Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2005 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5.

RĘKOPISY BIBLIOTEKI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

4289/III. Korespondencja Towarzystwa polskiego lekarzy podolskich w Kamieńcu Podolskim 1859-1864. *XIX w. K. 267.*

2

Odpisano 1

L. 4289

1 Grudnia 1859.
Latyczów

Z wdzięcznością przyjmuję zaszczytne wezwanie Podolskiego Lekarskiego Towarzystwa — do czynnego udziału w zamierzonych Jego pracach, — rad będę jeśli zdołam w czémkolwiek być użytecznym. — Naprawdę, brak Szpitalów, dający się spostrzegać w naszym Kraju, robi wszelkie badania z których Mcielibyśmy wyprowadzać naukowe pewniki — nie możebnemi prawie — jednak śledząc za postępem nauki — sądzę —

NI TOSSO BIBLIOT.
4289

że i w dość szczupłym zakresie działań Medyka zajmującego się wiejską praktyką jeszcze znajdą się fakta mogące być ziarnkiem dla onej wielkiej myśli w przyszłości — na którą pracować wraz z Towarzystwem Lekarzy Podolskich —

gotów jestem —

Górski

Adres mój

Seweryn Górski w Latyczowie

3

Odpis

Do
Wielmożnego Dra Przybornowskiego
Sekretarza Tow. Lek. Gubernii Podolskiej

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Przed 3ma laty miałem przyjemność poznania Go; było to po śmierci ś.p. X. Brudzyńskiego. Obecnie przyjmując uprzejme i łaskawe zawezwanie na członka Tow. Gubernii Podolskiej - stósownie do Odezwy z d. 28 Paźdz. 1859 r. mam honor dołączyć Rs. dwanaście i przyjmując obowiązek członka Towarzystwa mam honor pozostać

Z należnem Uszanowaniem

W Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą
Kurowski Julian
Człon. Tow. Lek. Warszawskiego

Wasylówka (przez Tulczyn)
1 Grudnia 1859 r.

odpisano

Dziękuję ze Szanowne Towarzystwo pozwala mi brać udział, w tak szlachetnym przedsięwzięciu, staraniem mojem będzie, onemu podług sił zadosyć uczynić.

Smotrzyce 5 Grudnia 1859.

J. Michałowski

Wielmożnemu Panu

Przyborowskiemu

Doktorowi Medycyny

w Kamieńcu

Spowiedzi naprzód

6

Miał bym sobie za wielki zaszczyt być czynnym członkim godnego Towarzystwa Lekarzy miasta Kamieńca; lecz niepomyślne interessa po służbie nie pozwolaią mi, w teraźniejszym czasie, oddać się innemu przedmiotowi. A za tym, niestety, zmuszony iestym odmówić sobie w przyiemności być w liczbie Osób poświęcaiących się takiemu pięknemu celowi, iaki sobie wyznaczyło Owe Towarzystwo. —

Miasto Mohilew na Podolu
7go Grudnia 1859 roku.

Landgraf.

Wielmożnemu Jmc Panu

Przyborowskiemu

Operatorowi Rady Lekarskiej w Kamieńcu.

Въ г. Каменецъ-Подольскій.

14

Можливъ Под.

Odpisano 22go Stycznia

8

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Odpowiadając na zaszczytne wezwanie mnie na czynnego Członka Towarzystwa lekarskiego Kamienieckiego i mając sobie wskazany adres Szanownego Pana Dobrodzieja, upraszam Go najuprzejmiej o złożenie mej wdzięczności Towarzystwu za pamięć o mnie i objawienie mego zgodzenia się z tem większą radością iż już oddawna zazdroszczę lekarzom francuskim podobnego zpojenia się w jedno ciało wspierające się wzajemnie pod względem naukowym i fizycznym. Czekam więc obszerniejszej informacyi a razem upraszam o sprostowanie omyłki zaszłej w mém imieniu.—

Z rzetelném Uszanowaniem mam honor być
Szanownego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
Metodyusz (: a nie Bazyli) Odłaczewski

1859 roku
Grudnia 7 d.
Tulczyn.

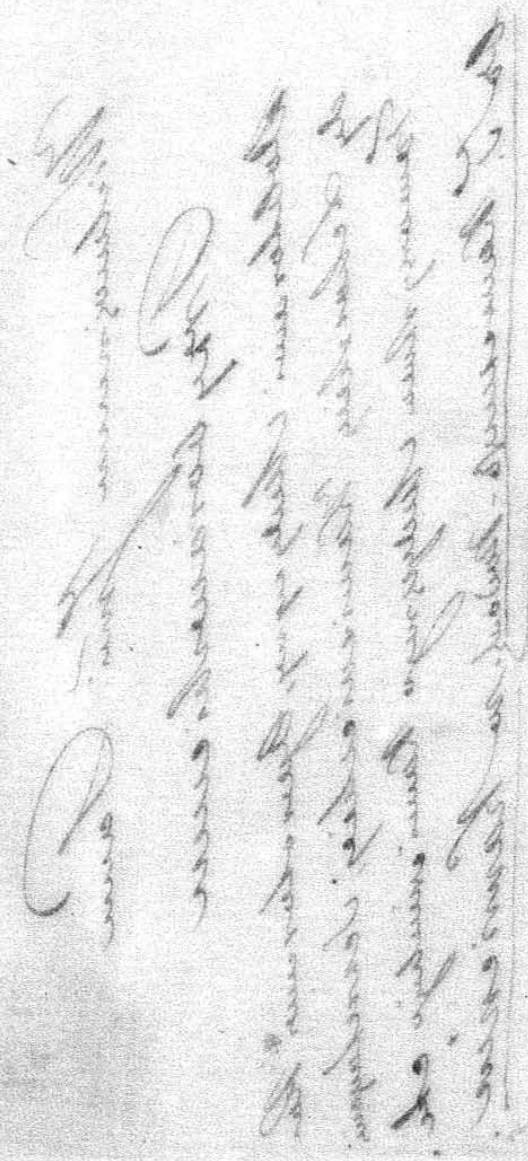

Wielmożnemu Panu

Przyborowskiemu

Doktorowi Medycyny, Ajentowi Rady Lekarskiej Kamienieckiej, Sekretarzowi Towarzystwa Medycznego Kamienieckiego etc.

do T. Kamieniec-Podolski. w Kamieńcu.

10

Przyjmuję chętnie zaszczytne zaproszenie, na czynnego członka Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego, a zatrzymując rubli dwanaście, proszę o nadesłanie mi Statutu Towarzystwa.

Doktor K. Dobrowolski.

d. 8. Decemb. 1859.
Szarogród.

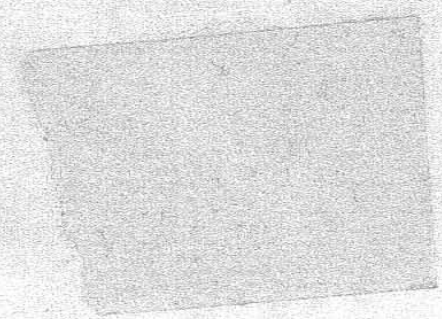

12

d. 9. Grudnia 1859. roku

z Latyczowa odp.

Szanowny Panie!

Na zaszczytne dla mnie wezwanie Towarzystwa Lekarskiego, mam honor odpowiedzieć, że go najmilej przyjmuję i bardzo proszę o przysłanie Ustawy Towarzystwa a razem o naznaczenie terminu wypłaty oznaczonych pieniędzy. przytem miło mi jest oświadczyć

Panu Dobrodziejowi

wyrazy mego szacunku

z którym mam honor

zostać

Najniższym Sługą

Kajetan Wróblewski

Wielmożnemu Jmci Panu
Karolowi
Przyborowskiemu
Doktorowi Medycyny
i Sekretarzowi Towarzystwa Lekarskiego
Podolskiego —

Въ Каменецъ-Подольскъ —

A1

Kamieniec
9 Декаб 1839

Odp 25 Xbr 14

Przyjmując wezwanie zakładającego się towarzystwa lekarskiego, miło mi będzie jakkolwiek
[illegible] zdolnościami służyć we wszystkich pracach i pięknych przedsięwzięciach Jego. A czując całą prawdę,
[illegible] przyjąwszy za zasadę życia wieszcze słowa Naszego Śpiewaka „Służmy uczciwej sławie a jako kto może,
[illegible] powszechnemu dobru niechay dopomoże„ Z przyjemnością dorzucę ziarno wspólnej pracy do obszernej dziedziny
nauki Naszej — i przyłączę grosz Wdowi dla wsparcia Żon i dzieci zmarłych Braci Naszych; którzy złamani
[illegible] sterawszy życie na niesieniu pomocy bliźnim, zostawili za całą spuściznę, nędzę dzieciom Swoim. —
Pieniądze złożę do kassy Towarzystwa wkrótce za bytnością moją w Kamieńcu. —

B. Poncet de Sandon

[illegible] 1859 — Grudnia 9go
Zinkow. —

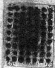

Jaśnie Wielmożny

Karol Przyborowski

Inspektor Rady Lekarskiej

w Kamieńcu

ДЕКАБ 12

16

Odjez

Monsieur!

Ayant reçu l'invitation d'être membre de la société médicale de Kaminiec, j'ai l'honneur de Vous exprimer mon consentiment le plus cordial et d'ajouter ci-joint les 6 R. argt, que chaque membre doit verser annuellement dans la caisse de cette honorable société.

Comme je ne suis pas en état de m'exprimer bien dans la langue polonaise, je Vous prie, Monsieur, de vouloir bien me faire savoir s'il est permis aux membres de l'honorable société de lui communiquer ~~mes~~ ses pensées en Français ou bien en Allemand.

Agreez, Monsieur, l'assurance de l'estime que Vous porte Votre très humble serviteur

Mogilef 10/11 59.

Drmed J. Joelson

odpis.

Zaszczytne wezwanie towarzystwa lekarskiego odebrałem, i według sił najmilej będzie mi ustawom odpowiedzieć, a tem bardziej że cel odpowiada tak szlachetnym pobudkom – jednakże z przyczyny obowiązku prowincjonalnego lekarza, trudno mi będzie w każdym posiedzeniu uczestniczyć. – Z niecierpliwością oczekiwać będę programu szczegółów ustawy. – . –

Jan Kuppmann

Smotrycz dnia X/XII 859.

Wielmożnemu Jmci Panu

Karolowi Przybowskiemu

Doktorowi Medycyny

i Operatorowi rady lekarskiej

w Kamieńcu

20

Odp. 25 St.

Skutkiem zaszczytnego wezwa=
nia Towarzystwa lekarskiego Podol=
skiego, (które dziś odebrałem) mam ho=
nor odpowiedzić iż gotów jestem na
usługi jakie mi Panowie Dobrodzieje
nakażecie; życzyłbym sobie wszakże,
przeczytać Ustawy Towarzystwa
ażeby się z nich przeświadczyć czy
e szczupłym zasobem wiadomości
moich i przy licznych zajęciach
będę mógł godnie się wywiązać z
obowiązku poruczonego członkom
czynnym Towarzystwa. – Najuprzej=
miej więc proszę o przysłanie mi
Ustawów, a razem o wskazanie ko=
mu mam adressować należące się
pieniądze.

S. Grzymała.

18 10/XII 59
Krzywe jezioro.

Mój adres

Mój adres.

Доктору Степану Гржымалѣ.

въ Кривое озеро.

Proszę niedodawać przez Bałtę, albowiem listy zatrzymują się tam kilka dni.

Dwudziesto milowa odległość
stałego pobytu mego od Kamieńca,
jest główną przyczyną że nie mogę
być czynnym członkiem utworzone-
go w nim towarzystwa lekarskiego;
Zostaję mi tylko najczulej podzię-
kować towarzystwu o pamięć o
mnie —

Kajetan Podwiński

11. Grudnia 1859 r.
Winnica.

Odp. 28 St

24

Zaszczycony chlubném dla mnie wezwaniem Towarzystwa lekarskiego Podolskiego, abym, jako członek czynny, przyjął udział w pracach jego, najchętniej je przyjmuję i ze wszelką usilnością będę się starał godnie odpowiedzieć tak wysokim oraz dobroczynnym celom Towarzystwa. —

Jan Węgrzynowski

12 Grudnia 1859 Roku
Latyczów

Siomaki
14 Grudnia 1859 roku

Odp. 25. II

W początkach miesiąca Grudnia b.r. odebrałem dekret utworzonego w Kamieńcu Towarzystwa lekarskiego Podolskiego, wzywający mnie na czynnego członka i serdecznie za łaskawą pamięć dziękuję. — Z prawdziwą przyjemnością przyjąłbym wezwanie, lecz nieznam Statutów Ustawy Towarzystwa.

Czy potrafię odpowiedzieć obowiązkom, jakie na mnie włożone być mogą? Zamieszkawszy odległą od Kamieńca okolicę, bardzo rzadko tylko byłbym w stanie znajdywać się na posiedzeniach, a mając praktykę nieobszerną, mało spostrzeżeń w dziedzinie nauki lekarskiej mógłbym kommunikować. — Na dobrych chęciach wszakże mi nie zbywa, kocham moje powołanie i zawsze na ważniejsze i ciekawsze zjawiska zwracam uwagę. — Jeśli wymaganiom Towarzystwa takie zdolności moje odpowiedzieć potrafią, za największy zaszczyt poczytam należeć do grona lekarzy, śledzących za postępem pięknej naszej nauki. —

Do ofiary pieniężnej, na cel tak szlachetny przeznaczonej, z rozkoszą serca należeć będę, za święty to obowiązek poczytując.

Mam honor zostawać z głębokiem uszanowaniem

Ferdynand Kwiatkiewicz

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Zaszczytne wezwanie mnie na członka czynnego Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego odebrałem i mam honor odpowiedzieć, że z chęcią zostanę członkiem tego Towarzystwa tylko bym tylko nie był zmuszony znajdować się regularnie na wszystkich sessyach, rozliczne bowiem zatrudnienia, odległość mieszkania, złe drogi itd są mi do tego przeszkodą. Jeżeli tedy prawo niezmuszenia członków do bywania dwa razy w Miesiącu

na zgromadzeniu Towarzystwa to proszę
zaliczyć mnie w poczet członków i
przysłać prawidła, wstępne zaś
pieniądze przy pierwszej bytności
mojej w Kamieńcu do Kassy To-
warzystwa wniosę. – Zostaję zawsze
z prawdziwym szacunkiem

JWMć Pana
Dobrodzieja
Najniższy Sługa
Karaszewicz

d. 15 Grudnia
1859 r.

Gruszka.

Odpis.

Oceniając zaszczyt wyświadczony mi przez Towarzystwo lekarskie powołaniem mnie na członka tegoż Towarzystwa, spieszę zasłać moje podziękowanie i oświadczenie gotowości należenia i dorzucenia wdowiego grosza, to jest mojej pracy, do skarbnicy ogólnej.—

Cel piękny — oby dobry skutek uwieńczył trud, a tem samem, choć w części wynadgrodził, tych co pierwsi powzięli myśl i przyjęli na się trudy członków urzędników, o czem wszakże nie wątpię wnosząc, już to z pierwszych posiedzeń, już z samego obioru Prezesa i Sekretarza Towarzystwa.—

Sześć Rub. Srebr. przyłączam i proszę o nadesłanie ustawy towarzystwa.

Lekarz Stanisław Malicki

d 16 Dbra
1859 Roku
Pokutyńce

Towarzystwo lekarskie Podolskie zrobiło mi zaszczyt, zapraszając mnie na czynnego Członka za co mam honor złożyć moje szczere podziękowanie i uwiadomić Szanowne Towarzystwo, że gotów jestem w miarę moiej możności i środków służyć dla dopięcia celu tego Towarzystwa. Upomnione pieniędzy obecnie nie mogę wysłać, a będę miał honor nadesłać takowe w Styczniu następnego 1860 roku.

O co proszę WPana Dobrodzieja donieść Towarzystwu

Z prawdziwym uszanowaniem i szacunkiem najniższy Sługa

Leon Rosenfeld

17go Grudnia 1859 r.

Brahiłów.

Otrzymawszy odezwę od Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego wzywającą mnie na czynnego swego Członka, spieszę z uwiadomieniem: iż miło mi będzie uczestniczyć i ile możności przyczyniać się do tak chwalebnego celu. Datt. w Latyczewie d. 19 Xbris 1859 r.

Erazm Gajewski

Monsieur!

Votre lettre, souscrite par Vous et Mr Kremer, sans date, ne m'est parvenue qu'hier par Flowory; je m'empresse donc d'y repondre, vu qu'il n'y a que quelques jours jusqu'au nouvel an.

C'est avec plaisir que j'appartiendrai à la société des Médecins de la Podolie, qui vient de se constituer à Kamieniec, et je Vous envois ci-joint 12 r.a. en m'obligeant de payer annuellement 6 r.a. pour ce beau but. Mais je doute fort que je puisse offrir quelques échantillons littéraires, vu que je passe presque tout mon tems en voiture et auprès des malades, de manière que je trouve à peine assez de tems à mon loisir pour lire mes journaux médicaux.

Veuillez

Veuillez agréer l'expression de ma haute considération, avec laquelle j'ai l'honneur d'être

Votre Collègue
Othon Willert.

Le 22 Dec. 59.
Pieniawa.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Stałość zdrowia, wiek sędziwy, niemniej familijne interesa, są to prawdy, dla których przyjmi-czyny iż dziś w nowo utworzonem Kamienieckiem Lekarskiem Towarzystwie wziąść czynnie niemogę - o czém zawiadamiając mam honor wyrazić wysokie uszanowanie z jakiem zawsze jestem

Łaskawego Pana
Dobrodzieja
Najniższy Sługa
A. Szlachetko [illegible]

1859 Maj 24.
M. Bar.

odpis

Szanowny Kolego!

Na zaszczytne dla mnie wezwanie towarzyskiego lekarskiego mam honor uwiadomić że czynnym jego członkiem być nie mogę, raz z powodu obowiązków służbowego a drugie dla odległości miejsca, wszystkim zaś innym gotów jestem, jeżeli tego potrzeba będzie, przyczynić się do rozwoju tak chlubnego przedsięwzięcia.

O czem zawiadamiając mam honor być z szczerym szacunkiem

Najuniżeńszy Sługa
K. Radzewski

26 Grudnia
1859 roku
z Buru.

Przyjemnie mi było odebrać zaszczytne wezwanie na Członka Czynnego do Towarzystwa Lekarskiego utworzonego w Kamieńcu. — Wdzięczny za łaskawą o mnie pamięć, przykro mi, że korzystać z téj niemogę, dla mych wielolicznych, acz mało znaczących zatrudnień, które stawały by mi ciągle na przeszkodzie być czynnym i użytecznym Członkiem —

Podjąwszy się zaś jakiego obowiązku uważam za konieczne wypełniać go użytecznie i gorliwie — Przy teraźniejszych zaś okolicznościach, zatrudnienia Obywatela rolnika jeszcze większe, niedopuszczą zająć się czynnie nauką przywołując go do nowych kłopotów, którym gdy podoła, dość z niego będzie —

Wszystko to zważywszy, choć z prawdziwą przykrością, widzę, że niemogę skorzystać z uprzejmego wezwania Towarzystwa Lekarskiego i o tako-

nem

wém mojem postanowieniu mam zaszczyt uwiadomić -

Mieczysław Regulski

27 Grudz
1859 roku
Huta

Wielmożnemu Jmć Panu

Karolowi

Przyborowskiemu

Doktorowi Medycyny

WWWPanu Dobrodziejowi

w Kamieńcu.

105

Odpisano

Niżej podpisany maiąc to szczęście że Towarzystwo lekarskie podolskie wzywa go na swego członka czynnego, ma zaszczyt niniejszém toż Towarzystwo uwiadomić że przyjmuie wszystkie warunki i obowiązki członka przez ustawę wskazane, prócz złożenia 12stu rubli rocznie — Jeśli to więc być może, to najpokorniej uprasza o łaskawe uwolnienie go od téj opłaty — maiąc wzgląd na to że iest bardzo ubogim i liczną rodzinę maiący —

Jan Kanty Pietrzykowski

Olgopol d. 27o Grudnia 1889 r.

Do Towarzystwa lekarskiego po-
dolskiego.—

Na Szanowna odezwę Towarzystwa,
mam honor nayuprzeymiey oświadczyć—
Onemu Szczere podziękowanie za zaszczyt, któ-
ry mi Towarzystwo uczyniło, wezwaniem na
swego członka, lecz razem zmuszony iestem
donieść Towarzystwu, iż niemogę się podiąć
obowiązku, być iego członkiem, bo maiąc własna
familią liczną, wszystka małoletnia, muszę
wiele expensować na szkoły, które teraz niezmier-
nie wiele kosztuią, dlatego bardzo często zamie-
magam na zdrowiu, i właśnie teraz iestem moc-
no niezdrów, że ledwie piszę, atak pomimo
chęci moiey pomagać bliźniemu i poświęcać
się nauce, nie będę w stanie wypełniać obowiąz-

ków; iakie na członka Towarzystwa Ustawa iego wkłada. — i naypokornicy upraszam przyiąć to moie sprawiedliwe tłumaczenie się. —

Zostaię z Głębokiem Uszanowaniem
Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego
Nayniższy Sługa
Xawery Szablowski. —
(Płoskir. powiat. Sztab-lekarz.) —

28. Grudnia 1859. roku
Płoskirów. —

Nayczuley dziękuje zacnym Członkom Towa=
rzystwa za zaszczyt uczyniony mi w wezwa=
niu do tak pięknej pracy — umiem
cenić wysokie powołanie Towarzystwa
i radbym szczerze przychylić się do
niego, ale wiek móy podeszły, wątły
stan zdrowia, i domowe interesa zmu=
szają mię, pomimo nayszczerszey chęci,
dać odmówną odpowiedź w tem tak
chlubnem dziele. —

F. Straus

Bar
d. 28 Grudnia
1859 r. —

Do Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego

Na wezwanie Towarzystwa Lekarskiego, mającego się utworzyć w Kamieńcu Podolskim, mam honor odpowiedzieć.

Pochlebnie mi jest nader, że to Towarzystwo zaszczyca mnie członkiem swoim. Zwolenią zatem chęcią przyjmuję na siebie wszelkie warunki tego Towarzystwa, i co później z rozporządzenia onego nastąpić może, spełnić wzupełności starać się będę. —

Antoni Mianowski

d. 29. Grudnia 1859 r.

Balta

52

1854 XII/29 Гайсинъ.

Одрезано

Сочувствуя вполнѣ доброй мысли: основать Общество Врачей въ Каменцѣ, я съ удовольствіемъ принимаю, Милостивые Государи, честное для меня предложеніе: быть Вашимъ Сотрудникомъ, — и спѣшу исполнить первоначальное постановленіе Общества, внося 12 рубл. серебр.

Въ ожиданіи подробнѣйшей

программы Общества, имѣю
честь быть

Вашимъ, Милостивые Государь,

покорнымъ слугой

Говицкій

Odpisano

Wielmożny Mości Dobr.

Dopiero dzisiaj 29 Grudn.
odebrałem pisma towarzystwa
lekarskiego w Kamieńcu
chciałbym żeby odpowiedź
moja koniecznie była przez
1 Stycznia w Kamieńcu,
dla tego korzystam z tego
dnia aby uwiadomić Pana
Dob. że sobie za prawdziwy
honor liczę, być czynnym
członkiem tego towarzystwa,
i proszę więc zapisać mnie
w liczbę swoich członków
przy pierwszym moim po-
bycie w powiatowym mieście
odsyłam należne Rubl. 12.-
proszę wierzyć w upewnieniu
prawdziwem poważaniem
Czarnego Ostra sługi najniższy
29 Grudn. 1819 August Feiss

d. 29 Grudnia 1859 r.
Kurytowce Zielone 36

Szanowny Kollego!

Towarzystwo lekarskie Podolskie, wzywając mię na czynnego członka poleciło uwiadomić Cię o chęci naj należenia do Towarzystwa, lub też odmówienia czynnego udziału —
Na utworzenie funduszu dla wsparcia biednych wdów i sierót po zmarłych lekarzach naznaczyło wnieść do Kassy Towarzystwa 12 Rp. Żądaną więc kwotę odsełam na ręce Twoje Szanowny Kollego i proszę cię abyś raczył ją wręczyć Towarzystwu —
Z powodu oddalenia od Kamieńca i pańszczyzny którą muszę odbywać po domach dla utrzymania życia nie będę mógł stale być przytomnym na posiedzeniach Towarzystwa, przy ieniu mi iednak będzie korzystać

kiedy niekiedy z wolnej chwili czasu
i uczęszczać na wasze posiedzenia
Łączę przytem wyznanie
Szacunku dla Szanownego
Kollegi przyjaciel
Feliks Szyjski

Do Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego
w Kamieńcu.

Wielokrotne zatrudnienia z interesów familii mojej wynikłe a także przymusowy mój wyjazd na wiosnę za Granicę nie dozwalają mi być teraz czynnym członkiem Towarzystwa i przyjąć uprzejme Jego zaproszenie, acz nader dla mnie zaszczytne. —

Dr Reydel

29 Grudnia 1859 r.
z Kosikowiec.

Wielmożnemu Jmci Panu

Karolowi

Przyborowskiemu

Doktorowi Medycyny WMPanu Dobrz

w Kamieńcu

cor

d. 30 Grudnia 1859 r. Płoskirów 60

Towarzystwo lekarskie Podolskie przedłożyło mnie czy nieżyczyłbym sobie bydź członkiem tegoż Towarzystwa które ma tak piękny cel dla wdów i Sierot i Śledzenia za postępem nauki. —

Lecz ani zdrowie ani czas ani fundusze moje nie są odpowiedne temu powołaniu i dlatego należyć niemogę ponieważ u nas na prowincyi zupełnie nie to co w Gubernii przytem nayprzykrzey dziękuję Towarzystwu za pamięć polecaiąc się ich pamięci mi to mi wyrazić szacunek z którym na zawsze pozostaję Uniżonym

Sługą Michał Jankiewicz

62

Odp. 25 St

Tyle dla mnie zaszczytne wezwanie Towarzystwa Lekarskiego z wdzięczną radością przyjmuję, a ile sił i czasu mi stanie starać się będę pomagać w Jego Sam wziętych ~~celach~~ dążnościach. Proszę o przysłanie ustawy i uwiadomienie kiedy mam przysłać pieniądze.

Lekarz Kamil Piasecki

Latyczów.

[illegible]

Jaśnie Wielmożnemu

Karolowi

Przyborowskiemu

Doktorowi i Sprawcowi Rady

Szczerości

w Kamieńcu – Podolskim

b. T. Kamieniec – Podolski.

16 Decembra 1859 r.

Z prawdziwem zadowoleniem odebra-
łem od Towarzystwa lekarskiego utworzonego
w Kamieńcu wezwanie zapraszające mnie
na czynnego swego członka; dziękując więc
uczonemu Towarzystwu za zrobiony mi zaszczyt,
niniejszem uwiadamiam, iż w obecnym razie
dla wielu domowych przeszkód nie czując się
bym odpowiedną tej godności pracą mógł się
stać Towarzystwu użytecznym, zmuszony
jestem w teraźniejszym czasie odmówić przy-
jęcia takowego wezwania, na które jednakże
później będę się starał zasłużyć. —

M. Zabrański

Hłowory
dn. 31. Grudn.
1859 r.

odpisałem

Dziękuję Towarzystwu za zaszczytną pamięć o mnie. Wezwanie przyjmuję, jeżeli będę mógł być pożytecznym Towarzystwu. –

Przyłączam ofiarę jednorazową i roczną opłatę. –

Jan Koch Med Dok.

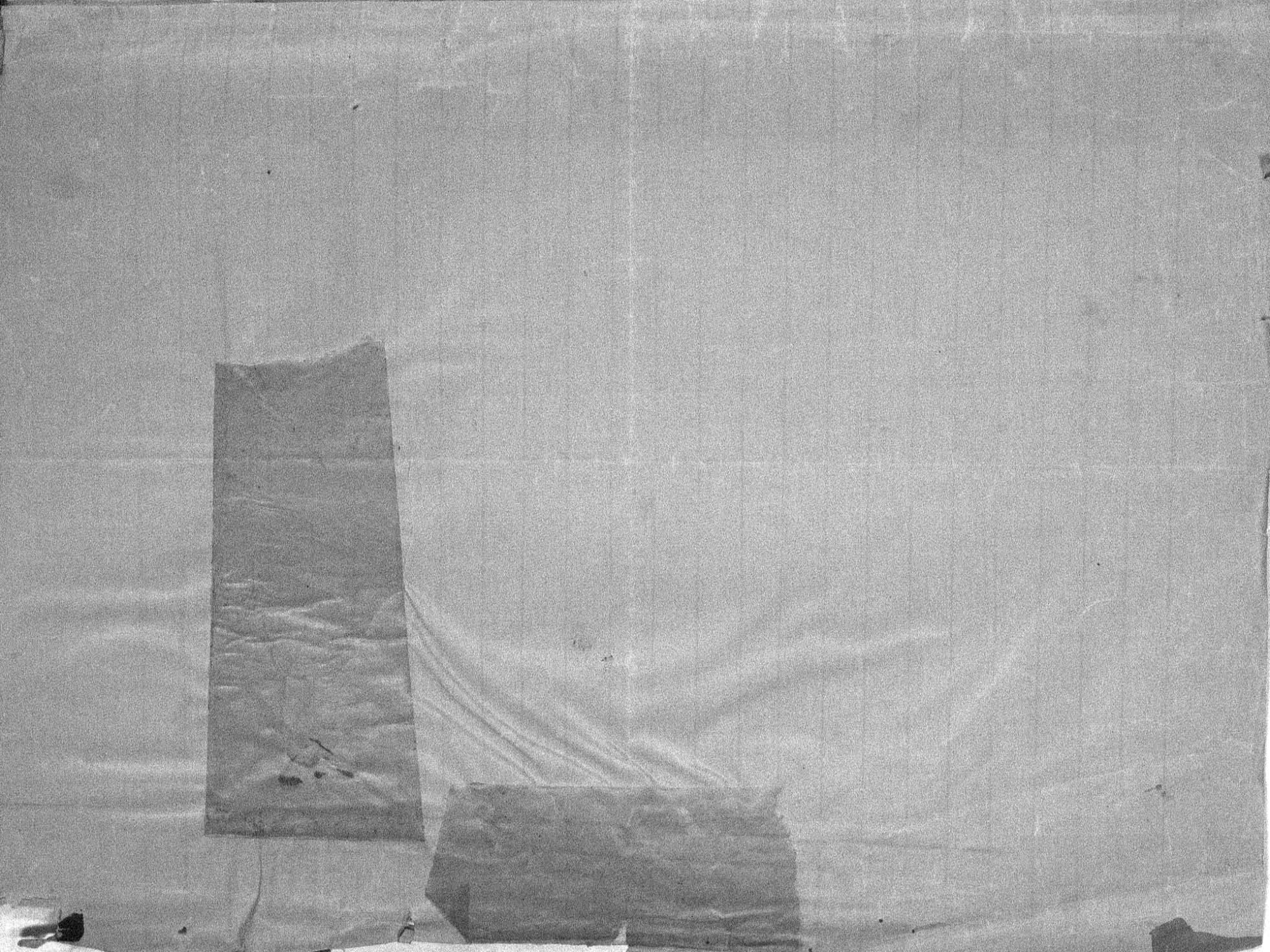

La uczyniona mi propozycja przez Szanowne Towarzystwo lekarskie Podolskie, bardzo wdzięczny jestem, lecz takowej przyjąć nie mogę, ponieważ nie poświęcając się specialnie naukom przyrodzonym, nie czuję się w siłach godnie odpowiedzieć zaszczytowi, do którego wezwany jestem.

Dnia 21 Grudnia
1855 r.

Wiktor Skibniewski

Wielmożnemu JWPanu

Karolowi

Przyborowskiemu

Doktorowi Medycyny i Chirurgii i Sekretarzowi Towarzystwa lekarskiego Podolskiego

w Kamieńcu

Kochany Sekretarzu

Mieczysław Paszkowski podaje na członka naturalistę JW. Władysława Węgleńskiego p. Proskirów w Kołybaniach (Колыбанie) i lekarza Falburga o którego adresie dowiem się dziś dokładniej —

Myślę że temi dniami zechcesz wyprawić odpowiedzi do Członków na prowincyi którzy przyjęli zaproszenie i że potrzeba będzie dodać albo w Ustawie albo w liście, czego się spodziewamy od nich oprócz wyrażanych ogólnych obowiązków żeby nam

przysyłali swoje spostrze-
żenia czy to pojedynczych
ważnych pod jakimkolwiek
względem wypadków lekar-
skich, czy też o powalnych
czyli ludowych chorobach
o zjawiskach meteorologicz-
nych, zoologicznych lub
botanicznych np. o owadach
pojawiających się w niezwy-
kłej ilości, niszczących zboża
lasy itp. o chorobach zwie-
rząt — przesądach lekarskich — lekach ludowych
pojawianiu się pla-
ków w niezwykłej porze
lub całkiem w okolicy nie-
nieznanych; zgoła z całego
obszaru nauk fizycznych
o ile można dokładnie

opisanie faktu i okazy zwierząt wód mineralnych itp.
Dodaćby i to że się nie nakłada żadnych oznaczonych obowiązków a prosi o współdziałanie wedle możności. —

Możeby to w formie instrukcyi ułożyć i wydrukować później, jeżeli zadłuższa liczba członków zgłosi się większa a tym czasem pokrótce tylko wspomnieć, co nam przysyłać mają — obiecując później instrukcyę specyalniejszą nadesłać. —

Do widzenia

[illegible]

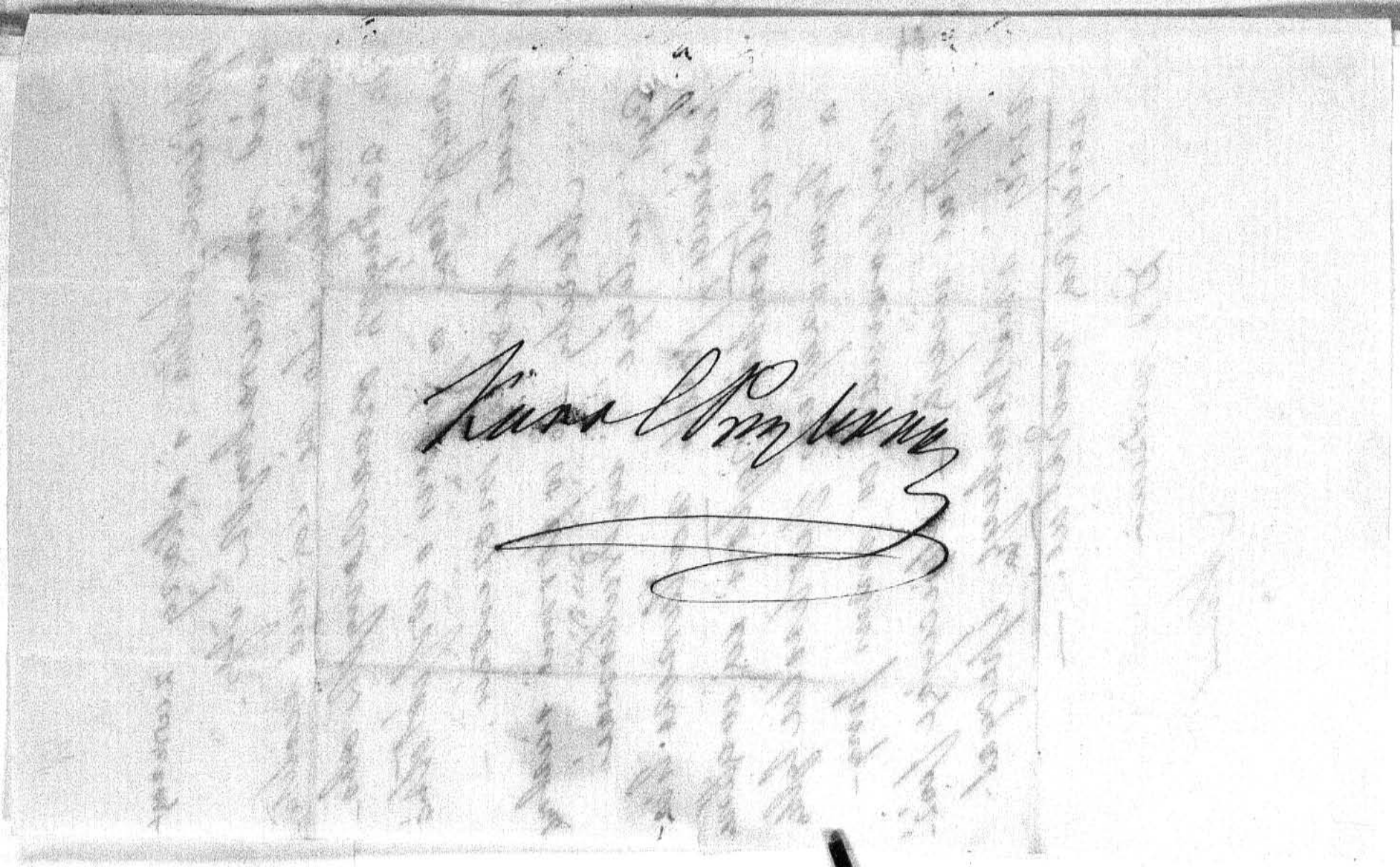

Do
Szanownego Towarzystwa Lekarskiego
Podolskiego.

Niespodziewane odebrałem wezwanie Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego (z dnia 11. b. m. Stycznia) na Członka honorowego – a przytem Ustawę i Odezwę Towarzystwa, dla wszystkich Członków pisaną. –

Cześć JWm Prezesowi i wszystkim Członkom cześć; którzy przedsięwzięli myśl pierwszą zawiązania tak Czcigodnego Towarzystwa, dla rozszerzania nauki na błogiej Ziemi Podolskiej i dla pomyślności naszych kochanych Ziomków, a którzy wszyscy zapewnie co ku temu, jakkolwiek sposobni; nie odmówią połączenia się i pomocy, według swoiéj możności. –

Ubi plures, ibi et ego.

Z serdeczną wdzięcznością wezwanie przyjmuję i w opłatach akuratnym będę a za honor sobie poczytam, jeżli zdołam w czémkolwiek, odpowiadać innym warunkom Ustawy i Odezwy, mnie zakommunikowanéj. Odezwy moie i posyłki, adressowane będą na Imie JWm Prezesa lub też Wm Sekretarza. Jednorazową Opłatę Rsr. 6 przytem łączę

Z Serdecznem Uszanowaniem

Józef Głuziński
Członek czynny Towarz. Roln. Król. Polsk.
i Krakowskiego, Członek honorowy
Towarz. Lekarskiego Podolskiego.

Tulczyn dnia 16. Stycznia
1860 roku.

odpisano

Uprzejmie dziękuję Towarzystwu Lekarskiemu Podolskiemu za zrobiony zaszczyt w wezwaniu mię na członka, oby Bóg! błogosławił, w tak chwalebnem przedsięwzięciu. — Oznaczoną jednorazową płatę Rs 6 dołączam, i proszę o przysłanie Ustawy, po przeczytaniu której starać się będę w miarę mych sił i zdolności w moim powołaniu odpowiedzieć szczerze Celowi Towarzystwa

odp. Win. Januszkiewicz

Niemirow.
1860 roku. 8 Lutego.

76

20 Lut. 1860.

Latyczów

Szanowny Panie!

Chwilowa nieobecność moja w Latyczowie opóźniła odpowiedź na list Sekretarza Towarzystwa — to jest przesłanie uchwalonego quantum — jakie, łaskawie przyjęty przez Towarzystwo, doń przesłać winien — w téj chwili więc spieszę wypełnić te zobowiązanie — i przy niniéjszym posyłam rs. 12. na imię Szanownego Pana Dobrodzieja — jak mi to Dr. Przyborowski wskazał. — Zostaję z szacunkiem

Górski

Wielmożnemu Doktorowi Przyborowskiemu Operatorowi Rady lekarskiej i Sekretarzowi Towarzystwa lekarskiego Podolskiego.

Dra Stefana Grzymały
22 Lutego
1860 roku
Krzywe jezioro

Najuprzejmiej dziękując za zaszczyt wcielenia mnie do Towarzystwa lekarskiego, mam honor przesłać Dwanaście Ksr za rok 1860.

Dr Grzymała

80

Do Wgo Karola Przyborowskiego
Operatora Rady Lekarskiej w Kamieńcu
Podolskim – Sekretarza Towarzystwa
Lekarskiego, Podola.

Na zaszczytne dla mnie wezwanie, przyjęcia udziału w zawiązującém się Towarzystwie Lekarskiém Podola, które w Styczniu rąk moich doszło; że teraz dopiero odpowiadam: wynikło to naprzód z choroby na gangrenową różę ręki, ~~a następnie~~ co mię przez miesiąc cały w domu trzymała; a następnie z dłuższego pobytu mego na Podolu, od jakiego z przyjętych na się zobowiązań, uchylić się nie mogłem. —

Odległość miejsca a bardziej jeszcze, poruczona mi opieka zdrowia nad 6000 tysiączną ludnością włościan i dyrekcyja szpitala wiejskiego na Wołyniu /: w Wołoczyskach :/; stawia mię w niemożności zadość uczynienia obowiązkom, jakie zapewne członek czynny Towarzystwa, podejmuje: możebym odpowiedzieć zdołał, czynnościom członka honorowego. Jeśli więc tą Godnością mógłbym zaszczycony być, upraszałbym o nadesłanie Ustawy Towarzystwa – A teraz niech mi wolno będzie wnieść do kassy Towarzystwa sześć rubl. sr. na utworzenie funduszu dla wsparcia wdów i sierot po ubogich lekarzach pozostałych.

~~[illegible]~~ dołączam 6 r. sr.

Henryk Szopowicz
Dr. Med.

adres mój: przez Stary-Konstantynów
w miast. Wołoczyska na Wołyniu.

Dnia 1. Marca 1860 r.
z Wołoczysk

Będąc zmuszony interessami wyjechać do Petersburga, wyjechałem z domu d. 10 Listopada zeszłego roku, i dopiero wróciłem do domu d. 1. Marca b. r. po powrócie moim z podróży, zastałem w domu wezwanie „Towarzystwa podolskiego Lekarskiego, na czynnego członka" — Ja jako podolanin, (bom się tu urodził) bardzo się cieszę, że i moja Ojczyzna, Lubę podolę, da się poznać światu i braciom — Lekarzom; Gorąco proszę BOGA aby wspierał w dobrach zamiarach! Niewątpię że wszyscy bracia — Lekarze podolscy wpisali się chętnie do Towarzystwa, i mogę mieć rozsądną nadzieję spodziewać się kiedyś, oglądać topograficzne opisanie podolskich chorób. — w wezwaniu powiedziano abym się zgłosił przed „Nowym rokiem" Sed fui extra muros, to jeżeli Towarzystwa zrobi dla mnie z tego powodu exceptio, tedy ja chętnie przyjmuję wezwanie, i przy niniejszym rubli srebr. sześć posyłam. — d. 12. Marca

Wbor. M. Zinków. Michał Gładysz

84

Tulczyn 23 Kwiet. 1860 r.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Czyniąc zadość Ustawie Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego i przyjmując z miłą chęcią powołanie na Członka czynnego tego Towarzystwa, należne ode mnie rubl. srebr. dwanaście, to jest opłaty wstępnej i rocznej składki, załączam i proszę W. Pana Dobrodzieja o wniesienie do Kassy Towarzystwa, która jeżeli wydaje na wniesioną opłatę jakie pokwitowanie tedy prosiłbym o nią.

Proszę przyjąć zapewnienie rzetelnego uszanowania z jakiem mam honor być

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
najniższym sługą
M. Orłaczewski

Mam honor tu przyłączyć spostrzeżenia praktyczne nad chorobą bardzo rzadką, a to mianowicie nad Czkawką (Singultus). Artykuł ten przygotowiłem dla Tygodnika lekarskiego, ale obawiając się, aby niewyrobienie języka Polskiego – nie wywołało krytyką, ośmielam się utrudnić moją prośbą – Rady Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego, aby raczyła rozważyć czy ten artykuł wart jest druku i w takim razie proszę, aby Towarzystwo lekarskie samo odesłało ten artykuł do Redakcyi Tygodnika lekarskiego w Warszawie, lub do innego Czasowego Pisma; w przeciwnym zaś razie z wdzięcznością przyjmę krytykę Towarzystwa, do którego mam zaszczyt należyć, niż mam to słyszeć od obcych. W każdym razie Towarzystwo raczy mnie łaskawie uwiadomić – co zamierza uczynić z tym artykułem. Wszelkie uwagi Towarzystwa posłużą mi nauką do lepszego obrobienia tego artykułu, lub innych spostrzeżeń Praktyki.

Proszę przyjąć zapewnienie mego uszanowania, z którem mam honor pozostać

Najniższy Sługa

Leon Rosenfeld

dnia 19 Lipca 1860 r.

m. Brahiłow.

Mam honor odesłać do Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego, należnych odemnie Rs. 12.

Proszę o łaskawe ich przyjęcie z zapewnieniem mego winnego uszanowania, z którem zawsze mam honor pozostać

Najniższy Sługa

L. Kopuszyński

dnia 19 Lipca
1860 r.
Brahiłów.

Do Towarzystwa Lekarskiego
Prowincjalnego –

Szanowni Mężowie!

Ośmielam się przesłać Wam
moje postrzeżenia w dwóch epi-
demicznych Chorobach Do których
leczenia przed laty kilkunastu
byłem wzywany. –
Darujcie mi że ten opis mój,
pozbawiony jest wszelkiej ozdoby
elokucji, i tylko po prostu, ile
moje pojęcia wystarczyły, skreślony
został. –
Upraszam onej Was o ta-
kowe pobłażanie, bo przyznam
się że rozległych wiadomości

2

z różnych opisow Cholery, wcale nie posiadam, a nawet nic w tym przedmiocie nie czytałem, iuż to z braku sposobności ku temu, iuż to że nie miałem pod ręką rozpraw epidemią tę objaśniaiących —

Raczcie więc przyiąć choć nieudolne opisy dwóch epidemicznych słabości dość często w Kraju się ziawiaiących, iako dług z którego ujście się poczytuię za

obowiązek

obowiązek, będąc do Waszego grona przez Waszą łaskawość wezwanym. —

Zostaię z winnem dla Was Szanowni Mężowie

Uszanowaniem

iako prawdziwy sługa

Jan Kanty Pietrzykowski

d. 7° Września 1860 r
w Czeczelniku
w Olgopolskim powiecie —

90

d. 16. Grud. 1860. Międzybórz

odpis —

Do Towarzystwa Lekarskiego
Podolskiego

Nie wywdzięczyłem się Towarzystwu za zrobiony mi honor, gdyż przy praktyce, mniej jak małej, nie miałem sposobności zauważyć, coś takiego, coby godnem było uwagi Towarzystwa —

Lecz, abym nie wybył z Towarzystwa, posyłam rs. 6. Składkowych, które Towarzystwo

łaskawie przyjąć raczy o mnie, do

Śmierci za członka policzy.

Jan Koch

Mam przyiemność podziękować Ci godnemu Panu Kremerowi Prezesowi towarzystwa i całemu gronu tegoż towarzystwa lekarzy Podolskiéj za honor iakim mię okryli powołuiąc mię do swoiego koła. Jeżeli niestanie na zawadzie iakakolwiek ważna przeszkoda, to bieżącego roku przybędę na sessyą, która ma mieć miejsce 3. tygodnia. Wszakże niemogę rękopismu mojego drukować w tygodniku lekarskim, iak mi to Szanowny Prezes doradza, gdyż ów rękopism stanowi część iednego pisma, które w Wilnie ma się drukować. I dla tej to przyczyny zmuszony iestem uprasząć Szanownego Pana o zwrot pomienionego manuskryptu.

Nayobowiązańszy i nayżyczliwszy sługa
Pana Dobrodzieja
Wyżewski.

28. Grudnia. 1861.
Orzyn.

à Monsieur

Monsieur Kremer

Docteur en Médecine

Président de la Société

des Médecins

à Kamieniec

Szanowny Panie Prezesie!

Bardzo wdzięczny jestem, za honor mi uczyniony przez Towarzystwo lekarskie Podolskie, zapraszając mnie na dzień uroczystego odkrycia onego; lecz z wielką dla mnie przykrością, nie mogę mieć tej przyjemności być pod tę porę w Kamieńcu, z przyczyny, iż w obecnem czasie postawiony jestem w trudnem położeniu służbowym,

W Lazarecie u nas, zmienia się Smo-
trytel, i przytém wiele bardzo zostaje
do przyprowadzenia w porządek różnych
przez niego zrobionych zapuszczeń —
Nadto ilość chorych w tym czasie jest nie
zwykłą w Lazarecie Płoskirowskim — a
wszystko to razem wzięte, nie pozwala
mi oddalić się z miejsca —

Mam honor zostawać z wysokim powa-
żaniem JW Pana Dobrodzieja

Sługa
J. Snitowski

d. 15° Stycznia
1861. roku
Płoskirów —

Przepraszam Szanowne Towarzystwo
Lekarskie – iż w dniu dzisiejszym na
posiedzeniu znajdować się nie mogę,
gdyż nie zupełnie jeszcze zdrów jestem
proszę jednak o zrobienie zaszczytu przy-
jęcia mnie do swego zacnego Grona
opłatę wnoszę na następnej Sessyi
na której znajdować się koniecznie
będę – 18. Stycz 1861 roku

Wład Godlewski

Do Towarzystwa Lekar
skiego Podolskiego

w Kamieńcu

98

Kochany Alexandrze!

Dziś po za domem doszło rąk moich wezwanie, na posiedzenie publiczne Towarzystwa lekarskiego Polskiego w Kamieńcu; a doszło mię tak późno, że niepodobna już było na oznaczony posiedzenia dzień, zdążyć do Kamieńca. Nie mało żałuję że mię ominęła sposobność być naocznym tego posiedzenia świadkiem; zawsze nie mało Ci jestem wdzięczen, żeś mię dowodem Twej o mnie pamięci udarował. Skoro tylko do domu wrócę, przeszlę przypadającą odemnie ratę; kilka dzieł lekarskich na własność biblioteki Towarzystwa i znalezioną w stawie pobliskim mego mieszkania kopalną kość dla oznaczenia jej wartości naukowej — A teraz Kochany Alexandrze przyjm wyraz rzetelnego szacunku i przyjaźni, z jaką jest Kollega

Z. Szopowicz

D. 18 Stycznia 1861 r.
w Turczyńcach

Do Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego

Belke

W ciągu dwudziestoletniego przeszło mieszkania
mojego w Kamieńcu Podolskim, starałem się ba-
dać Faunę jego okolic. Skutkiem moich wycie-
czek w tym przedmiocie robionych, powstał zbiór
Owadów składający się około z dwóch tysięcy ga-
tunków starannie zadeterminowanych, których
katalog umieściłem w Rynie historyi natural.
Kamieńca Podolskiego w 1859 r. wydanym.
Zbiór ten ośmielam się złożyć w ofierze
Przezacnemu Towarzystwu Lekarskiemu jako
oznakę najżywszego współczucia mojego dla
tak pięknej i pożytecznej Instytucyi i jako
hołd wdzięczności że mnie zaszczycić raczyło

przyjęciem w poczet swoich Członków. Życzeniem
mojem jest aby ofiarowany przezemnie Zbiór
Owadów mieszczący się w 13 pudełkach był na-
zawsze wyłączną własnością Towarzystwa
Lekarskiego Podolskiego niemogąc mieć innego
przeznaczenia, w przeciwnym razie zastrze-
gam sobie aby powrócił do mnie.

Prócz tego ofiaruję:

Dwa rogi jelenia przedpotopowego znalezione
niedaleko Wsi Kużelowej w Pow. Uszyckim

Dwa takież mniejsze wykopane pod Tebry-
nem

Ząb obronny słonia znaleziony w Kitajgrodzie.

Część głowy, jak się zdaje, Gadu świata pieszczot-
kowego, znaleziony w Gubernii Kurskiej.

Dwa gniazda Os

Kilka skamieniałości i muszel z dziś żyją-
cych gatunków których dla braku czasu

zadeterminować nie mogłem.

Gustaw Belke

Dnia 23 Stycznia
1861
Kamienica

102

Jaśnie Wielmożny Prezesie

W skutek odezwy Szanownego Sekretarza Towarzystwa naszego przypisuję na Ręce JWPana z kwotą Rs. 12. a to korzystając z okazyi X^ia Tomickiego który do Niego umyślnym wysyła. Przy tej sposobności dołączam 9 broszur Stark'a Patologię w 2ch Tomach i 3 Tomy Pamiętnika do Dziejów naszych które jako szczupły Dar Towarzystwo do Swej biblioteki przyjąć raczy.

Jako Członek Towarzystwa mam zaszczyt donieść JWPana iż w tym ogłoszę drukiem Sprawozdanie mego

Szpitala z r. 1860 - stosowałem się
w niem do myśli Towarzystwa -
kilkanaście exemplarzy niezwłocznie
prześlę. Druk będzie w Żytomierzu
mam tylko biedę z Cenzurą która
mi wstęp wykreśla lub zmienić
każe - usiłuję zatem teraz przerobić
Wyrok P. Nowickiego - niewiem o ile
się to mi uda.

Przepraszam że nieznajomym będąc
trudzę WPana pismem mojem - ale dzieła Jego nadto mi zna-
ne. Zastosowanie słuchu do rozpo-
znawania chorób WPana obudziło je-
szcze w 1840 r. niezłomny szacunek
który mię do śmiałości pisania do
Niego pobudził).

Łącząc wyrazy wzmiego Uszanowania i ukłony dla WPana Przyboiowskiego mam honor pozostać

Z wzminą czcią

JWPana Dob.

Najniższym Sługą

Kusowski

Wasylówka na
Podolu p. Tulczyn.

361 45

30 = ~~90~~ 91 50

9. 15
91

10.

600
10 60
60
120
240
120
360

Szanowny Kolego

Jest w Międzyborzu familia
Siostra: Syn i Córka —
po zmarłym w 31. roku
w czasie cholery, lekarzu
Powiatowym Łatycz:
Dąbrowskim w ostatniej
nędzy. Znałem Go
dobrze, był bardzo
biedny. (chociaż Powia-
towy) Nadworny
Sowietnik

i kawaler St. Władzim
służył lat 36. a może
i więcej, gdyż jeszcze
z feld. Marszał. Kamin
skim odbywał kampan
Turecką. – A dziś Żona
Jego zmarła w największy
niedostatku, gdyż pensyi
żadnej nie pobierała
a na podaną prośbę
do Cesarzowej.
przysłano jej G. n.!!

Korzystam ze zręczności
abym przesłał
Szanownemu
Koledze wyrazy
prawdziwego Szacunku z jakim
pozostaję
Jego Najniższy
Sługa
d. 28 Sty. Koch
1861
Międzybrodzie

Winienem się wytłumaczyć
z prośby jaką zanosiłem
o wsparcie familii Leko
rza Dąbrowskiego —
Córka 40 letnia już od
20 lat prawie obłożnie
chora, niemoże nawet
szyciem się zająć. —
Syn 30 kilka letni w mło
dym wieku stracił rę
kę prawą, a dziś po
mimo mego starania.
Z powodu kalectwa
nawet, na kamienicznego

nikt go przyjąć niechce.
Siostra zmarłej Dąbrowskiej
bo letnia pozbawiona
wzroku nawet klucznicą
być niemoże —
A na domiar nieszczę-
ścia, chata którą
posiadali temu lat 3
ze szczętem się spale-
ła — Biedactwo to
tuli się w chłopskiej
chacie —
Przepraszam bardzo

Szanowne Pawarzystwo
iż Śmiałem się odezwać
nie w porę, lecz o rze
telności tego co pi
szę, można się prze
konać przez tutej
szą policyę —
Z wysokim Szan
unkiem Wasz
Pana Dobrodz
Sługa Kuch

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Chwała bądź Bogu że Towarzystwo Lekarskie Kamienieckie przez Rząd zatwierdzone zostało. Pragnąc teraz można, aby illość Członków pomnażała się do nieskończoności, bo w tem i siła i zasoby Towarzystwa, wzmagać się mogą.- Żałuję że nie jestem blizko Kamieńca z ukontentowaniem bywałbym na posiedzeniach.

Serdecznie dziękuję Panu Dobrodziejowi za przysłanie Sprawozdania z roku zeszłego. W zawiązku Jego chlubnego Towarzystwa i to dosyć co się zrobiło- daj Boże więcej w przyszłości!

Ja najdalej za Miesiąc przyszlę Wam rzecz o praktykowanej wściekliznie z powodu pokąsania przez Wilka wściekłego 16tu ludzi w Dobrach Fulerynskich i o ich kuracyi przez Doktorów i Znachorów a także pozbiera ne wiadomości o środkach tej kuracyi przez Znachorów w niektorych guberniiach Rossyi. Czy się zda czy niezda - zawsze zda się do Archiwum Towarzystwa.-

Opłatę wstępną przeszłorocznę zaraz po zaproszeniu do Towarzystwa odesłałem a przy niniejszym posyłam za rok bieżący Rsr. 6 i na fundusz dla zubożałych Kollegów Rsr. 4 razem Rubli Dziesięć.

Z ukontentowaniem przyjmę Statut jak będzie wydrukowany, i o przysłanie upraszam.-

z wysokim szacunkiem i poważaniem
WW M Pana Dobrodzieja
Najniższy Sługa
Józef Głuziński

Fulerzyn d. 3. Lutego
1861 r.

Dnia 6 Lutego 1861. Nowa Ustyca

Należne ode mnie Dwanaście
rubli sr. jako 6 rubli za 1860
rok, na który dałem przedtem
tylko 6 rubli, i 6 rubli za
teraźniejszy 1861 rok. odbyłem.
do Towarzystwa medycznego.
Lekarz Alexander Śnieżko. —

Załączając przytém należ-
ne ode mnie 12 r. sr na
korzyść ubogich Kollegów
mam honor zawiadomić, że
P. Kamil Piasecki obecnie
zostaje w Latyczowie i że
polecenie Pańskie zakomuni-
kowałem mu.—

Pełen szacunku i poważania
dla W. P. Dobrodzieja

Jan Węgrzynowski

14 Lutego
1861 roku
Latyczów

BATH

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Wdzięczen jestem za przysłanie mi sprawozdania z czynności Towarzystwa z 1860 roku i należne odemnie 6 r. sr. odsyłam na opłatę za teraźniejszy 1861 rok —

Z wysokim szacunkiem mam honor być Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

najniższym sługą

M. Odlanicki

1861 roku
Lutego 17 d.
Tulczyn.

Wielmożnemu Karolowi
Przyborowskiemu
Drowi Med. i Chrg. Sekretarzowi Towa=
rzystwa Lekarskiego Podolskiego
w Kamieńcu.

Przyjęty do grona Stowarzy=
szenia Lekarskiego-Podolskiego, pragnąc
mieć czynny w niém udział: dołączam sto=
sownie do otrzymanej odezwy, opłatę na rok
bieżący Or. sr. ——.

Dołączam kość kopalną, będącą
kości rurnej główką. Znalezioną została w le=
cie /: 1860 r. / w stawie, pod miast. Wołoczyska; le=
=żącém w Powiecie Stary-Konstantynów w Guber.
Wołyńskiej — Staw ten jak całe Wołoczysk poło=
żenie, jest okolicą wzgórzów, z glin, marglów i wa=
pienia złożoną; należących ~~[illegible]~~, do for=
macyi ~~[illegible]~~ napływowej /d'allu=
=vion:/, w której przeważającym pierwiastkiem jest
wapień

wapień kredowy. Uczeni badacze przyrody, członkowie Stowarzyszenia Lek. Pod. może zechcą się zająć ocenieniem, znaczenia iéj geologicznego i wyświecić jakiego jestestwa przedpotopowego, kość ta jest szczątkiem —.

Ofiaruję na własność biblioteki Towarzystwa Lekarsk. Podolsk: następne dzieła:

Dzieło		Tomów
1.	Rocznik wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellonskim — .. —	6.
1.	Dzieła Jędrzeja Śniadeckiego, wydanie M. Balinskiego in 16mo — .. —	6.
1.	O złamaniu kości i sposobach leczenia p. Dra K. Nowickiego in 4to cum Atlasem —	2.
1.	Zbiór wiadomości do historyi szt. Lekarskiej p. L. Gąsiorowskiego tom 1mo — .. —	1.
1.	Słownik wyrazów botanicznych p. A. Pławskiego — .. — .. —	1.
1.	O poznawaniu ludzi p. B. Knigge — .. —	1.
1.	Manuel de Physiologie p. J. Müller tłomaczenie z niemieckiego —	2.
1.	De l'electrisation localisée et de son application p. Duchenne —	1.
1.	Anatomie et Physiologie du système nerveux de l'homme p. A. Longet —	2.

De l'influ:

Dzieło. Tomów

1. De l'influence de l'Electricite sur l'orga-
-nisme p. E. Pallas — .. — 1.

Broszury: Monografije wód mineralnych
jakoto: Homburgskich —
Marienbadskich —
Adelaidskich —
3ch rozpraw inauguralnych Szopowicza —
Mowa o styczności medycyny z innemi
naukami p. A. Raciborskiego —
Dr. Schönlein u. sein Verhaltniss zur
neueren Heilkunde — broszur sztuk 8.

Ogółem tomów 23 i broszur 8m —

Co wszystko razem gdy się ustali droga, nie-
mieszkam prywatną sposobnością na ręce
Szanownego Kollegi przesłać; prosząc o złożę-
nie tych dzieł do biblioteki Towarzystwa.
A teraz racz Szanowny Kollego, przyjąć
wyraz rzetelnego szacunku i poważania
z jakim zostaję Z. Szopowicz

wraz 6 rubl. sr. — i
paczką oznaczoną 3ma rubl. wartości.

D. 23 Lutego
z Wołoczysk.

P. S.

P. S. Upraszam Pana Dobr przypomnieć mnie pamięci Wgo Kremera i przesłać wyrazy życzliwej przyjaźni —.

Szanowny Sekretarzu!

Rubli sr. sześć mam honor przesłać jako członek Podolskiego M. Towarzystwa, bardzo żałuję że dotychczas osobiście nie mogłem bydź w Kamieńcu, zawsze to jest moim najszczerszem życzeniem – chciej Szanowny Sekretarzu oświadczyć P. Kremerowi że myśl Jego listu pojąłem i osobiście zdam Mu relację.

Z prawdziwym szacunkiem miło mi zawsze zostawać Jego Przyjacielem i Kollegą,

K. Dobrowolski.

d. 26. Febr 1861.
Budne

Wielmożny Mości Dobrodzieja!

Przyłączam Rzecz moję o Wściekliznie z rożnych postrzeżeń i Znachorów zebraną z recenzyią tej rzeczy przez Doktora Ottarzewskiego.- Jeżeli się niezda do publicznej na posiedzeniu towarzystwa wiadomości zdać się może jako Rękopism do Biblioteki.-

Przytączam dla Biblioteki Towarzystwa Lekarskiego Dziełko moje o Saraniczy, które już było w druku niżeli mi dostał dziełko P. Belkego. Rozmineliśmy się ale jeden drugiemu nie przeszkodził.-

Jak mi przyszłą obiecanych z Warszawy Exemplarzy 50 obdzielę Panów z uczciwością.-

Z wysokim Szacunkiem i powaźaniem
WW M Pana Dobrodzieja
Najniższym Sługą
Józef Głuziński

Tulczyn d. 14 Marca
1861 r.

W osobnej paczce posyłam skrzemieniały Ząb Przedpotopowego Nosorożca dla Gabinetu; znaleziony przezemnie w Stepach pod Wsią Czemerpol Powiatu Bałtskiego blizko Rzeki Buha - Taki gdzie indziej znaleziony ma odemnie P. Gustaw Belke.-

122

Zaprosić — a rozprawy przysłać, franco — dana

Wielmożny Panie Prezesie Dobrodzieju!

Wyczytawszy parokrotnie iż w Kamieńcu Podolskiem zawiązane jest Towarzystwo Lekarskie, które pod Prezydencyą WPana świetnie się rozwija. — Będąc rodowitem Krakowianinem, Uczniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, pragnąłbym należeć do Grona Towarzystwa Lekarskiego w Kamieńcu Podolskiem; i mieć udział jako Członek Korespondent w pracach Lekarskich z praktycznych doświadczeń czerpanych. —

Upraszam przeto WPana, jako Prezydującego w Towarzystwie Lekarskiem o łaskawe powiadomienie mię, czyli na zasadzie przesłanej Rozprawki przez siebie wypracowanej mogę uzyskać Godność Członka Korrespondenta rzeczonego Towarzystwa, — oraz czyli Historye spostrzeżeń Chorobowych praktyczne w ważnych i rzadkich wypadkach będące, mogę przesyłać Towarzystwu i w jaki sposób, czy osobistem kosztem czy też niefrankowane. —

Przepraszam WPana Prezesa iż ośmielam się trudzić Go Korrespondencyą moją — czynię to w szczególniejszym zaufaniu do WPana jako Ziomka Krakowianina — powtóre dla ogólnego i wspólnego postępu Nauk Lekarskich. —

Zostając z najgłębszym szacunkiem.

Dr Alexander Karwacki
praktykujący w Warszawie

w Warszawie D. 17 Marca 1861 r. —

Adres.

Karwacki mieszka przy Ulicy.
Róg Aleksandryi i Tamki No 2852.
Dom P. Brzosko. —

124

Mona 25 d. 1861. Tulczyn.

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Kommunikując Towarzystwu Lekarskiemu podolskiemu, którego mam zaszczyt być członkiem, uwagi moje i obce z mojém przekonaniem zgadzające się zdania o Nowych Medycznych systematach, pańskiego ku temu upraszam pośrednictwa.

Tyle dziś zaszłych zmian w traktowaniu chorób, a stąd pochopne tworzenie nowych teoryi dla Nauki lekarskiey, – tyle nowych odkryć w Fizyce i Chemii i tak obszerne ich do Medycyny zastosowanie, były piérwszą pobudką do napisania tego artykułu; a nadto występując po raz piérwszy przed Uczoném Towarzystwem, zdało mi się że Mu winienem wyznanie

mojej lekarskiej wiary, które może
potrafi wymówić jaką znakomitą
zdolność, mogącą opinije Człon-
kow naszego Towarzystwa w tym
względzie pogodzić i sprawić
że lekarze podolscy w jedno spo-
jeni ciało, a zatem wspólnemi si-
łami i na jednych fundamentach
nauki swą sprawiając, skutecz-
niej się do jej wzrostu przyczynią

Prosząc przyjąć zapewnienie
mego uszanowania z jakiem
mam honor być

Szanownego Pana

Dobrodzieja

najuniższym sługą

M. Orłowski

Do Towarzystwa Lekarzy w Kamieńcu Podolskim.

Celem każdego naukowego stowarzyszenia, iest rzucać zbawcze swiat-
ło na przedmiot dany i jego stosunek z dobrem ludzkości. – Towarzystwo
Lekarzy, niedawno zawiązane w naszem mieście, przy otwarciu pierw-
szego posiedzenia swego, zaręczyło nam cel ten, głosem swoiego Pre-
zessa i Członków – Pasterz Dyecezyj, pobłogosławił mu – my i obywa-
tele prowincyj położyliśmy ufność w tem zaręczeniu, gwarantowa-
nem nam nauką i sumiennością wszystkich członków stowarzysze-
nia pojmuiących gróntownie moralne i fachowe obowiązki Lekarza. –

W tém to nieomylnem przekonaniu, ja, ojciec, obciążony do śmierci
wyrzutem własnego sumienia, żem się przyczynił mimo woli do za-
bóystwa własnego dziecka, staię przed wami lekarze i cnotliwi ludzie,
powołuiąc z sobą mego współ-zabójcę. – Nie dla obwinienia albo kary,
bo iedno i drugie iuż w przekonaniu własnem znaleźliśmy – ale dla
przestrogi drugim ojcóm i Lekarzóm i dla światła rzucić się winnego
w duchu prawdy, stwierdzonej grobem mego dziecka i zapisać się po-
winnej w rocznikach posiedzeń waszych krwawemi łzami żalu naszego. –

Mieliśmy córkę lat szesnastu, czerstwego zdrowia, bez żadnej
fizycznej wady – O moralnej stronie tego dziecka nie powiem nic,
bom ojciec – wspomnę tylko to, że ją nie my jedni, ale znaiomi
i słudzy opłakali, a Bóg dobry i sprawiedliwy uśpił ją snem wie-
cznym na łonie matki i siostry bez skrzywienia, z modlitwą na
zamieraiących ustach. –

Lekka naprzód gorączka obłożyła ją dnia pierwszego. – Gdy iednak
na drugi dzień okazały się po całem ciele drobne okrągłe plamki
wielkości ziarnka siemienia a ciemno-purpurowej farby, a zacnego
znanego nam Lekarza nie zastałem w domu, bo go obowiązki służ-
bowe powołały za miasto, z porady ludzi uczciwych, wezwałem
do chorej drugiego. –

Nieznałem go wcale, tak dalece że musiałem wziąść z sobą
lokaja jego i ten mi dopiero ukazał Pana swego idącego trottua-
rem, ale od pierwszego co mi jego nazwisko wymienił, do ostatniego
kogo w ciągu tych nieszczęśliwych dni kilku zapytałem, znajomi
i nieznaiomi moi, wszyscy jednym chorem zapewnili mię że to jest
poczciwy człowiek i dobry medyk. – Ufałem przeto i wierzyłem iemu
iako człowiekowi powszechnej opinij i nie pomyślałem nawet

stawić mu na przodku drugiego Lekarza, bez wyraźnego zestrony jego zapo-
trzebowania. Biedni my tego wieku prozaici, którzy się w interessie wdo-
nym delikatnością iesteśmy rządzimy. Biedni my ludzie, że dzisiejszej
opinji wierzymy. Opinij, która u nas żadnych niema zasad, a organa jej
żadnej niezwracacą uwagi na skutki protegowanej opinij, byleby popo-
chnąć co prędzej kuzynka albo protegowanego tylko do obfitego
kawałka chleba; nie bacząc nato że on otoczony aureolą tej opinij
będzie publicznie zabijał bezkarnie lat dziesięć i nikt go nie odważy się
nazwać zabójcą. - Jakże to często, dobrym i pilnym medykiem mrzy-
wa się u nas ten, który po kilka razy na dzień obiega i examinuje postępu
znudzenia zrodzonego przesytem albo zakłady przy gotowalni palec a
poczciwym ortowickiem, zowiemy kolejką każdej orgji, nocnego kadzie-
nego kartynera, dowcipnego gawędę z kobietami lub gotowego
w komerażach salonu postrzegacza.

Wezwano przezemnie Lekarz, obejrzał chorą, mniemał zieto kata-
ralne; zalecił wymoczyć nanoc nogi w gorącej wodzie z octem i
gorczycą; natrzeć szczególniej kość piszczelową octem. Blankiet
nie zwrócił nawet uwagi jego, a kiedym o nie zapytał, od
toczył rozpatrzenie ich do rana. - Powiedziawszy z kwadran
już znami tylko, zwrócił uwagę na maleńką Dziewczynę nasz
ciężko dostającą zabłonic, dał skuteczną radę, i tem zaskarbił
sympatyę całej rodziny, bo upatrywaliśmy w nim dobrego
ortowicka i ojca familij jak sam to powiedział.

Na drugi dzień (Sobbota) zrana, gorączkę znalazł w wyż-
szym stopniu, przypatrzył się plamkom, i wnosząc, że się jakaś
niższe stabość przygotowuje, zalecił ciepło, ochronę od naj-
mniej rozbudzonego wiatru, nie zbliżanie się do chorej zawar
powietrza świeżego powietrza; przepisał mixturkę na us-
mierzenie gorączki i zaspokajany przez chorą, pozwolił li-
monady. - Taka ostrożność w decyzyj o chorobie, pełne usp
kojenia słowa względnie plamek i takie nie grożących niebez
zabezpieczenie odwiedzenia jutro o tejże porze. bez zastrzeżenia
Dać znać gdyby co zatrwożyło; przed jutrem nie dotrzymał nato
niec skutek wczorajszej rady na najintodszej dziecinie na-
szej, troskliwość o nią dzisiejsza i ten nieszczęśliwy głos
opinij objaiający się o moie usty na każdym kroku, ustalały
naszą ufność coraz więcej.

Trzeciego dnia p. Niedobrajprana. Zastał pierwsze plamki w jednikim stanie ale i nowe obficie czerwonemi wyrzucone przez nie szczególniej na twarzy - Zadecydował: jeżeli miała kur, będzie odra, jeżeli miała pierwej odrę, będzie kur. - Zapytany czy nie ospą: którą dwoma tygodniami pierwej miała druga córka nasza: stanowczo odpowiedział że nie. - Zalecił przestać mixturki; dać kilka szklanek ciepłego lipowego kwiatu; potem zlecony dawać za ordynaryjny napój - broń Boże oziębienia ze wnątrz albo wewnątrz - duszność w piersiach, pieczenie przy przełykaniu, nazwał z wyszczególnieniu symptomatami choroby i uspokoił nas najuroczyściej że niema nic zastraszającego. -

Czwarty dzień p. Goniedziałek z rana. - Czerwona wysypka na całym ciele szczególniej na twarzy wyrzucita gęsto - zastał chorą w połach ustawicznie a się na duszność w piersiach i pieczenie w gardle - uspokoił nasze zwykłych symptomatów choroby; nie nadkwiat lipowej, ciepłej i niezaziębionej; nie zalecił; gardła wewnątrz nie oglądał. - Mała jednak na pozór okoliczność, która w ten dzień nawagi nawet naszego na siebie niezwrócita, dziś rzuca dużo światła, szczególniej wyparta wypadkiem o którym na nieszczęście nasze dopiero pogrzebawszy chorą dowiedzieliśmy się. - Wam biedni rodzice, wspominam o niej dla nauki ciężkiemi łzami naszemi okupionej. - Jeżeli lekarz za pierwszą wizytą podziękowany przez was wczasie możności drugą razą nie zechce przyjąć podziękowania myślicie przez delikatność; trzecią razą nie śmieje mu tyle pokazać pokusy zostawicie pro za rachunek do skończonej kuracyji a on przy czwartem widzeniu się z chorym, zrzucenie was badać zaczynie o waszych stosunkach, przyglądać się bliżej waszemu położeniu nadmieniając mimochodem i o swoim zarzucie natychmiast niewczesną delikatność, bo poprzednicy, grał on tylko prostą komedyą; rozmówcie się z nim otwarcie o honorarjum, wskażcie mu na nie cyfrę. - Jeśli zaś ten certować się będzie, biegnijcie do drugiego, bo ten już do waszego chorego nie przyjedzie - a jeśli sami przyjedziecie do niego, zbędzie was rozumem na chybił trafił zapewnieniem że niema niebezpieczeństwa i że sam przyjedzie zobaczyć, i nie przyjedzie, z dnia na dzień, uwodząc i zapewniając, zabije wam dziecię i zatruje gorzkim żalem ostatek życia waszego. - I mało go to obejdzie a nawet nie warte. Bo wasze stosunki nie zachwieją mu spinii a wasz niewielki pieniądz nie starczy na kawałek nawet. - A będzie!.. każdy z nich wzruszy ramionami tylko i powie: ot nie ma śmierci bez przyczyny. - Cóż? Lekarz temu winien, że tak pilny i uważny - on do nasze flaszyce i zakłute łatce

tak umiejętnie kurują i codziennie po kilka razy nawiedzają, a tak poczciwy że nie chcąc rozerwać nam partyj, odmówił ratunku umierającej a kilka kroków jakiejś tam biednej w dowie.—

Piąty dzień f. Wtorek f.—Wysypka silniej wyszła wszędzie, ból tkliwy w gardle, duszność w piersiach, poranszliwanie, pokaszlywanie.— Lenarz nie przyszedł.—

Szósty dzień f. Środa f.—Wysypka menstruacyjna zmieniła fizognomiją do niepoznania—kolor jej czerwony zaczął się zmieniać na białawy— zawsze ból i pieczenie w gardle, duszność w piersiach i poranszliwanie spieczona flegma zaczęła odchodzić—zapuchnienie okolic nosa, ust i zaświecenie oczu—Do dwunastej nie dochrekawszy się Lenarza, poszedłem sam do niego.—Troskliwie wysłuchał i wypytał każdego szczegółu wysypki, nazwał prawdziwie zamienność, nadchwalał lipowy i cieplej nic nie zalecił więcej uspokoił że niema żadnego niebezpieczeństwa nazwał to wszystko zwyczajną kolejną choroby i zapewnił odwiedzin dziś jeszcze albo jutro rano—uskarżył się na dosyć dokuczliwe w tych dniach niepryjemności służbowe—zaczął mówić o spodziewanym dokończeniu mi nie dał.—Dnia tego nie przyszedł.—

Siódmy dzień f. Czwartek f.—Wysypka zaczęła zżółkawić i zlewać się na twarzy—reszta przypadłości w jednym stopniu—gorączki prawie nic—Lenarz nie był—Noc tak była lepsza od innych, że się chorą przebrała pierwszy po pokoju ciepło ubrała, obuła i w temperaturze do stałego ogrzania na przestrzeni pięciu kroków długości a trzech najwięcej szerokości—

Ósmy dzień f. Piątek f.—Przypadłości zawsze jedne—ale wysypka na twarzy zlana zdawała się zaczynać przyschać; rysy twarzy zaczęły się przypominać—wysypka na całym korpusie zaczęła bielić i zlewać się w jeden biało-przezroczysty gruczełkowatej powierzchności pęcherzyk gorączki prawie nie—gardło od kolan piersi od duszności częściej wolne—flegma odchodziła—opadanie zwil zdawał się być skutkiem bezsenności i małego pożywienia—noc spokojna chociaż bez snu— Lenarz nie przyszedł.—

Dziewiąty dzień f. Sobota f.—Do godziny trzeciej z południa żadnej zmiany na gorsze—Od godziny trzeciej ciężkość w piersiach, częsty ból gardła przy przełykaniu, częste poranszliwanie, głos zmieniony w szeptanie prawie zdawał się być słyszane, oczy zupełnie odbiegłe—karpiasty

przybiegłem do Lekarza – rozpytał, wysłuchał każdem szczegół, o każdą
dwa razy zapytał, pomyślał i w końcu zupełnie innym uśmiechem
najspokojniej zauważył że niema nic niebezpiecznego, że to zwyczajne
przypadłości i że jutro rano odwiedzi. –

Dziesiąty dzień f. N. dzieli f. – Noc była niespokojna, ostatnie
silne, od godziny czwartej zaczęło się często chwilowe marzenie – za
rozwidnieniem spokojność wróciła i często zdawała się zasypiać –
Dziwne mi to że się dziewczęta do pokazania się wyspać nie potrafią, za
bezpieczeni staraniu Lekarza i stępniawemi wspomnieniem chorej, czeka-
liśmy odwiedzin wspomnianej – Około dziewiątej pogorszyło się zupeł-
nie – zbiegałem cztery razy miasto, nie zastawszy na pierwszym
wstępie Lekarza Dr Dynattera, już trzeciego drugiego albo trzeciego
kolwiek – w takiem szukania zabiegłem do domu i niemiałem już
czego wychodzić?... chyba po trumnę, w czem mię zaraz wyprzątnęli
ludzie. –

W godzinę potem przyszedł Lekarz, dowiedziawszy się że jest niebez-
pieczeństwo przybiegł sam i drudzy razy kilka, przybiegł, ale nie tylko
zapytanie razem z nami, dał oświadczenie że już powszystkiem
i radzi jak chronić się od zgubnych następstw choroby zwłaszcza dzieci. –

We środę, to jest we trzy dnie po pogrzebie a w dziewięć dni po
ostatniem widzeniu chorej przy pierwszem wyjrzeniu wyjechał
Lekarz Dr Dynatter stawszy mi niespodziany przed oczyma we
drzwiach pokoju jak wyrzut grzechu nie umiem – Bóg dobry,
w gniewie chce nasunąć myśl, że wie dlaczego jego zabrakło mi zonę,
matkę pozostałych dzieci – zadrżałem tylko pobrzęczmiałem się
do niczego więcej nie powinąć – Gdy jednak dowiedziawszy się że już
po wszystkiem z zimną krwią zaczął wypytywać: czy zaduszenie?
i że odbiegającego nie przytomność, w czterech albo pięciu razach
obecny tej decydującej, strasznej chwili, odprawił go z domu
niego. –

Już miesiąc dobiega od dnia tego, w którym usypał mogiłę nad mo-
im dzieckiem – pisząc to przed wstępnym gazu tego smutku ale nie
rozburzonej boleści – nie malując, ale opowiadam fakta – nie wy mu-
szę uczuć, ale szukam jakowego zdania – nie proszę o pociechę,
której dla nas w tym nie ma i być nie może, ale domagam się
światła dla oczu, które nie wiedzą jeszcze, że Lekarzowi należy się
nieograniczone zaufanie, bo on umie czego ja nie rozumiem na-
wet, bo wreszcie per syllogismum on sobie tylko ufać nie powinien,
bo obowiązany ostrzedz mię o cieniu nawet niebezpieczeństwa, a co
najpewniejsza, obowiązanym jest ociste śledzić każden krok i ostatnem

obiem biegłby najniewinniejszej nawet na pozór choroby- bo jego uczci-
wości rzutami a nauka często omylić może.-

Mój w spotrzebojcu, od dnia pierwszego wystąpienia w wyżyłkę
nie widział nic chorej- Zatem śledził rozwijanie się słabości, bicz
i stopień bezpieczeństwa lub niebezpieczeństwa powierzonego sumien
nemu jego życia tylko z opowiadania mego w dniu dwa, który mu
odrazu powiedziałem, że na zjadliwych się przypadłościach nieznam
ale znam się bardzo na matce która już trzej dzieci pogrzebała
[illegible] mu żadnego z lekarzy nie narzeka a przeciwnie, znawcy ich jako
ludzi, przyjaciół, lekarzy [illegible] śledził to wszystko według domysłu w tamtym
z którego mię dopytywał- O tych zasadach zarzucał mię i pocie-
szał, a przekonał się osobiście o niemylności opowiadań moich
nie zaprzeczył- Zatem nie nauka go omyliła ale obojętność ro-
biła go zabójcą- Po dniach dziewięciu dopiero zajrzał do domu
nie cierpiącego, jeszcze a już zatroskany i odważył się z bardzo drżącą
zapytać o co czy zadusiło- Zatem, albo dni dziewięć nie myślał w cale
o poufanem mu życiu, albo udawał omylonego nauką- W pierwo-
szym razie lekce waży wysokie powołanie swoje jako lekarz i cześ-
ci honoru; w drugim przypadku, o bluźnierstwo się pokusić o swą
winę- Jeżeli skrzętnie na tę fakta niemiały miejsca, jestem oszczerczą
gotowym na wszelkie zadośćuczynienie.-

Jeżeli jednak mniemamy bolesnym tym wypadkiem sumienie
poniżyć całą wagę wielkiego powołania swego i nadprzyrodzonych
oszczędzić krwawych tez innym razie- jako Chrześcianin z pod-
daniem, ufnam w zabójstwie Dziecka mego błagalną ofiarę
za ochronionych przyszłych mężczyzn i swietej wymówiąz
każdo dziennie i odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy.-

Jak powiedziałem wyżej, pierwej jeszcze pochowaliśmy trzech wnu-
ków tych dzieci, i te bolesne straty przyjęliśmy jako wolę Boga-
PP. Radzewski, Gustawowski, Spina, Wandalkowski, M. Kubicki, Iza-
kowani się jednak przez nas- bo ani ich nauka, ani sumienne
troski uwolnić a ni dobre serca nie były w stanie zwalczyć wyroku
Przedwiecznego- do dziś każde spotkanie nasze z tymi zacnymi
ludźmi wyjaśnia nam w przewodzie tę gorzką wspomnienia, ale
ta rana nie pada nam ciężko jak kamień na duszę, ale przeciwnie,
garnie serca nasze do nich jako świadków naszej nieodmiennej boleści.-

Dłużej powiem, bo nim upłynął tydzień ostatniej ciężkiej straty
naszej kiedy nam najmłodsza dziecina zaledwie dwóch roku liczyła
po kilku tygodniowem wyjęciu, niewyjętemi jeszcze wszystkiemi
górnemi zębkami i dziecinnemi suchotkami, obłęgła zwalturowana
razem katarralną gorączką i naturalną ospą- Wezwany na pomoc P. Ne-
=wiński,

siedm dni z rzędu śledził własnem okiem i uchem postępy przypadłości piersi szczególniej, u dzieciny nie umiejącej mówić jeszcze a w końcu nie mogącej już i płakać – Szustego dnia z rana i w późny wieczór nie odstąpił iej w krytycznej chwili – i z pomocą Boga a troskliwością swoją, ożywił w upadłych duszach naszych nadzieję – Co dalej nas czeka, to w mocy Boskiej – ale byłoby zbrodnią z naszej strony odezwać się choć słówkiem przeciw zacnemu lekarzowi. – Wczoraj pochowaliśmy ją około siostry, ale nasz szacunek dla PP. Niewińskiego i Kowalskiego nie zmieniony –

Uwagi kilku znaiomych mi osób, zatrzymały dotąd to pismo – i wyznam szczerze, że w podobnych przypadkach, wiążą nas wzaiemne ustępstwa, jakie się dotąd praktykuią u nas w każdej kongregacyi. – Nie trzymam iednak tak źle o stowarzyszeniu Lekarzy naszej prowincyi – bo w końcu, zwątpić by potrzeba ostatecznie w całą przyszłość naszą jeśli przypuścimy że podobnego składu i celu organ nie odezwie się: w prawdzie i zaprawdę. – Skutkiem fałszywie poiętej u nas względności, przyszliśmy do tego w końcu, że ani sługi, ani rzemieślnika ani officyalisty, nie odważamy się przyjąć na zasadzie opinij tylko lub świadectw, jakie o nim chodzi lub jakie nam składa – Ale omyłka na tym punkcie, pociąga za sobą tylko: stratę szkatułki lub części rocznego dochodu, chwilową niedogodność spowodowaną zapiciem się, źle wysprężynowaną kanapą, ciaśniejszym butem, a co najwięcej straconą częścią rocznego dochodu. I lekarstwo na te niedogodności pod ręką – sroka z płota, dziesięć na płot – stanowy reszty pokompensuje – Lekarz zaś wezwany na mocy tej opinij osieroci drobne dzieci, zagrzebie pociechę i nadzieje rodziny, lat kilku nastu, i niema na niego sądu w żadnej Magistratturze, chyba w przekonaniu bezstronnych współ-lekarzy. –

Pisałem w Kamieńcu Podolskim dnia 31. Marca 1861go roku.

Szanowny Kollego!

Towarzystwo lekarskie Podolskie czyniąc mi zaszczyt wezwaniem na czynnego członka wkładało między innemi warunek stawienia się 2 razy miesięcznie na posiedzenia jego - Jeśli ten warunek może być zwolnionym i towarzystwo zechce mi ten zaszczyt uczynić i do rzędu swego teraz przyjąć to proszę przyłączone 12 rs. przy tem zaacceptować i zechcieć przez oddawcę tego uwiadomić łaskawie jakie będzie w tym

wszędzie uczynione rozporzą-
dzenie a razem proszę o dołączenie
instrukcyi prac naukowych tow-
rzystwem nakreślonej —

jestem z szacunkiem

Szanownego Kollegi

Sługa K. Radziwiłł

d. 18 kwietnia
1860 Roku
Bar.

Szanowny Panie Sekretarzu!

Mam honor przy niniejszym piśmie przesłać w darze dla Towarzystwa lekarskiego Podolskiego, **osiem pak** zawierających tysiąc kilkaset sztuk minerałów i skamieniałości w różnych miejscach Polski, Rossyi, Sybiru, Niemiec, Włoch i t. p. zebranych, które ofiaruję z warunkiem, że jeśli Towarzystwo lekarskie Podolskie zostanie kiedy przez rząd lub członków rozwiązanym, zbiór ten w zupełności do mnie powróci. – Warunek zaś przezemnie położony upraszam wnieść do protokołów, abym mógł w pomienionym razie upomnieć się o moją należytość! –

Mam honor pozostać z prawdziwym szacunkiem

Szanownego Pana Sekretarza Dobrodzieja

najniższy Sługa

Adryan Baraniecki

Jarmolińce
d. 27 kwietnia
1861 roku

NITOSSO BIBLIOT

Kraków d. 9 Maja 1861 r.

134

Zacny! Szanowny Panie Kolego!

List z d. 15 Marca doręczony mi został onegdaj, nie przez wymienionego w nim Oddawcę, lecz przez bawiącego tu dla rygorozów młodego ukraińca p. Rudnickiego. Powrót w tamte strony Wgo Wilczyńskiego obywatela tamecznego i jego uprzejmość, dozwalają mi nietylko odpisać natychmiast, ale nadto załączyć zdanie sprawy, które o ruchu naszego Towarz. nauk., mianowicie zaś kierunkach jego czynności dać może wyobrażenie.

Za list najserdeczniej dziękuję. Jest on mi miłym z dwojakiego względu, bo i dla osoby która go pisała i dla przedmiotu o którym łaskawie donosi. O zawiązaniu Towarzystwa lekarzy podolskich wiedziałem co nieco z gazet, wszakże szczegółów ciekawych o których dowiduję z listu, oczywiście znaleść tam nie mogłem.

Winszuję i bardzo winszuję, że gdzieś niedaleko kresów, potrafiliście skojarzyć i uprawnić ognisko naukowe, które jakkolwiek byłoby skromném początkowo, ma zarod życia i siły, w obec których nietylko ostać się lecz i wzrastać może; siły zaiste dość krzepkie, skoro dziś już myślicie o udzieleniu prac waszych publiczności.

Daj Boże, żeby w téj mierze swobodnemu objawianiu się prac Waszych nie stanęły na przeszkodzie trudności nie od Was zależne. Nie przypuszczam, bo tego zrozumieć nie mogę, żeby prywatnemu narzucać można język ogłaszania prac swoich. Wszakże „są rzeczy o których ani się śniło filozofom", a cóż dopiero nam nie filozofom. Niech Was Bóg wspiera w Waszém poczciwém przedsięwzięciu! tém błogosławieństwem witam Was jako starszy kollega i to pozdrowienie moje racz Szanowny Panie udzielić Twoim Towarzyszom. Wiadomość o Waszém życiu i działaniu będzie mi zawsze wielce pożądaną.

Przesłane obok tego listu Zdanie sprawy, racz Szanowny Panie przyjąć jako upominek przyjacielski, a dwa inne exemplarze odesłać łaskawie według ich adresu.

Pełen prawdziwego poważania

i przyjacielskiéj życzliwości

[illegible]

Monsieur!

Ayant reçu le compte-rendu de l'association medicale de Kaminiec pour l'an 1860 j'ai l'honneur de Vous remettre ci-inclu six roubles argt pour l'année passée. Quant à l'année courante je me ferai le plaisir de Vous envoyer ma part prochainement.

Agréez, Monsieur, l'assurance du haut estime que Vous porte Votre très humble serviteur

le Dr Jochon

Mag. Cef
le 2/11 1861.

Odezwa

Do Towarzystwa Lekarzy Podolskich

Towarzystwo Lekarskie Wołyńskie dowiadując się o ustaleniu Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego w mieście Kamieńcu ma sobie za obowiązek przesłać Mu wyrazy bratniego życzenia ciesząc się z nim razem nadzieją pięknej przyszłości, która niezawiedzie wiary w szlachetny postęp i woli dla jego doścignienia.

Towarzystwo nasze będąc przekonane iż cele Panów nie inne są jak nasze niewątpi o bratnim Panów dla nas usposobieniu i gotowości do dzielenia naszych prac i trudów z równą a szczerą chęcią bycia pomocnymi i gotowymi na wszelkie wezwania Panów. – Sprawozdanie czynności naszych i nasze ustawy objaśnią Towarzystwo Panów o naszym stanowisku celach i środkach. – Liczymy na gotowość Panów w udzielaniu nam prac swoich i działań gotowi w każdej chwili być zato wdzięcznemi wedle sił naszych i zdolności. – w M. Żytomierzu roku 1861. 15 Lipca.

Towarzysz Dr Richter

Dr. Wierzbicki

Sekret. Towarz. Gall.

Общ. Под. Вр. Въ Кіевскій Цензурный Комитетъ 146

N.

Августа 1 дня 1861 года

Каменецъ Подольскій

На отношеніе Кіевскаго Цензурнаго Комитета отъ 15 Іюня 1861 г. за N. 429. Общество Подольскихъ врачей честь имѣетъ отвѣтить что Общая Программа предположеннаго къ изданію Сборника есть слѣдующая:

1. Оригинальныя и Переводныя статьи членовъ Общества Медицинскаго или естественно-историческаго содержанія.
2. Годовые отчёты о дѣйствіяхъ Общества.
3. Годовые отчёты о движеніи больныхъ въ нѣкоторыхъ мѣстныхъ больницахъ.
4. Смѣсь Краткія замѣчательнѣйшія извлеченія изъ разныхъ Медицинскихъ періодическихъ изданій. — и Метеорологическія наблюденія

Статьи предполагаемые къ печати могутъ быть писаны на русскомъ, польскомъ, латинскомъ, нѣмецкомъ или французскомъ языкахъ —

Заглавіе: Zbiór prac Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego

Время выхода. Въ настоящее время Общество имѣетъ матеріалъ для изданія одной книжки

сборника; по мѣрѣ собранія матеріаловъ оно въ неопредѣленныхъ срокахъ, приблизительно одинъ разъ въ годъ, а можетъ быть и рѣже намѣревается печатать свои труды.—

~~[illegible]~~

Предполагаемая къ выпуску въ свѣтъ первая книжка трудовъ Общества будетъ содержать слѣдующія статьи:

1. Предисловіе (Wstęp) въ коемъ будетъ изложена программа изданія сборника и отчетъ объ дѣятельности общества въ текущемъ году.—

2. Статьи оригинальныя: Д-ра Ауріана Баранецкаго „O Imerze mniemanym lekarzu Polskim;

3. Тогоже „O Materyałach do Topografii i Statystyki lekarskiej Podola".—

4. Тогоже „Notatka o potrzebnych przyrządach dla meteorologicznych lekarskich stacyi."—

5. Густава Бельке „Rzut oka na historyą Paleontologii i na Fauny paleozoiczne Rossyi i Polski."— Эти четыре статьи были разсмотрены въ Кіевскомъ цензурномъ Комитетѣ и допущены къ печати.

6. Д-ра Карла Прфиборовскаго. Статья Профессора Гебры, переводъ съ нѣмецкаго „O wyprysku."—

(есчема) Которая нынѣ при семъ прила-

гается на разсмотреніе цензурнаго Комитета.—

7. Смѣсь (Rozmaitości lekarskie) Краткіе извлеченія изъ Медицинскихъ періодическихъ изданій.—

8. Годовые отчёты изъ нѣкоторыхъ мѣстныхъ больницъ

9. Plan szkoły akuszerek wiejskich

10 Meteorologiczne spostrzeżenia.—

Предисловіе, смѣсь, годовые отчёты, ~~[illegible]~~ и статьи упоминаемые подъ Номерами 9-ымъ и 10-ымъ будутъ въ скоромъ времени представлены на разсмотреніе Цензурнаго Комитета.—

Что же касается вопроса кто ~~будутъ~~ отвѣтственны редакторы. ~~Общество~~ честь имѣетъ увѣдомить, что ими будутъ Доктора Медицины.

Предсѣдатель Александръ Кремеръ и Секретарь Карлъ Прфиборовскій.—

142

ОБЩЕСТВО
РУССКИХЪ ВРАЧЕЙ
ВЪ МОСКВѢ.

Августа 6. дня 186*1.* года.
№ *18.*

Въ Подольское Общество врачей.

Общество русскихъ врачей въ Москвѣ, въ засѣданіи своемъ 1-го Іюля 1861 года положило просить Правительство о разрѣшеніи общихъ періодическихъ ежегодныхъ съѣздовъ русскихъ врачей и естествоиспытателей.

Такъ какъ отдѣльная просьба одного Медицинскаго Общества въ такомъ общемъ дѣлѣ, можетъ имѣть гораздо менѣе значенія, чѣмъ когда она будетъ служить выраженіемъ желанія всѣхъ русскихъ медицинскихъ корпорацій, то Общество русскихъ врачей въ Москвѣ, полагаетъ за тѣмъ вмѣстѣ отнестись ко всѣмъ ему извѣстнымъ русскимъ медицинскимъ обществамъ, какъ представителямъ интересовъ русскаго медицинскаго сословія, и покорнѣйше проситъ ихъ выразить ему по этому предмету свое мнѣніе. – Обращаясь съ такою просьбою къ Подольскому Обществу врачей, Общество русскихъ врачей въ Москвѣ, покорнѣйше проситъ вмѣстѣ сообщить ему и тѣ предположенія, какія оно сочтетъ полезными

К.

для приведенія въ исполненіе самихъ съѣздовъ.

Кромѣ того Общество, будучи твердо убѣждено, что всякій вопросъ, тогда только рѣшается правильно, когда въ обсужденіи его принимаетъ участіе наибольшее число лицъ, считаетъ долгомъ предложить Подольскому Обществу врачей постоянный взаимный обмѣнъ мыслей и по другимъ возникающимъ научно, или общественно медицинскимъ вопросамъ. — Оно увѣрено, что это болѣе всего послужитъ къ соединенію доселѣ-разрозненныхъ у насъ медицинскихъ обществъ, а соединеніе дастъ возможность, общими силами трудиться на пользу отечественной медицины. —

Секретарь Общества А. Кисилевскій

Общество русскихъ врачей въ Москвѣ имѣетъ собранія въ домѣ Медико-фармацевтическаго Попечительства близъ Покровскихъ воротъ въ Казенномъ переулкѣ, куда и проситъ адресовать на имя его бумаги.

Др. Въ О. Р. Вр.

На предложеніе Общ. Рус. Вр. отъ 6. Авг. за № 18 Общ. Под. Вр. честь имѣетъ сообщить: что оно вполнѣ сочувствуетъ мысли объ образованіи общихъ періодическихъ съѣздовъ русскихъ врачей и естествоиспытателей. но осуществленіе ихъ въ настоящее время оно находитъ чрезвычайно трудными какъ по недостатку матеріальныхъ средствъ такъ и по отдаленности пути (особенно если эти съѣзды предполагается дѣлать въ Москвѣ или С. Петербургѣ). Общество полагаетъ что въ настоящее время гораздо легче и полезнѣе было бы образовать провинціональные съѣзды изъ нѣсколь. губерній по-граничащихъ смѣшанныхъ между собою. Въ разрѣшеніи же вопросовъ научныхъ или общественныхъ могущихъ возникнуть общ. Подоль. Врачи готово всегда принимать участіе, будучи убѣждено въ томъ что только общими силами они могутъ быть удовлетворительно рѣшаемы.

Секр. К. Прамборовъ

Szanowny i Najukochańszy Panie!

Pomimo najszczerszych chęci niemogę być
na 15ty tego miesiąca w Kamieńcu — i zdaje
się że nieprędzej jak za dwa lub trzy tygodnie
będę mógł służyć Państwu osobiście. — W
tej chwili widziałem się z Obniskim Zygmuntem
członkiem naszego Towarzystwa, który mi zako=
munikował spis książek Czarskich, które
ofiarował do biblioteki naszej. — Jakiś Pan
okolic Dubna darował mu, on zaś ~~[illegible]~~
nieprzyjął je dla siebie, lecz dla Towa=
rzystwa naszego — lecz niemając funduszów
pytał mię czy Towarzystwo przesyłkę nie
może na swój koszt przyjąć, bo dla niego
wielką to zrobi różnicę. — Ja tymczasem w

imieniu Towarzystwa zaręczyłem że koszt przyjmiemy na siebie — i prosiłbym Kochanego Pana o zaproponowanie tego na sessyi następnej — wrazie jeśliby Towarzystwo nie przyjęło, więc część książek można będzie zbyć, a kosztem tych opędzić inne. — Transport z Dubna do Bokijówki kosztuje 10 rsr., a z Bukijówki do Kamieńca zapewne nie więcej nad rubli 6 lub 8. — Jeśli nie bardzo wielka paka to może dostanie się do Jarmoliniec, a z Jarmoliniec częściami do Kamieńca więc obeszło by się i 10ciu rublami — będę kręcił, aby jak najmniej kosztowało Towarzystwo. — Wartość książek tych biblioteczna jest znaczna — samych lekarskich jest do 100 dzieł w stu kilkudziesięciu Tomach — między temi znajdują

się: Bagliviusz, Hipokratesa Aforyzma, Van Swietena komentarze do Boerhaavego 10 Tomów in 4to, Franka Praxeov. 12 Tomów, Sprengla historya Medycyny 9 Tomów po francusku, Linneusza 2 Tomy systema plantarum, Lerneta dyssertacya de peste, Tygodnik lekarski z 1850 r., Staahl, Pinel, Froriep, Coopera Chirurgia, i wiele innych klassycznych rzeczy — dodatku ze 30 dziełek innych — które jednakże nie mogą się zalecać ani treścią, ani wyborem — ale jak powiadają darowanemu koniowi nie zaglądają w zęby, chociaż to są powiastki jakieś i romanse zawsze jednakże mogą się chociażby za parę dzieł lekarskich u bukinistów wymieniać. — Drugi dar który Towarzystwo otrzymało jest to zapis 30 rsr. do kassy wsparcia

Towarzystwa zrobiony przez Pannę Karolinę Dmochowską, która w tych dniach zmarła i testamentem na moje ręce tę małą sumkę przekazała – lecz zdaje się że nieprędzej te 30 rs. otrzymamy jak w czasie kontraktów za parę miesięcy – o czem dokładniej za moją bytnością w Kamieńcu opowiem, – a teraz całuję rączki Szanownego i Kochanego Pana polecając się Jego pamięci i przyjaźni

najniższy Sługa

d. 14/26 Października Adryan Baranieckij

Rollenu artykuły prześlę na pierwszą pocztę.

Wielmożny Panie Prezesie!

Najpierwszym moim obowiązkiem jest podziękować Wlanu za łaskawe i przychylne przedstawienie mię, o przyjęcie do Grona Szanownego Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego, - oraz za przesłanie mi własną Jego ręką pisane zawiadomienie z dnia $\frac{2}{14}$. IV. 1861, o przyjęciu jednogłośnie przez Szanownych Kolegów i członków tak zacnego Towarzystwa, - za co Im równie jako wdzięczny Kollega dziękuje. -

Od chwili odebrania od Wgo Pana pisma Jego jako Dyplom tymczasowy, - upłynął czas dosyć długi, a ja dotąd nic z prac moich nie posiłkowałem Szanownemu Towarzystwu, za co godzin byłbym wielkiej bury; - ale Bóg świadkiem że nie próżnuję - jednakże były powody które zwłoce tej towarzyszyły.

Miej mię więc Wlan za wytłumaczonego, i racz winę przebaczyć. -

Obecnie przesełam 1: Rozprawkę Dur /: Typhus :/ obejmującą wykład Anatomi patologicznej, tudzież symptomatologii tejże choroby. -

2do Historyą Gruźlicy płuc, ze znacznemi jamami /: Cavernae :/ w obu płucach

3: O Śluzotoku z ceffki moczowej koloru ciemnego. -

4: Broszurkę przezemnie napisaną w 1859 r. O kapsułach lekarskich. -

5to

5to Opis biegu życia /: Curiculum Vitae :/ dla trescowego za=
mieszczenia w Album Towarzystwa.—

Broszurkę, choć zbyt małą cząsteczkę moją wyszłą
na widok publiczny, racz WPan przyjąć od wdzięcznego Ziomka
w upominku.—

WPan Przyborowski Sekretarz Towarzystwa
raczy równie przyjąć od Kolegi ten mały upominek
dopoki się czemsis większem nie przysłuże, co przy
Boskiej pomocy i zdrowiu wkrótce nastąpi.—

Resztę exemplarzy, choć to bagatelka - Upraszam
WPana Prezesa o złożenie do Księgo-zbioru tegoż Towa=
rzystwa, i rozdzielenie pomiędzy Kolegów, jeżeliby sobie
życzyli posiadania Broszurki.—

Przy tej sposobności - Upraszam WPana Prezesa
o łaskawe przesłanie mi formalnego Dyplomu.
jeżeli już na ten cel Blankiety są wydrukowane.—

Ustawę Towarzystwa Lekarskiego Podolskiego.

Listę członków w tymże Towarzystwie będących,
oraz upraszam o łaskawe zawiadomienie czyli
będzie wychodził rocznik lub jakie inne pismo.—

Co się tyczy załatwiania jakiego Interessu w Warszawie dla Towarzystwa Ubez. Podolskiego, z największą gorliwością za najmilszy obowiązek sobie poczytuje, gdyby tego zaszła potrzeba.—

Zostaję z najgłębszym
uszanowaniem
Sługa
Dr Aleksander Karwacki

Warszawa dnia 18 Listopada
1861.—

Adres
№ 2850 w domu Beckera
przy Ulicy Róg Alexandryi i Zamki.—

Curiculum Vitae.

Ja = Alexander Tarnawski urodzony 1828 r. z Ojca Józefa i Maryanny Młodzianowskiej, Obywateli w Mieście Krakowie zamieszkałych. –

Początkowe Nauki pobierałem w Domu, a następnie w Szkołach Publicznych Liceum Św. Anny. –

Wydział Filozoficzny przebyłem lat 2 kończąc w Uniwersytecie Jagiellońskim, poczem udałem się na Wydział Medyczny, i Fakowem w tymże Uniwersytecie kontynuowałem bez przerwy przez lat 5. po koniec roku Szkolnego = 1853. –

Zwiedził znakomitsze zakłady Naukowe i Kliniki Lekarskie w Wiedniu, Wrocławiu Berlinie, Paryżu etc. etc. –

W roku 1854

W roku 1854. przybyłem do Warszawy w Król: Polsk: poddałem się Examinom Scisłem Lekarskiem, i takowe w tymże roku w Miesiącu Grudniu ukończyłem, otrzymawszy Dyplom Dr. z Rady Lekarskiej, - i pozwolenie do Praktyki z Komissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. -

W roku 1855 powołany do zdroju w Solcu w powiecie Stopnickiem, przy którem podczas pory Latowej Kąpielnej, - pełniłem obowiązki Lekarza ordynującego tak w Szpitalu Zdrojowem jak i w Zakładzie tymże. -

W roku 1856. powołany na Naczelnego Lekarza, będąc Nominowanem przy Szpitalu Sw. Alexandra w Kielcach - i takowe obowiązki pełniłem przez lat 4. to jest do połowy roku 1860. -

Od połowy

roku 1860. zamieszkuje w Warszawie
zajmując się Praktyką Publiczną.—

Karwacki.

ОБЩЕСТВА

КІЕВСКИХЪ ВРАЧЕЙ.

ВЪ Г. КІЕВѢ.

Канцелярія Подольскому обществу Врачей

5 Декабря 1861 года.

№ 69.

Общество Кіевскихъ Врачей, препровождая при семъ вмѣстѣ съ годичнымъ отчетомъ проэктъ о періодическихъ съѣздахъ русскихъ врачей и естествоиспытателей, честь имѣетъ покорнѣйше просить не отказать ему въ вашемъ содѣйствій къ осуществленію столь современной потребности нашихъ ученыхъ и прислать обществу ваши соображенія по этому проэкту, а также изъявленіе вашего присоединенія къ его идеи.

При этомъ Кіевское общество считаетъ долгомъ присовокупить, что самъ проэктъ въ видѣ докладной записки поданъ 30 Ноября сего года его сіятельству г. Кіевскому, Волынскому и Подольскому военному генералъ-губернатору князю Васильчикову.

Президентъ *Х. фонъ-Гюббенетъ.*

1-й Секретарь *Б. Хойновскій.*

2-й Секретарь *В. Милліотъ.*

ОБЩЕСТВА

ЦЕЛЕБНЫХЪ ВОДЪ.

№

Teodorowi Wyżewskiemu

Tow. L. P. Skończywszy na ostatniem posiedzeniu swojem czytanie rozprawy WPana Dobrodzieja pod nazwą „Filozofia Lekarska" poleciła mnie oświadczyć WPanu Dobr. w swojem imieniu, że praca ta, owoc dojrzałego i jasno przedmiot swój ~~poja~~ obejmującego umysłu zajęła żywo Towarzystwo, 2re że część trzecia jako ~~więcej~~ ~~bliżej~~ ~~do zakresu~~ odpowiedniejsza do programu ~~planu~~ naszego Rocznika mogła by w niem być umieszczoną jeśli ze strony Pańskiej na to zgoda nastąpi. 3cie że Towarzystwo zaprasza WPana Dobrodzieja na członka swojego i współpracownika a mianowicie z przyjemnością w liczbę swoich współtowarzyszy zapisać Go na najbliższem posiedzeniu 3go Stycznia 1862 ~~za~~ w mieszkaniu Kolegi M. G. o god. 6tej zdkąd 1 mającem ~~myśla~~ postanowiła.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Wybrany przez Towarzystwo lek. tutejsze na redaktora Pamiętnika Tow. lek. – postanowiłem w zamiarze podniesienia pisma i rozszerzenia wiadomości naukowych na pożytek kollegów i całej ludności – zaprosić do pracy najznakomitszych nauką i zdolnościami rodaków. – W zamiarze moim, ogólne dobro na celu mającym, potrzebna mi koniecznie pomoc Szanownych kollegów dbających o postęp nauki w kraju naszym. Udaję się zatem z prośbą do

Wielmożnego Prezesa, aby był łaskaw zasilać Pamiętnik swojemi szacownemi artykułami – i jeżeli można wciągnąć do współpracownictwa innych kolegów Szanownego Towarzystwa Podolskiego – które tym sposobem, łącząc się z naszem – wspólnie nad wzrostem medycyny w kraju – pracować ma sposobność. Będąc adjunktem kliniki lek. w Krakowie miałem sposobność poznać wówczas Szanownego Prezesa – a ceniąc w Nim znakomitego autora pierwszego dzieła polskiego o auskultacyi – mam nadzieję, że Szanowny Pan Dobr

prośbie mojej odmówić nie zechce.—
Pamiętnik wychodzi będzie w poszytach
miesięcznych 4 arkuszowych — a z roz-
poczęciem wstrzymuję się do czasu ze-
brania prac gruntownych i pożytecznych.
Czekając rychłej odpowiedzi — mam
zaszczyt pisać się Szanownego
Pana Prezesa — z winnym sza-
cunkiem i poważaniem
sługa

Warszawa 11/1.62.

Dr Łuszkiewicz

adresować do nakładcy Pamiętnika Tow. Ks.
Księgarza Kaufmana i Spółki.

odpisałem 22/I 62.

Łuczkiewicz do
1862. Kremera

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Odczytałszy Program i Ustawę To-
warzystwa lekarzy podolskich,
widzę niestety, że bardzo ma-
ło pomocnym być mogę, do
wzniesienia zamierzonego
budynku - jednakże starać się
będę przysłużyć Towarzystwu,
jeżeli nie całą cegłą, to przy
naymniey szpaltówką -
Stosownie do punktu 1go Usta-
wy Towarzystwa lekarzy po-
dolskich załączam przy niniej-
szem rubli srebr: dwanaście

Łuczkiewicz [illegible]

1862 Kraków

które WWPan Dobrodziey na
czyż wnieść do kassy tegoż
Towarzystwa —

z wysokim Szacunkiem
WWPana Dobrodzieja
Nayniższy Sługa
Jakubowski

d. 23. Lutego 1862
z Winnicy

ОБЩЕСТВО

РУССКИХЪ ВРАЧЕЙ

ВЪ МОСКВѢ.

Февраля 21 дня 1862 года.

№ 12.

Въ Общество Подольскихъ Врачей.

Нѣкоторыя Медицинскія Общества, вошедшія въ сношеніе съ Обществомъ русскихъ врачей въ Москвѣ относительно съѣздовъ русскихъ врачей и натуралистовъ желали имѣть болѣе подробныя свѣденія относительно мѣръ, которыя будутъ приняты въ Москвѣ по приведенію въ исполненіе съѣздовъ. Нынѣ Общество русскихъ врачей въ Москвѣ честь имѣетъ увѣдомить, что просьба о разрѣшеніи съѣздовъ уже представлена Правительству, вмѣстѣ съ программою, составленною особою Коммисіею изъ депутатовъ Московскихъ Медицинскихъ Обществъ и Общества Испытателей Природы. Изъ прилагаемаго при семъ № Моск. Мед. газеты Общество Подольскихъ Врачей, можетъ видѣть всѣ основанія, сказанной программы. Въ видахъ же облегченія, находящимся на службѣ врачамъ путешествія на съѣзды, Московскія Общества просили Правительство, чтобы такія поѣздки, считались медикамъ командировкою по дѣламъ службы.

Предсѣдатель И. Соколов

Секретарь А. Кисилевский

159

ИМПЕРАТОРСКОЕ
ВИЛЕНСКОЕ МЕДИЦИНСКОЕ
ОБЩЕСТВО.

№ 19

дня 17. Kwietnia 1862 года.

ВИЛЬНО.

Do
Towarzystwa Lekarzy
Podolskich.

Cesarskie Towarzystwo Lekarskie Wileńskie ma honor przesłać Zeszyt V swoich Postrzeżeń, w nadziei otrzymania wiadomości o składzie, ustawach i zatrudnieniach Lekarzy podolskich, aby tym sposobem ożywić związki nasze naukowe.

O otrzymaniu książki prosimy zawiadomić, a jeśliby ktoś życzył mieć exemplarze onej, otrzyma natychmiast pocztą, załączając rubla i adresując na imie Sekretarza Towarzystwa Dra Rejkowskiego.—

przez Towarzystwa Adamowicz

Sekretarz Tow. D. Rejkowski

d. 28 Maja 1862 - Kijów.

161

Szanowny Kolego!

Z najżywszą wdzięcznością i ukontentowaniem odebrałem przesłane przy piśmie twojem d. 8 Maja, nieocenione wyrazy życzliwości, któremi Zacne Towarzystwo Lekarzy Podolskich pokrzepia nasze pierwsze kroki na drodze wspólnej pracy naukowej na korzyść Medycyny Ojczystej. — Nie omieszkam odczytać je na pierwszem domowem zgromadzeniu się naszem, i pewny jestem że wszyscy z równem mojemu uczuciem wdzięczności serdecznie powitają ~~to~~ pierwsze pozdrowienie braterskie, otrzymane od Towarzystwa, którego zasady i dążności obywatelskie wszyscy najwyżej szacujemy, i które w połączeniu się naszem właśnie gorliwie naśladować pragniemy.

Co do mnie osobiście, to najserdecz-
niejszém podziękowaniem tylko odpo-
wiedzieć dziś mogę na zaszczyt
jaki mi robicie, wzywając mię na zjazd, w którym
z całego serca pragnąłbym uczestni-
czyć — W tym roku jednak najszczer-
szej w tém chęci mojej zadość uczy-
nić nie mogę. — Raz dla tego że czas
wakacyjny cały użyć muszę na doklejenie
kranjologicznej roboty mojej, którą
przed 3ch laty rozpocząłem i teraz
oderwać się od niej nie mogę, a po-
wtóre, że jednocześnie z waszym zjazdem
w Winnicy, t. j. od 11go do 18go Czerwca
ma się odbyć u nas drugi zjazd
roczny Naturalistów w Kijowie,
na który też spodziewany jest z Peters-
burga Dr. Baer, członek Akademii
Nauk, jeden z najznakomitszych An-
tropologów współczesnych, a z którym
w celu moich ultra specjalnych
studjów mam tak wielką konieczność
poznania się osobiście, że w tym
celu myślałem nawet niedawno udać
się umyślnie do Petersburga —
Oto masz, Szanowny kolego, najszczerszy
wytłumaczenie się moje z niemożności

zadań uczynić i własnej najżywszej
chęci i zaszczytnemu wezwaniu Wa-
szemu — Miejcie mię za usprawie-
dliwionego i wierzcie że nie mało
mię to boli iż się pozbawić muszę
prawdziwej przyjemności znajdo-
wania się wśród Was.—

Daruj jeszcze, Szanowny kolega że
się jeszcze zająć muszę moją własną
osobistością — Doszła do mnie że macie
mi za złe iż nie po polsku z pierwszą
własną pracą naukową wystąpiłem —
Na dowód jak bardzo cenię sąd i
zdanie Wasze o mnie, przesyłam ci
tłumaczenie się moje najszczersze dla
wiadomości twojej i wszystkich komu
je uznasz za potrzebne udzielić —
Wezwany w przeszłym roku do uczestni-
ctwa w zjeździe Naturalistów byłem upro-
szony przez Prezesa Zjazdu Prof. Kesslera
i wielu członków o zakommunikowanie
im w krótkości wywodów moich Stu-
djów Kranjologicznych nad budową
czaszek Słowiańskich i demonstrowanie
mojego Kranjografu, narzędzia które
w badaniach moich pierwszy raz użyłem.
Nie mogłem i nie miałem powodu odmó-
wić i na ostatniem posiedzeniu całą
rzecz ustnie opowiedziałem i wyłożyłem,

nie podejrzywając bynajmniej że
będą się upominać o złożenie tego
na piśmie dla wydrukowania w „Hay-
sekewa Chadużeniszwo" o zjeździe – odmó-
wić podania na piśmie tego com mó-
wił, nie podobna było, bez narażenia
się na wątpliwość o prawdzie tego
com publicznie za prawdę podawał –
Stąd mimo woli wystąpiłem tam,
gdzie sobie ani ja ani wy nie życzycie.
Podobnież proszę was abyście się zapatrzy-
wali i na to że wkrótce całą tę rabatę
moją: „Wstęp do Kranjologii ludów
Sławiańskich" będę musiał wydać po rossy-
sku jako rozprawę inauguralną na
stopień Dr. Medycyny, którą obronić muszę
w początku Sierpnia przed samym
wyjazdem moim za granicę – Wydać
ją po francusku, jak miałem zamiar
nie mam już czasu – Zmuszony więc jestem
wydrukować ją w Kijowie w 50 tylko
koniecznych exemplarzach po rossyjsku
A w tymże czasie oryginał mój polski
pójdzie do Towarzystwa Naukowego Krakow-
skiego – Tłómaczenie francuskie podam
później w Annales des Sciences Naturelles
lub w Mémoires de la Société d'Antro-
pologie – Oto jest moje przyjacielskie
wyznanie, które bądź dobry przyjąć

163

PRZYJACIEL ZDROWIA

Warszawa d. 28 Mca Maja 1862 r.

Nr. 15595

Szanowny Panie Sekretarzu!

Przepraszam za opóźnienie się z odpowiedzią na łaskawie przesłane pismo wraz z Artykułem Sz: Dra Kremera. Artykuł ten już wydrukowany w 17 N. P. Z.

Nie wiem jak mam podziękować Szanownemu Towarzystwu Lekarzy Podolskich za zwrócenie Ich uwagi na moje pismo, jestto pierwszy dowód życzliwości okazanej Przyjacielowi Zdrowia przez Towarzystwo uczonych ludzi.

W zamian za okazaną życzliwość, zachętę, zawdzięczę się Szan: Towarzystwu, usiłując o ile podołam godnie odpowiedzieć Jego oczekiwaniu, aby pismo moje dosięgło swego celu, aby się mogło stać istotnie dla Kraju pożytecznem.

Dzięki Wam Szanowni Koledzy, dzięki zacnemu Koledze Drowi Kremerowi za znamienitą rozprawę. —

Koleżeństwo i Braterstwo —

Gregorowicz

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Na odebrany list Sekretarza rocznego Podolskiego Towarzystwa Lekarskiego z 2 Maja r. b. mam honor Wyw. Pana Dobrodzieja zawiadomić o całej uprzejmej mojej gotowości użyczenia salę w domu Rozmarynowskiego, przeznaczoną na posiedzenia zjazdów powiatowych i pojezdnawczych i po odbytych sesjach zajmujących się w Winnicy również jak posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego 15. Junii

Mam honor być z wysokim szacunkiem

Wyw. Pana Dobrodzieja

najniższy Sługa

Wiciński.

d. 5. Czerwca 1862 r.

Wyw. Panu Karolowi Prybo-
rowskiemu.
Sekretarzowi Towarzystwa
Lekarskiego

N 2

Do Tow. Kółka domowego ~~lekar~~ lekarskiego w Kijowie. —

Tow. Lek. Pod. dowiedziało się z ~~[illegible]~~ prawdziwą radością o ~~powst~~ ~~utworzeniu~~ zawiązaniu kółka domowego lekarskiego w Kijowie drugiej więc Bożą pomocą wyżyli; ~~[illegible] dniem naszym przyszli~~ trzeci Boże!, — Towarzystwo nasze, acz lubo niewiele starsze od Waszego Kółka, obeznane jednak z trudnościami jakie napotykają każdą associacyę ze chwili jej powstawania z celów braterskie powodowanie na tle ~~[illegible]~~ drogi moralu i trudu naukowe ojczystej medycyny. — Mamy się nadzieję ~~prawo spodziewać~~ i członkowie kółka waszego ~~[illegible]~~ ściśle a Uniwersytetem tak ściśle połączeni około kultury sztuki lekarskiej, wzbogacą lekarmowskie książki niejednym ~~nasze~~ nowym nabytkiem, czego się ~~Mamy~~ ~~[illegible]~~ prawa od nas spodziewają. ~~prawo [illegible]~~ ~~z tutaj nie wypełniona w szkole Kijow~~ [illegible]nięcie dobrej intelligencyi i dzielności wychowańców szkoły Kijowskiej:

№ 3.

~~[illegible]~~

Szanowny Kollego!

Tow. Lit. Pod. chcąc wejść w ściślejsze stosunki z kollegami nie mogącymi uczęszczać na posiedzenia ~~Tow.~~ w Kamieńcu mające miejsce, uradziło corocznie jedno z nich odbywać na prowincyi; zjazd taki w tym roku naznaczony na 15 Czerwca w Winnicy — otóż ~~[illegible]~~ Tow. nasze poleciło mi ~~zaprosić~~ Ciebie Szanowny Kollego na zjazd pomieniony, a nie patrząc bym dodawać że ustalenie na tej prośbie, wielbyś nam wyświadczył ~~przyjemność~~ łaskę, wzajemne porozumienie się w kwestyach literackich, tak nas żywo obchodzących, ~~[illegible]~~ niemało może oddać usługi krajowi, ~~[illegible]~~ pozbawionemu wszelkiej, ~~opieki~~ pod względem służby zdrowia, — opieki. —

№ 1.

Do Ces. Wil. ~~Tow.~~ Lekarskiego Towar. –

Tow. Lek. Podolskich z szczerą wdzięcznością przyjmuje ofiarowany mu zeszyt V ~~Postrzeżeń~~ praktycznych Postrzeżeń z zapewnieniem że stare Rocznik Lekarzy Podolskich, obecnie przygotowany do druku, ~~ujrzy światło~~ wyjdzie na świat, ~~nie omieszka zadosyć uczyć~~ Towarzystwo ~~nasze~~ nie omieszka zadosyć uczynić słusznemu żądaniu Wileńskiego wyrażonym w odezwie z d. 17 Kwietnia b. r. – Assocyacya nasza lekarska niedawno zawiązana, ~~nie na~~ ~~leżycie może~~ ~~jeszcze~~ ~~ukonstytuowana obecnie~~ z wiarą w siły młode staje do życia, ~~pozdrowienie wszystkie nie zmuszeni trudności~~ ~~mi walczyć musimy~~ wiele trudności mamy do zwalczenia, to też pozdrowienie Wileńskiego Towarzystwa, jako

starszej znacznie korporacyi jest nam
otuchą i pociechą w dzisiejszych mozo-
łach, — ~~tak i~~ (szczerze za nie szlemy podziękowa-
nie, ~~[illegible]~~ pewni tego stosunki na-
towe raz zawiązane ~~[illegible]~~ utrwa-
lą się zarazem — ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ — co nie zostanie bezwpły-
wu na lekoznawstwo krajowe. —

A że Bibliotece Tow. naszego ~~[illegible]~~
zbywa na pierwszych 4 poszytach Postrze-
żeń Praktycznych, prosimy przeto o 2
egzemplarze pomienionego dzieła z
uwiadomieniem ~~[illegible]~~ (~~[illegible]~~ wiele
~~[illegible]~~ za nie ~~[illegible]~~ należeć się bę-
dzie. —

Na V zeszyt Postrzeżeń Praktycznych
Rubel ~~[illegible]~~ jeden załączam i proszę
o wysłanie go pod adresem p. Adria-
na Baranieckiego (Gub. Podolska w m.
Jarmolińcach.) —

DRUKARNIA
I. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 26 Lipca 1862.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

W odpowiedzi na list WPana z d. 7 Lipca, mam zaszczyt zawiadomić, iż z wzmiankowanych w nim rękopismów, odebrałem tylko trzy, a mianowicie: 1, o Materyałach do Topografii i Statystyki lekarskiej Podola, 2, o Wytryskach, 3, Choroby umysłowe. Dwa pierwsze przeszły przez cenzurę i dziś rozpoczynam druk ich; trzeci rękopism, który jeszcze wcale nie był czytany, pozostał u cenzora, spodziewam się jednak odebrać go niebawnie. Po ukończeniu druku każdej broszury, kilka exemplarzy będę wysyłać przez pocztę, resztę zaś przez okazyę, jeśli się takowa trafi, lub przez kantor transportów. Co do druku, formatu, papieru i liczby exemplarzy, zastosuję się zupełnie

W-t A. Kremer.

do życzenia Wasza Dobrodzieja.

Druk sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa chętnie przyjmuję na siebie.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem mam zaszczyt pozostać

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

sługa najniższy

J. Chrzan

DRUKARNIA
I. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 31 Lipca 1862 r.

№ 270.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

W powołaniu się na list mój z d. 27 Lipca, mam zaszczyt zawiadomić, iż rękopismo czwartéj broszury „Rzut oka na historyą Paleontologii" — był odebrany przezemnie razem z innemi, ale niepostrzeżony w pierwszéj chwili, gdyż był przyszyty do innego rękopismu.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem mam zaszczyt pozostawać

Wasza Dobrodzieja

sługa najniższy

J. Ohryzko

Do Kamieńca Podolskiego

Wielmożny Pan Doktor
A. Kremer.

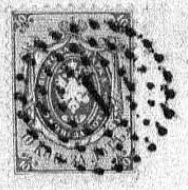

w Kamieńcu Podolskim.

8

Szanowni Koledzy!

Przekazując na użytek publiczny zbiory naukowe ofiarowane Towarzystwu przez zacnego naszego kolegę Baranieckiego Adryana, entomologiczny Gustawa Belkego i moją do nich dołączam cząstkę a mianowicie książek tomów dwieście piętnaście i geologicznych okazów siedemdziesiąt ośm, tworząc z nich Muzeum Podolskie pod opieką Towarzystwa zostawać mające.

Zapobiegając zaś aby zczasem zbiory te nie zostały roztracone lub na cel nieodpowiadający zamiarom ofiarodawców użyte, warunję sobie i moim spadkobiercom ich zwrot na wypadek

rozwiązania naszego Stowarzysze-
nia i o wydanie mi tej treści
zapewnienia ze Strony Bióra
towarzystwa upraszam —

Prezes A. Kremer.

19o Sierpnia 1862 w Kamieńcu

Do Bióra Towarzystwa
Schary Podolskich
Chrzanów

DRUKARNIA
I. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZKEWSKIEJ.

Petersburg, d. 15 Września 1862 r.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju.

List Pański nadszedł za-
późno dla zrobienia żądanych
zmian w druku trzech pierw-
szych broszur, gdyż one były
zupełnie skończone; co się zaś
tyczy czwartéj: „Choroby umy-
słowe" to żądane nadpisy w
początku i w końcu dzieła
będą dodane. Druk téj książki
w krótkim czasie będzie ukoń-

czony.

Przy tej zręczności zanoszę do Pana prośbę, ażeby mające się nadal przysłać rękopisma, były wyraźnie i poprawnie pisane, szczególniej co się tyczy nazwisk i wyrażeń technicznych lekarskich. Korektor, nie będąc lekarzem, zmuszony był w czasie druku „chorób umysłowych" oraz nieczytelnie pisanych, udawać się do ludzi fachowych lub dzieł zagranicznych, dla sprawdzenia nazwisk chorób, miejscowości i lekarzy, obawiając się w przeciwnym razie zostawić

w dziele tłędy.

Rachunek będę miał zaszczyt nadesłać po ukończeniu druku „Chorób umysłowych," tymczasem zaś proszę o przysłanie mi kopii z cennika, dołączonego do listu mego na imię p. Kremera z d. 24 Maja r. b.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem mam honor pozostać

sługa najuniżeńszy

Schwyzer

Wielmożny Pan
Rolle
w Kamieńcu

Czcigodni Panowie!

Wiadomo każdemu z nas, jak dalece zbiory naukowe, biblioteki i muzea są nieodzowną pomocą dla pracujących w jakiejbądź gałęzi wiedzy ludzkiej. Kiedy więc postanowiliśmy zawiązać towarzystwo, mające na celu rozszerzenie nauki i jej zamiłowania w tej pięknej krainie podolskiej i przyprowadziliśmy tę chęć naszą do czynu, niemogliśmy też zaniedbać koniecznego warunku skutecznej pracy, musieliśmy pomyśleć o zbiorze książek, o muzeum. Zaraz usłyszycie Panowie ~~sprawo~~ zdanie sprawy o stanie tych zarodków przyszłego Muzeum z ust szanownego naszego bibliotekarza i konserwatora ~~Muzeum~~ ja zaś chcę zwrócić uwagę waszą na plan i widoki na przyszłość tych zakładów.

Zbieraliśmy dotąd wyłącznie prawie w nielicznem kółku naszem, - chociaż mamy i wielce szacowne dary osób nie należących

do naszego grona, tak w książkach, jak i w przedmiotach odnoszących się do nauk przyrodniczych.- Zważając wszakże, - że jesteśmy dotąd jedyną na Podolu korporacyą naukową uznaną, że więc ciąży na nas moralny obowiązek opiekowania się wszystkiém co się do nauk odnosi, chociażby to nie było w bezpośrednim związku z celem i dążnością, towarzystwa lekarskiego; że mówię znajdujemy się w położeniu bardzo podobném do towarzystwa archeologicznego wileńskiego, które mając wyraźnie zakreślony i wypowiedziany cel w samém nazwaniu swojém, nie ścieśnia się przecież swoją intytulacyą, ale gromadzi wszystko cokolwiek naukowe ma znaczenie i zowiąc się towarzystwem starożytniczém, gościnnie do gmachu swego przyjmuje zbiór ornitologiczny uczonego Tyzenhauza, zbiory konchyliologiczne, mineralogiczne, geologiczne, etnograficzne i wiele jeszcze innych, przygotowując skrzętnie materjały dla przyszłych zakładów

naukowych; zważywszy że nikt zapewne z nas nie gani tej poczciwej gorliwości przezornych braci litwinów, wnoszę, że jeśli uznajemy, że się dobrze zasługują swojej prowincyi, to i nam podobnie czynić w ich ślady wstępować należy. Wzywam tedy wszystkich dbałych o dobro swego kraju obywateli Podola, ażeby, korzystając z naszego uznanego przez rząd stanowiska, znosili do wspólnego zbioru wszystko cokolwiek do jego wzbogacenia przyczynić się może, aby nie uważając naszego zbioru za specyalnie lekarski, widzieli w nim raczej początek Muzeum Podolskiego. Wchodząc zaś w szczupłość zasobów naszych, przy których zbiór ten, ani przyzwoicie umieszczonym, ani dla chcących z niego korzystać dogodnie urządzonym być nie może, prosimy, aby nam przy obecnym zjeździe przedstawicieli kraju zapewniono ustępstwo odpowiedniego lokalu w domu obywatelskim i aby przedsięwzięciu naszemu, podjętemu

dla dobra powszechnego prowincyi naszej
Danem było z ich strony moralne po-
parcie, jakiego po obywatelstwie podolskiem
wyglądać mamy prawo. —

d. 19. Września
1862.

A. Kremer

Do Towarzystwa Lekarzy Podolskich

Otrzymawszy Dyplom mianujący mnie Członkiem Towarzystwa Lekarzy Podolskich, spieszę złożyć Przezacnemu Towarzystwu najżywszą wdzięczność moją, za ten chlubny dla mnie dowód Jego względów.

Gustaw Belke

5 Października
1862 r.
z Pradobáwni

181

DRUKARNIA
I. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 16 Października 1862 r.

№ 338.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

Druk obstalowanych przez WPana robót skończony; załączam przy niniejszém dwa exemplarze ostatniéj książki „Choroby umysłowe." Okazyi do kamieńca nie znalazłem, wysyłam zatém wszystkie dziełka przez kantor transportów, przyczém nadeszlę rachunek.

Jeżeli zapowiedziane przez WPana rękopisma są gotowe, ~~to~~ proszę o nadesłanie takowych.

Z szacunkiem i poważaniem mam zaszczyt pozostać

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

sługą najniższym

J. Ohryzko

WPan A. Kremer.

3476

7 Декабря 1862

ОБЩЕСТВО
КУРСКИХЪ ВРАЧЕЙ.
2 Ноября 1862 г.
№ 129
КУРСКЪ.

Въ Управленіе Общества Подольскихъ врачей.

23 Октября сего года открыто Общество Курскихъ врачей, которое 30 Ноября имѣло свое первое обыкновенное собраніе.

Одна изъ главныхъ цѣлей этого учрежденія какъ и другихъ подобныхъ, состоитъ въ обмѣнѣ между сочленами врачебныхъ наблюденій, дѣлаемыхъ въ Курской Губерніи, но въ тоже время и въ изученіи врачебной дѣятельности другихъ Губерній и Обществъ. На этомъ основаніи Управленіе Курскаго Общества покорнѣйше проситъ такового же Подольскаго, не признаетъ ли оно возможнымъ установить правильный обмѣнъ протоколовъ собраній обѣихъ Обществъ, и въ такомъ случаѣ сообщить, съ какого времени согласно оно начать этотъ обмѣнъ.

При семъ прилагается Уставъ Курскаго Общества.

Президентъ Общества [illegible]

Секретарь Общества [illegible]

14/12 183

CESARSKIE
Wileńskie Towarzystwo
LEKARSKIE.

№ 66

dnia 2/14 Grudnia 1862 roku.

WILNO.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Z listu Pańskiego pisanego 6 Października 1862 roku, z dołączeniem pięciu rubli srebrem dla Pana Zawadzkiego, wyczytałem domysł Pański, o jakiejś niechęci Towarzystwa naszego, z powodów wyskoków warszawskich, — proszę wierzyć że Towarzystwo nasze, tém się wcale nieobraziło i życzy z całej duszy powodzenia, wszelkim zgromadzeniom naukowym w kraju; a o życzliwości zacnego Prezesa naszego zapewne Pan się przekonał, przy ogłoszeniu tłumaczenia Cuvier'a, gdyż wiem, że wielce wpłynął na wsparcie wydawnictwa, na przypiski do pomienionego dzieła, oraz że się zajmował bezinteresownie mozolną korrektą. Nawet tylko interesów Towarzystwa w czasie mojej niebytności w Wilnie mógł spowodować Pana Sekretarza do podania i podpisania Prezesowi między licznemi papierami i tego pisma odmównego. Niech Pan zechce zwrócić uwagę na zatrudnienia zwyczajne lekarza

praktykującego

praktykującego niemogące się łatwo pogodzić z innemi zajęciami i raczy mieć za wymówionych tak Prezesa jak i owczesnego Sekretarza, którzy zawsze są gotowi do usług dla Waszego Towarzystwa. Przy tej zręczności niech mnie wolno będzie uprzejmie prosić, uwiadomić nasze Towarzystwo: jaka jest liczba prawdziwych kołtunów w tamtych stronach i jakie tam są diagnostyczne tej choroby znaki. Polecając się łaskawej pamięci

Zostaję z wysokim szacunkiem
i życzliwością Najniższym sługą
Anicety Renier.

Jeżeli to jest może b. nem, upraszam pięknie zawiadomić czy Dr Józef Rolle otrzymał Pismo Prezydenta Adamowicza przesłane drogą urzędową 1862 roku lutego 28 dnia za № 8 z uwagami o chorobie syfilitycznej.

31 Grudnia 1862 r.
z Prudobówki

Kochany Aleksandrze!

Szczerze Ci wdzięczen jestem za miły list Twój i przyjazne życzenia. Oby Bóg zlewał na Was zawsze dary łask Swoich.

Przysłanego do P. Czaskowskiej listu wręczyć niemogłem, bo jej w Chodorkowie oddawna niema, kazano jej i drugiej jeszcze towarzyszce powrócić do familii. Dziwna rzecz że dotąd nie wróciła, bo Ks. Gwardyan Klasztoru Chodorkowskiego zapewnia że od 4 miesięcy my=

jechała. List do niej zwrócę Ci
przy zręczności przez Szyjnie.
Donoszę o tem osobno Twej Czci
godnej żonie załączonym tu
listem.
Cieszę się wzrostem i czynnością
mi Tow. Lekarskiego które pod
Twojem przewodnictwem i za
Twoim przykładem tak pomyśl-
nie rozwija się, pomimo sta-
wianych zawsze i przeciwności.
Jeżeliś łaskaw przesłać mi od-
druki artykułu mojego i in-
nych Członków, racz tę posyłkę
oddać P. Feliks. Zbiorowacie-
mu z tem aby ją przy zręcz-
ności do Szyjnie odesłał z
tamtąd Tu kwiej mnie dojdzie.
Rachuję na kontraktach będą
moi znajomi ale może trudno

będzie dopytać się do nich.
Będąc zeszłej jeszcze w Dzielin-
kach poznałem tam Dr. Med.
Mikuckiego, młodego i zdolnego
Medyka Wychowańca Uniwers.
Jagiellońskiego. Podobno nie wzy-
wałeś go na członka Tow. Sek.
a ile uważam byłby chętnym
i użytecznym współpracow-
nikiem. List do niego napew-
no by doszedł przez Chopol
i Dzielinki do Ternówki.
Czy mieszka w Kamieńcu Ks.
Prałat Jakubielski, jeżeli
tak jest, zapewne musiałeś
poznać tego czcigodnego ka-
płana a Dyecezya wielcby
zatem zyskała. Pisząc kiedy
do mnie racz zawiadomić co
poratsa i czy tak jak słyszałem

Szanowny Sekretarzu Dobrodzieju

Mam honor przesłać Panu rubli czterdzieści N.o 40
od następnych członków: Leonard Pietnicki — 13.
Walery Dobrucki — 13.
Kazimierz Niżycki — 7.
— Dobrowolski — 7.
Ogół — 40.

W krótce przyszlę Panu wyciąg z siedmiu Posiedzeń naszych —

Z prawdziwym szacunkiem zostaję

Najniższym Sługą

K. Dobrowolski

d. 7. Januar 1863. an.
Budne

Sprawozdanie z 1862 go r.

Zostawało w kassie z przeszłego roku	302 r.	83
Weszło do 17go stycznia	330	
Za dyplomy	22	
ogółem	654 r.	83 kop.
Wydano na potrzeby Towarzystwa	700 r.	80
a zatem zostaje w deficycie	45 r.	97
Co. Do kassy wsparcia w r. 1861 było	293 r.	75
weszło	111	50
a zatem jest w kassie	4.05	25 wsparcia

ponieważ zaś niestające 67 r. 97 na potrzeby Towarzystwa pożyczono z kassy wsparcia a zatem pomiędzy jest tylko 359 r. 28 k. — 45

17

4.5

DRUKARNIA
J. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 21 Stycznia 1863 r.
№ 32.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

List Twój z d. 28 Grudnia odebrałem dopiero teraz po powrocie do Petersburga i najuprzejmiej dziękuję za podjętą fatygę w doręczeniu p. Kalenbachowi „Akademii Wileńskiej." Co do innych moich nakładów niebawem wejdę z nim wprost w stosunki.

Druk „Sprawozdań" i „Rozmaitości Lekarskich" jest rozpoczęty i w tych dniach książki te będą wydane przez tenże sam Kantor transportów. Są one wydrukowane w tymże formacie co i poprzednie broszury; na przyszłość jednak, jeśli Twój zechce nadesłać jeszcze jakie rękopisma, wydrukuję je w takim formacie jak to uznam za najstosowniejsze i o ile być może najtaniej.

Co się tyczy wyszukania rozpisania dla

nakładów Towarzystwa, to w Petersburgu mamy jednego tylko księgarza Wolffa, mającego polskie książki; do niego więc wydawnie udać się wypada. Nie zaręczam czy p. Wolff będzie bardzo akuratnie wysyłać rachunki, gdyż interes jego jest nader rozległy, ale w każdym razie jest to człowiek od którego, koniec końców, można odebrać pieniądze. Z wileńskich księgarzy mogę rekomendować Maurycego Orgelbranda lub Józefa Zawadzkiego; przecież jednak pierwszego, jako człowieka nader akuratnego. Z warszawskich księgarzy mam stosunki wydawnicze z księgarnią Gebethnera i K. Wolffa, ludzi nader zacnych i zamożnych; jestem przekonany iż jeżeli Twoja wejdziesz z nimi w stosunki, będziesz zupełnie zadowolony.

Ceny na wydania Towarzystwa naznaczyć nie mogę, gdyż nie wiem jak Panowie nabywacie rękopismo. Najdalwiej to sami macie zrobić, mając ją w ręku rachunek mojej drukarni i wiedząc wiele kosztuje

każdy exemplarz. Zatrzymam więc u siebie, do dalszéj dyspozycyi JWPana po 20 exemplarzy dwóch ostatnich nakładów i doręczę je Wolffowi po odebraniu od JWPana odpowiedzi co do ceny.

Z szacunkiem i poważaniem mam zaszczyt pozostać

Jaśnie Wielmożnego Pana

życzliwym sługą

J. Ohryzka

P.S. Po dwa exempl. obadwóch broszur posłałem pod adresem JWPana przez pocztę.

DRUKARNIA
J. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 24 Stycznia 1863.
№ 45

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

Mam zaszczyt zawiadomić iż rs. 300, nadesłane przy liście JWPana z d. 8 Stycznia, odebrałem; z nich rs. 294 kop. 85 potrąciłem za poprzedni rachunek, zaś rs. 5 k. 15 zapisałem na rachunek przy niniejszém załączony. Pod d. 21 b. m. posłałem JWPanu odpowiedź na poprzedni list Pański. W kantorze transportów powiedziano, iż skrzynie z książkami, wysłane na imię JWPana d. 10 Listopada, powinny być w Kamienicu, z powodu złych dróg, między 5 i 10 Stycznia najpóźniej. — Kwit kantora, na książki dziś wyekspedyowane, załączam.

Z szczerym szacunkiem mam zaszczyt pozostać ~~do~~ JWPana

sługa najuniżeńszy
J. Ohryzko

JWan Kremer.

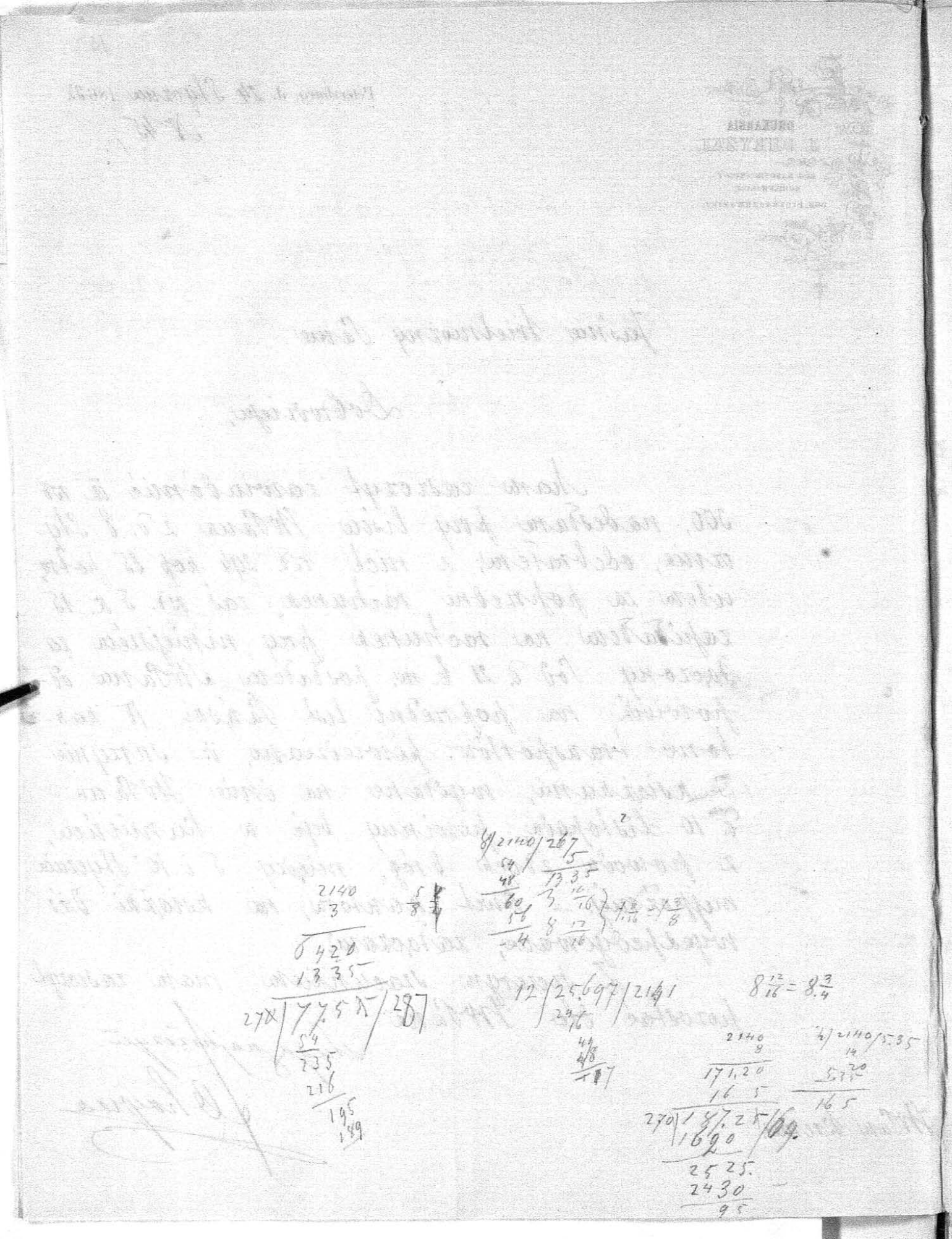

16/128/8
128

DRUKARNIA
I. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 24 Stycznia 1863 r.
№ 46.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

W odpowiedzi na list Pański z d. 8/20 Stycznia b. r. mam zaszczyt zawiadomić, iż druk 10 ark. 2ej części „Chorób Umysłowych" w takim formacie, takiemiż czcionkami i na takimże papierze jak Część 1sza kosztować będzie przeszło rsr. 200 i nie więcéj nad rsr. 225, jak o tém Panu doniesiono w liście z d. 10 Grudnia. Przybliżony rachunek, jeżeli książka wyniesie

10 ark., jest taki:

Złożenie i łamanie kolumn	rsr.	120.
Druk	"	30.
Korrekta	"	25.
Papier	"	24
Broszowanie	"	4 k. 50
Razem	rsr.	203 k. 50

W Petersburgu ceny na wszystko są wysokie, drukarskie zatém tak że muszą być wyższe niż gdzieindziéj; nie narażając przeto Drukarni na stratę, nic od téj ceny ustąpić nie mogę.

Mam zaszczyt pozostać z szczerym szacunkiem dla WPana

Sługą najniższym

J. Ohryzka

P.S. Jeśli rękopis przepisany wyraźnie i poprawnie, można będzie za korrektę policzyć zamiast rsr. 25, tylko rsr. 20. –

Wielmożny Pan

Rolla.

2/2 63

147

REDAKCYA
PRZEGLĄDU LEKARSKIEGO
W KRAKOWIE.

Bióro Redakcyi w Gmachu Towarzystwa nauk.
Krakows. przy Ulicy Sławkowskiéj N. 282.

Zacny Panie Prezesie
i najłaskawszy Kolego Dobr.!

Z prawdziwą przyjemnością odebrałem obietnicę udziału Szanownego Kolegi Dobr. w prawnikiem przedsięwzięciu wydawnictwa naszego czasopisma lekarskiego, za którego udział imieniem Redakcyi najserdeczniej Szanownemu Koledze a najlepszemu Wujowi Swojemu dziękuję. Wszelkie artykuły a tem więcej wiadomości bieżące o chorobach panujących, ważniejszych ich przypadkach w kraju dostrzeganych, nekrologie lekarzy, zgoła wszystko co tylko z pod pióra Szanownego Kolegi Dobr. wyjdzie będzie bardzo pożądanem naszej Redakcyi.—

Wprawdzie artykuły tłumaczone nie tyle będą może zajmować, co prace oryginalne, zwłaszcza gruntowne a treściwe monografie znajdą pomieszczenie w naszym Przeglądzie.—

Co do listy Członków T. N. Kr. wyłącznie lekarzy znajdzie ją Szanowny Kolega Dobr. w każdym Roczniku T. N. K. Jeżeli zaś idzie o wyszczególnienie osób lekarskich, u nas piórem pracujących, to przedewszystkiem Prof. Majer, Skrobel, Dietl, a z młodszych Prof. Bryk, Prof. Piotrowski, Dr Oettinger, Dr Warschauer (wszyscy Człon. Tow. nauk. Krak.) winni być wymienieni.

Co do mnie smutną udzielić jestem zmuszony Szanownemu Wujowi Dobr. wiadomość, iż od 11ta tygodnia chory jestem na porażenie N. oculomotorii, stąd proszę o wyrozumiałość co do mego bazgrania gdyż z wielką tylko trudnością przychodzi mi pisać. Nasze rodzinne nieszczęścia przez śmierć ojczyma zmarłego (Modesta) od 27/10. 62. spowodowały moją chorobę, bezsenne nocy przy nim stawione (gdyż jak wiadomo wspólnie od roku mieszkaliśmy) a nadewszystko brzemię kłopotów i zgryzot z powodu jego interesów po śmierci w Prawdzinie opłakanym stanie przestawionych zrujnowały moje zdrowie.—

Z pewnością donieść Szanownemu Wujowi Dobr. mogę iż P. P. Józefostwo i P. Karolowa z całemi ich rodzinami są zdrowi.— Edwardowie i Cecia Steklikowa w Krzeponicach również dobrem cieszą się zdrowiem.

Mimo mego cierpienia, z jednem oku, jak Wiadomo, popycham moje obowiązki, rozdzielając czas między rządową służbę lekarza zdrojowego w Krynicy, Sekretarza Komisyi Balneologicznej, współredaktora i licznego Towarzystwa lekarskich (krajowych) korespondenta. Resztę wolnych chwil zajmują dziatki i domek własny — a tak i w tem opłakanem swem nieszczęściu w pracy szukam pociechy!— Już dłużej pisać z powodu zamglenia nie mogę, kończę przeto przesyłając Szanownemu Koledze i najzacniejszemu Memu Wujowi Dobr. wyrazy najgłębszego szacunku i poważania

Dr. 1. 2. 63.

L. Zieleniewski

148

P. S. Żona moja i ja zasyłamy Szanownej Mojemu Dobr. najuniżeńsze nasze pozdrowienie i uszanowanie najgłębsze. —

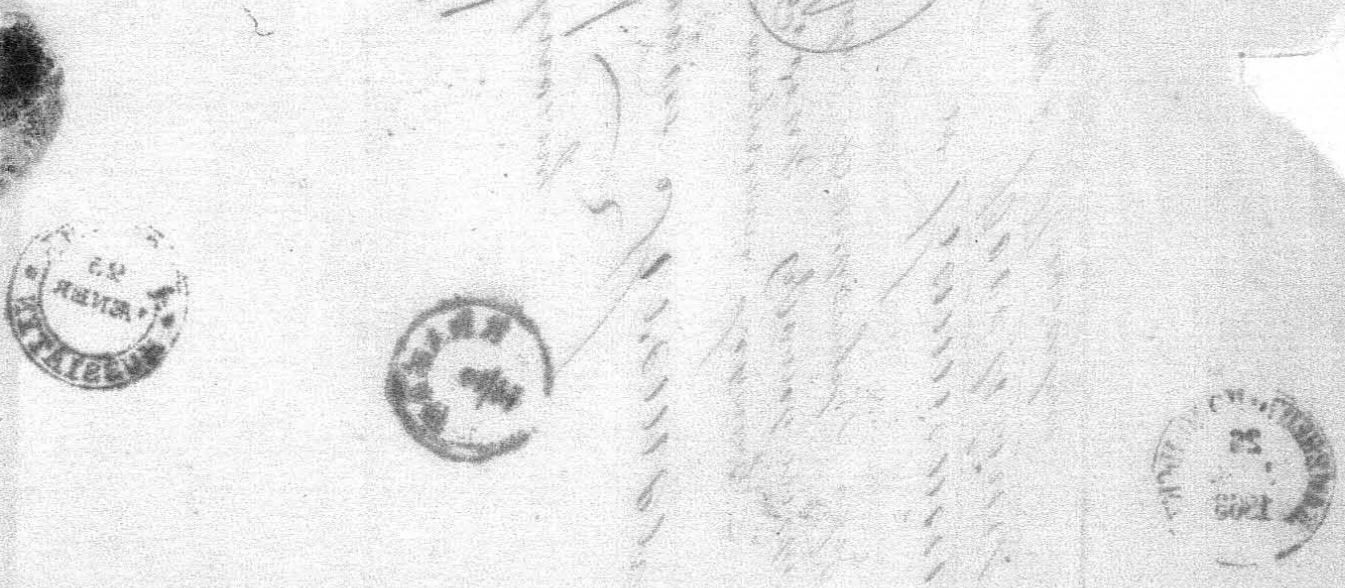

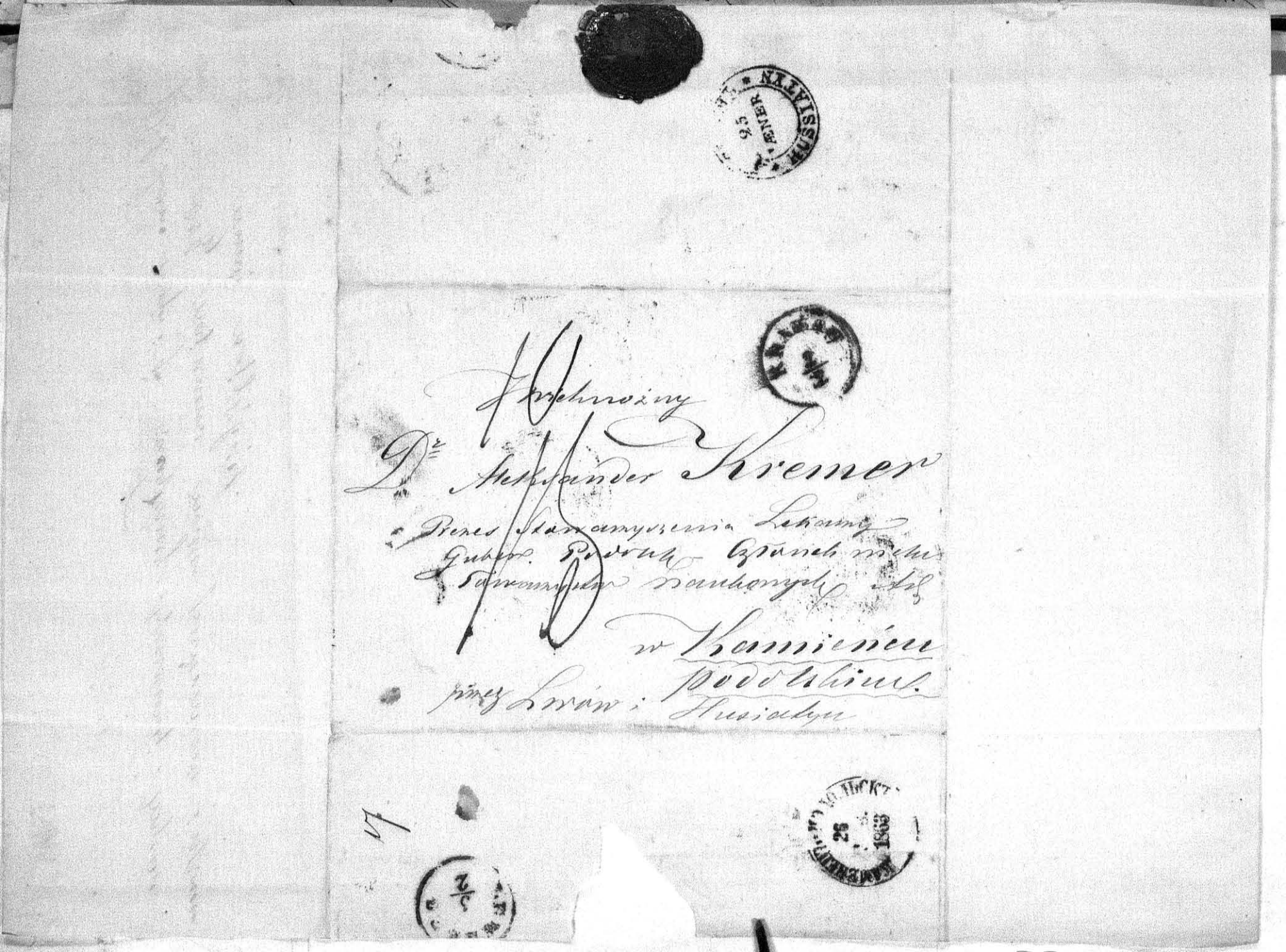

15 Lutego 1863.

144

Panowie! straciliśmy przed
2 tygodniami Kolegę, z obowiązku
więc uwiadamiając Was ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ o tej stracie, choć żalem
przejęty — rad jestem przynajmniej
chwalę zmarłego nie ubliżę
memu sumieniu. — S. p. Lucyan
Bocheński pożegnał nas w pełni
młodości, natrumnie widzieliście
cyfrę lat przez niego na tej zie-
mi spędzonych — 28, jakże to
mało dla nauki, dla społecz-
ności, dla zasługi... świat go
nie znał — świadectwo więc o
nim dać mogą ci tylko co
z nim odbywali studya, a ci
piękne (one) złożyli świadectwo te-
mu życiu czystemu — bez skazy

tej pracy sumiennej i pilnej
tej miłości kraju i dobra
powszechnego, temu [przywiązaniu] ~~nieobło-~~
~~niu~~ i zapobiegliwej opiece nad
matką wdową i resztą rodzi-
ny. – Więc pomimo tak czy
nie zasługuje na uczczenie!
Świat gonić zwykł ~~itp~~ [nie] mógł
[sam się przytłumić odgłos tej]
głośnej nawet – ~~dość~~ uwa-
[s.p. Drzymały: urodził]
gi daty jego życia: (w 1834
~~przyszedł na świat~~, w 1845 wstą-
pił do ~~gimnazjum~~ [szkoły] Krzemienieckiej
[przeniesionej do Kijowa od r. 1833] [ukończywszy ją]
~~księga~~, w 1853 po ukończeniu ~~gim-~~
~~nazjum~~ wszedł wszystkie do na
kursa lekarskie w Kijowie, ~~tą-~~
w 1858 otrzymał je ze stopniem
lekarza, wyjechał ~~praw~~ ~~zaraz~~ [mały świat]
za granicę i w Paryżu wszystko
wala odbywał studya nauko-

we — zostawił on i tam piękne
po sobie wspomnienie! W
Uniwersytecie walczył z nie-
dostatkiem i pracą — zwalczył
jedno i drugie, a kiedy na
reszcie powrócił pomiędzy
swoich by nauką nabytą służyć kraju-
wi, choroba ciężka zastoczyła
mu drogę, ~~choroba któ-~~
~~ra wielu trumny~~ zwalczyć
jej nie mógł... i zasnął snem
wiecznym, — straciliśmy panowie
pośród siebie jednego pra-
cownika, szereg więcej mniejszy...
a pracownik to młody, życie
jego do tego jeszcze należało świata...
więc smutno, — więc żal ogólny
nad tą trumną która zamknę-
ła młode nieziszczone nadzie-
je, więc... ale nie śmiem się roz-

wodzić z bolem jak i nam ta śmierć
zadała, nie śmiem, bo nad tym
grobem łzy matki płynęły, a
płacz matki nad trupem dzie-
cięcia już dorosłego, to ten wielki
ból Maryi na Golgocie, to ta
wielka i niema rozpacz wobec któ-
rej każdy smutek koleżeński, przyjaźń
wydaje się czczym tylko gadulstwem, — z dale-
ka, z poszanowaniem, na kolanach
słuchać tego płaczu, a patrzeć nań
odpędzić słowami modlitwy ~~odpędzać~~ wy-
rzut i skargę — bo ~~[illegible]~~ modlitwa
jeno leży pociecha... —
Tyle wspomnienia — niech żyje
~~[illegible]~~ to przymówienie to wywoła-
nie jego pośród kolegów będzie
jako kwiat na ~~mogile~~ grobie, a ciche
westchnienie na smętarzysko przesłane
niechaj mu tę ziemię mogiły lekką
i ciepłą uczyni. — —

DRUKARNIA
J. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 23 Lutego 1863.

№ 93.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

Przykrą mi była bardzo wiadomość zakommunikowana w liście z d. 26 Stycznia, wątpię wszakże by Pan zechciał czynić mnie odpowiedzialnym za szkodę zrządzoną Towarzystwu Lekarzy przez kantor transportów. Wina moja jest tylko w tém, że nie asekurowałem paki w rzeczywistéj ich wartości, ale niżéj; zrobiłem to jednak dla ulżenia Towarzystwu kosztów przesyłki jego nakładów. Podobnego wypadku nikt przewidzieć nie mógł, tém bardziéj iż mając często do czynienia z kantorem transportów, pierwszy raz zdarza mi się coś podobnego.

Stosownie do rozporządzenia Pana, już rozpocząłem druk brakujących egzemplarzy broszury p. Przyborowskiego, w takimże

formacie jak poprzednie wydanie. Format i papier „Chorób umysłowych" zmienię cokolwiek, chcąc, jak o to prosi p. Rolle w liście z d. $\frac{5}{17}$ Lutego, zniżyć koszta nakładu o ile tylko możność pozwoli.

Zawiadamiając o tém JWPana, proszę o wysłanie z odwrótną pocztą kwitu kantoru transportów, bez którego tutaj pieniędzy odebrać nie mogę, jak również o zawiadomienie, jaką drogą mają być wysłane drukujące się obecnie exemplarze i czy Część 1sza „Chorób Umysłowych" wydana nakładem Towarzystwa, może być drukowaną na papierze cokolwiek tańszym, to jest na takim, na jakim mam zamiar drukować 2gą i 3cią Część tego dzieła, które wyjdą nakładem p. Rolle.

Proszę przyjąć wyznanie najgłębszego szacunku z jakim pozostaję

JWPana Dobrodzieja

Sługą najniższym

J. Ohryzka

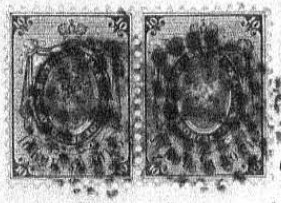

Его Высокоблагородию
Господину Доктору
Александру Крейеру.
в Каменец-Подольский.

СПЕТЕРБУРГЪ
25
ФЕВ.
1863
Г.

DRUKARNIA
J. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 23 Lutego 1863 r.
№ 94.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

W odpowiedzi na list WPana z d. 5/17 Lutego mam zaszczyt zawiadomić, iż chcąc o ile można zniżyć koszta wydania „Chorób umysłowych" wypadnie zmienić gatunek papieru, to jest wziąć papier cokolwiek tańszy i zamiast ósemki drukować w dwunastce. Jeśli można będzie zniżyć cenę bez straty dla drukarni, zrobię to jak najchętniej.

Gdy w poprzednim liście WPan mówił o druku tylko 300 ex. „Chorób umysłowych", p. Kremer zaś prosi obecnie o wydrukowanie 350 ex. Części 1ej, proszę zatem o jaknajspieszniejsze za-

wiadomienie mnie ile ostatecznie mam otrzymać egzemplarzy dzieła Pańskiego, nadmieniając iż zwiększenie liczby egzemplarzy o kilkaset aż do tysiąca, nie zwiększy właściwie kosztów druku, wypadnie tylko o stosowną ilość arkuszy więcej większą liczbę papieru.

Proszę przyjąć wyznanie prawdziwego szacunku z jakim pozostaję

Wasza Dobrodzieja

sługa najniższy

J. Chmielka

Wielmożny Pan

Rolle.

Общество Под. врачей принимая съ благодарностью протоколы общ. кiевскихъ врачей и Рѣчь произнесенную въ торжественномъ собранiи Университета Св. Владимiра 26 августа 1883 года ординарнымъ профессоромъ В. Карвасевичемъ имѣетъ честь сообщить что главнымъ предметомъ его занятiй кромѣ практической медицины, есть ~~[illegible]~~ топографическое изслѣдованiе Подольской губернiи, по плану совершенно сходному съ принятымъ обществ. Кiев. врачей; ~~[illegible]~~ Созидающимъ этотъ въ занятiяхъ служитъ [illegible] доказательствомъ ихъ потребности, — публичная медицина, составляющая въ настоящую эпоху врачеванiя первенствующей необходимостью, нѣсколько многовопросовъ ~~[illegible]~~ санитарныхъ непремѣнныхъ данныхъ, которыя медицинской полицiи, требуютъ коренного преобразованiя совмѣстнаго съ ~~[illegible]~~ нынѣшнимъ состоянiемъ науки народная гигiена требуетъ большихъ разъясненiй (хорошо [illegible]) ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Обсудить единственно этотъ вопросъ всесторонне только посредствомъ лишь съѣздовъ,

не могут прийти в исполнение

какой они несут ~~[illegible]~~ (Про-
токол Киев. Врем. № 9. – отношение
Киевск. врем. управл. за № 867.// то ~~[illegible]~~ по
мнению Под. Обл. вр. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
в кругу образованного общества: к
тому служит [illegible] введение
курса [illegible] в высших
учеб. заведениях как [illegible] [illegible]
[illegible] в Франции; – поэтому не у-
годно вновь (Киев. вр.) [illegible] обсуждение
этого вопроса – и [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
ству [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
[illegible]; – Обл. Под. (которое) Время [illegible]
хорошо [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
(самого) ~~[illegible]~~ [illegible]. –

(Dr. Rolle)

1863 [illegible]

3.

На отзыв отношения общества Киевских врачей от 24 Июня ~~за~~ 1863 г. за № 135, общество Подольских врачей имеет честь объявить что:

1/ Оно основано ~~учреждено~~ 14 Октября 1859 года, подтверждено Г. Министром внутренних дел 23 Июня 1860 года. Членами учредителями были следующие:

Александр Кремер
Адриан Фомич Барановский
Леон Константинович Ковальский
Эдуард Павлинский
Теофил Веригода
Волк-Ланевский
Амилий Федорович Стефанович
Маурикий Гурский
Карл ~~[illegible]~~ Прандорфский

Члены состоявшие своим пожертвованием представителями общества, суть след.: Ад. Барановский, Ал. Кремер и Гурский [illegible].

2/ Члены ~~составляющие~~ составляющие административное бюро ~~[illegible]~~ общества; ~~выбранное на заседании~~ 16 Янв. 1863 года:
Президент — А. Кремер
Вице-президент — А. Ф. Стефанович
Секретарь 1-ый — J. J. Ровинский
2-й — М. Гурский
Библиотекарь — Ланевский
Кассир — К. Прандорф.
Консерватор — А. Гостевский

3/ Общество имеет право печатать свои протоколы в Еженедельной газете выходящей в Варшаве (Tygodnik lekarski) имеет оно ~~[illegible]~~

7/4 207

Krzeczanówka, d. 2 Kwietnia / 21 Marca 1863 r.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Chcąc przyczynić się także do powiększenia Księgozbioru Towarzystwa Podolskiego, zebrałem kilka książek które zechcesz WMPan Dobrodziej odebrać podług przyłączonego spisu, jakowy poświadczony powinien być mi zwróconym. — posyłam także zbiór roślin krajowych, który może będzie mógł być przydatnym do ułożenia projektowanej Flory podolskiej. — Pracę tę, zaczętą przez matkę, ofiaruje moja córka pro publico bono. —

Miło mi przy tej zręczności przesłać WMPanu Dobrodziejowi wyrazy winnego szacunku i uposażenia

J. Wł. Kaczorowski

18/4 208

ПРАВЛЕНІЕ
ВЫСОЧАЙШЕ
УТВЕРЖДЕННАГО
Россійскаго
ОБЩЕСТВА
МОРСКАГО РѢЧНАГО СУХОПУТНАГО
СТРАХОВАНІЯ
И
ТРАНСПОРТИРОВАНІЯ
КЛАДЕЙ.

Апрѣля 18 дня 1863 г.
№ 954.
С. Петербургъ.

Правленіе симъ удостовѣряетъ что 18 сего Апрѣля выданъ Г. Іосафату Петровичу Огризко вознагражденія за утраченный одинъ ящикъ съ книгами вѣс. 4 пуд. 3 фун. принятый Правленіемъ Общества подъ квитанцію за №. 6205 для доставки изъ С. Петербурга въ Каменецъ-подольскъ всего Шестьдесятъ два рубли 52 коп. сер. а именно:

По квитанціи №. 6205 было принято отъ Г. Огризко два мѣста вѣс. 7 п. 15 ф. застрахованные въ 150 руб. серебр.; доставлено же въ Каменецъ-Подольскъ лишь одно мѣсто вѣс. 3 п. 12 ф.

посему за утраченное мѣсто
вѣс. 4п. 3фунт. слѣдовало Г. Огризко
въ соразмѣрности къ числу пудовъ
и застрахованной суммѣ С.Р. 82.09.
Изъ сего на основаніи §52 Устава Общества удержаны слѣдующія оному согласно квитанціи № 6205 переводныя провозныя деньги 19.57

Остальныя затѣмъ С.Р. 62.52
выданы Господину Огризко.

Директоръ: Ю Комаровъ

Szanowny i Kochany
Wuju Dobrodzieju!

Listy zawiadamiające o zaproszeniu tutejszych kolegów na członków Szanownego Towarzystwa Lekarzy Podolskich odebrałem podczas mego pobytu na kuracyi w Wiedniu (gdzie od 13/2 do 25/3 bawiłem), dyplomy zaś doręczono mi wczoraj przez p. Podolskiego.

Dziękuję serdecznie Szanownemu Wujowi Dob., iż między obdarzonemi zaszczytem współtowarzyszów Szanownego Grona Lek. Podolsk. i mnie niezasłużonego zamieścić raczyłeś. Chlubny dla mnie ten zaszczyt, z prawdziwą wdzięcznością i serdecznem podziękowaniem, które Szanownemu Towarzystwu Lekar. Podolsk. niniejszem wyrażam, przyjmuję, a gdy Najwyższy Stwórca dozwoli szczerą pracą do za-

dania Szanow. Towarzystwa
przyłożyć się nie omieszkam. – Tem
czasem radbym przesłać moje dotyczące
drukiem ogłoszone miłosierdzia
i o wskazanie sposobu najuprzej-
mniej upraszam.
Dyplomy wraz z listami doręczy-
łem tutejszym kolegom według
ich przeznaczenia; w czem Szano-
wny Wuj Józef nie brał udzia-
łu. –

Co do mnie miło Szanownemu
Wujowi donieść iż cierpienie mo-
je dla za prawdą Czcigodnego
Prof. Artta pomyślnie ustą-
piło. Za powrotem do domu
przebyłem nową słabość, bo kilka
złośliwych czyraków na nadze-
dziwiaj dzięki Bogu! i to już w
ukończeniu. Żona moja – ten
prawdziwie Anioł Mój Opie-
kuńczy, trapiona tylko miesiąc:
moją chorobą uległa febrze,
i to po kilka razy

tak iż zaledwo dzisiaj jest rekonwalescentem.
Przyjaciel Józefowie ludzie, cała rodzina
Sepelików i Hoffmanów zupełnie zdrowi.
Edward zamierza u siebie budowę ho-
telu, którą to myśl okoliczności czasowe
mu nasuwają. Kamel bowiem, prze-
mysł i rękodzieła nadzwyczajnie w
ostatnich chwilach ucierpiały.

Czasopismo nasze „Przegląd lekarski"
oczekuje z upragnieniem na przyo-
biecane od Szanownego Kuzyna Dzie-
artykuły. Powodzenie jego w Galicyi
jest zadawalające. Za naszem przy-
kładem t.j. oddziału nauk lekarskich
i przyrodniczych, poszli i P.P. prawni-
cy i odtąd wychodzi czasopismo
poświęcone nauk. praw. i umiejęt.
politycznym pod redakcyą Prof. Ko-
czyńskiego. W Krakowie nawet oddział
archeologiczny w Tow. Nauk. Krak. zamyśla wydawać
dziennik tego rodzaju wiadomo-
ściom poświęcony. Inne wydawni-
ctwa p. Towarz. Nauk. zamierzone
chociaż zwolna, ale postępują.
Ruch literacki a nadewszystko księ-
garski bardzo mały. Nakładów dzieł
nowych u nas niema żadnych

oprócz

wydawnictwa Długoszowych ksiąg – które
najregularniej postępuje.
Za kilka dni wyjeżdżam do Krynicy,
skąd po dokonaniu moich przedsię-
wziętych czynności wrócę na czas
krótki do Krakowa, aby na powrót
z d. 1 Czerwca stanąć w miejscu uregu-
lowanego urzędowania, dla którego
i łaskawe urzędy szanownego
Wuja Dobr. proszę usilnie, jak ro-
wnie i o pamięć o niem in-
nych szanownych kolegów.
Zasyłając najserdeczniejsze wy-
razy od nas obojga uszano-
wania dla szanownego Wuja
Stwa Dobrodziejstwa
pozostaję na zawsze szczerze
przywiązanym sługą.

d. 20. Kwietn.
843.

Dzieleniewski.

P. S. Zygmuntowi nasze pozdrowienie

212

DRUKARNIA
J. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 24 Kwietnia 1863 r.
№ 190.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

Pod dniem 16 b. m. wysłałem pocztą po 3 ex. broszur „O wyprysku" i „Choroby Umysłowe Część 1sza"; obecnie załączam przy niniejszém kwit kantoru transportów na wyexpedyowanie tych nakładów, jak również zaświadczenie jego o ilości wydanych mi assekuracyjnych pieniędzy za zgubioną skrzynię i rachunek mojéj drukarni; przytém mam zaszczyt objaśnić co następuje:

1) Koszta druku broszury „O wyprysku" pozostały też same co i pierwszego wydania, gdyż zachowałem tenże sam format i papier; za korrektę tylko policzyłem po rsr. 2 od ark. zamiast rsr. 2 kop. 50.

2) Chociaż pierwszą razą drukowałem tylko 300 ex. „Chorób Umysłowych," obecnie zaś 350 ex., nowe jednak wydanie jest tańsze od pierwszego dla następnych przyczyn: arkusz pierwszego wydania

(w 8ce) zawierał 34920 liter i kosztował rsł. 12; arkusz zaś nowego wydania chociaż kosztuje rsł. 18, zawiera jednak 53340 liter, to jest przeszło o 1/3 więcéj. Druk 3½ ark. (w 12ce) kosztuje rsł. 12, w tenczas kiedy w 8ce on by wynosił rsł. 18 zawierając w sobie około 6ciu ark. Papier choć jest droższy o kop. 65 na ryzę, koniec końców jednak wypada na tańszy, gdyż arkusz jego zawiera w sobie stronic 24, wtenczas kiedy poprzedni miał ich tylko 18. Nareszcie broszowanie pierwszego wydania kosztowało po 1¼ kop., nowego zaś po ¾ kop.

Kommunikując o tém JWPanu, mam zaszczyt prosić uprzejmie o wysłanie należnych drukarni pieniędzy, gdyż ona ich bardzo potrzebuje, nadmieniając że assekuracyjne pieniądze z kantoru transportów, odebrałem w d. 18 b. m., w ilości rsł. 62 kop. 52, jak o tém JWPan przekona się z załączonego zaświadczenia kantoru za № 954, którą to summę wniosłem do rachunku drukarni.

Przy téj zręczności proszę o zawiadomienie, czy doszła rąk Pańskich skrzynia wy-

Stana pod D. 24 Stycznia, zawierająca „Rozmaitości Lekarskie" i „Sprawozdanie z czynności Towarzystwa," jak również oraz rzeczywiście przy odebraniu skrzyni z pierwszej przesyłki, która nie opłacił expressowi Rozenblum kosztów jéj transportu.

Proszę przyjąć wyznanie najgłębszego szacunku z jakim pozostaję

Jaśnie Wielmożnego Pana

sługa najpiższym

J. Chrzan

Wielmożny Panie Prezesie!

Odebrawszy dyplom mianujący mnie członkiem Towarzystwa Lekarzy Podolskich, pospieszam złożyć temuż szanownemu Towarzystwu najczulsze moje podziękowanie za ten dowód zaufania i życzliwości.

Ceniąc wysoko rzetelne usiłowania szanownego Towarzystwa, które śród niemałych trudności na tej odległej części ziemi polskiej uprawia gorliwie naukę lekarską i przyczynia się szczęśliwie do pomyślności kraju: mam honor zapewnić iż za największą sobie poczytuję przyjemność należeć do grona tak zacnych kolegów, i że, o ile mnie stać będzie, chętnie się przyłączę do ich prac naukowych.

Proszę uprzejmie oświadczyć te moje uczucia wdzięczności i czci szanownemu Towarzystwu, i przyjąć przy tej sposobności wyrazy prawdziwego poważania

Dietl

Kraków dnia 26 Kwietnia 1863.

8/5

216

Szanowny, Przezacny Kollego!

Widząc co się dzieje wokoło, gdzie przy najlepszéj chęci zasługiwania się poczciwą pracą krajowi, trzeba walczyć z przeciwnościami za każdym krokiem stawianemi, wyznaję że usiłowania Towarzystwa lekarzy podolskich budzą we mnie dla siebie tém większą cześć i uznanie, im więcéj przekonany jestem o wszelkiego rodzaju trudnościach, jakie pokonywać mu przychodzi. Nagroda w sumieniu i prawych sercach Członków tego zacnego stowarzyszenia! które może być pewném, iż na usiłowania Jego patrzymy ze szczérém spółczuciem i cieszymy się wszelkim nabytkiem wynikłym z pracy podjętéj w gronie jego Członków.

Takie żywiąc w sobie uczucie względnie Towarzystwa któremu zacny Kollego od początku przewodniczysz, przyjmuję z serdeczną podzięką przesłany mi Dyplom, prosząc Cię zarazem, ażebyś Czcigodne Zgromadzenie o tém mojém uczuciu zawiadomić zechciał i wynurzył Mu przekonanie, że do poparcia swych celów zawsze znajdzie mnie gotowém.

Przyjm zacny Prezesie przy téj sposobności upewnienie wysokiego poważania i téj przyjacielskiéj życzliwości z jaką byłem i zostaję

Szczérym przyjacielem

Kraków d. 8 Maja 1863. r.

[illegible]

Czcigodny Prezesie

Towarzystwa lekarzy Podolskich!

Chlubne pisma przesłane mnie od Szanownego Towarzystwa lekarzy podolskich, które mię do Swego szanego grona, jako członka przyjąć raczyło, zniewalają mię do wyrażenia Temuż niniejszém, za pośrednictwem Twojém Czcigodny Prezesie, radosnego uczucia wdzięczności, ale i uroczystego zapewnienia, że w nowo nabytym tytule upatrywać będę dzielną podnietę i święte upomnienie, abym usiłowaniem pracą, gorącą miłością cnoty i nauki stać się godnym drogiego serca mojemu rzeczywiście.

Na innej drodze pozwolę sobie przesłać przy nadarzonej sposobności, jako słabą oznakę mych szczerych chęci na użytek Księgozbioru Towarzystwa pracę moją niedawno temu drukiem ogłoszoną: „Umiejętność lekarska w obec szkół."

Raczy Czcigodny Prezesie przyjąć wyraz
wysokiego poważania
z jakiem zostaję

uniżony sługa
Dr Józef Dettinger.

Kraków dnia 17 Maja 1863.

23/5

220

DRUKARNIA
I. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 23 Maja 1863 r.
№ 211.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

W powołaniu się na list Pana Dobrodzieja z d. 20 Kwietnia r.b. № 32, mam zaszczyt zawiadomić, iż zapowiedziana tym listem Część 2ga „Chorób Umysłowych," jeszcze rąk moich nie doszła. Przy téj zręczności proszę uprzejmie o zakommunikowanie mnie, czy p. Kremer odebrał skrzynię z książkami wyexpedyowaną z Petersburga d. 18 Kwietnia i zawierającą drugie wydanie rozprawy o „Wyprysku" i Część 1sza „Chorób Umysłowych."

Proszę przyjąć zapewnienie szacunku i poważania z jakiem pozostaję

Sługą najniższym

J. Ohryzko

WPan J. Rolle.

Его Высокоблагородію

Господину Доктору

І. Голле.

въ Каменецъ-Подольскій.

10/6 222

Kaukaz

An. 1863. 10 Juni

Stanica Dachowska

Od czasu jak opuściłem szanowne towarzystwo Panów, już przeszło cztery miesiące liczę wśród zajęć moich służebnych; a raczej — wśród niepokoju pełnienia medycznej formalistyki i wojenno-specyficznej kuracii, w nieustannej walce z niepomierną liczbą chorych, z niedostatkiem koniecznych higienicznych warunków — z Komisariatem — to miazmą febryczną Kaukazu! To wszystko wyzuwa mnie z możności śledzić za nauką i być sumiennym w kuracii; jeżeli dodam jeszcze do tego politykę medycznej Jerarchii Kukazkiej, wskutek której ciągle komęderują ze Szpitala do Szpitala, z Lazaretu do Lazaretu, to wypada że jestem jakimyś pocztowym

medykiem. W przeciągu tego czasu trzy tygodnie byłem w Stawropolu, około trzech miesięcy przy Szpitalu w Ufortyfikowaniu Majakop, i obecnie około miesiąca jestem w Stanicy Dachowskiej - przy Łazarecie o 200 chorych. Co będzie dalej? - nie wiem. Stanica Dachowska, przed rokiem założona, znajduje się na linii, za Kubanią przy rzece Białej, o kilkadziesiąt wiorst pod śnieżnemi górami; wśród malowniczych górzystych pozycyj, z klimatem Podolskim, gdzie tylko noce znacznie bywają chłodne, obok letnich dziennych upałów; z tem wszystkiem tak jest blizko nieprzyjaciela, że bez narażenia się na utratę życia, nie podobna zwiedzać tych okolic; wtęczas kiedy wybrzeże Białej i tuż przyległe góry obfite są w rozmaite geologiczne rekreacie. Ja raz jeden

jeździłem, pod ochroną sześciu kozaków, w góry, o kilka wiorst od Stanicy, i zanotowałem w wielu miejscach: Grafit, Antracyt, już to wszędzie prawie kamień wapienny; olbrzymie warstwy połączeń siarczanych — tak że w niektórych miejscach nad Białą uderzający zapach siarki — nareście rozmaite rody w piasku; najrozmaitsze, lepkie, jak wosk i gliny ciemnoceglastego, brunatnego koloru; — wszystko to jednak nie mogłem za pierwszym razem dokładnie rozpatrzyć, i zostawiłem to do następnej exkursii; gdyż obecnie ciągle zbierają się w liczne partije Tatarzy, przez co ciągle bywają wypadki, tak że niebezpiecznie jest wyjeżdżać za Stanicę nawet o wiorstę jedną; nie omieszkam

jednak przy pierwszej możności uzbie-
rać cokolwiek minerałów i przysłać je
panom. Wyznać muszę jednak że
takie życie niespokojne, tak nie wo-
le zostawia mi czasu wolnego i to
mało usposabia do pracy umysłowej
że nawet boję się pomyślić nad
tem, co jest przede mną. Poczty
na linii w wielu miejscach nie exyst-
korespondencie całkiem zatrudnione
z książek co nie wypisywałem — dot-
nic nie otrzymałem — oprócz gazet
które najnieakuratniej, grupami
otrzymuję; wszystko to mnie nad-
zwyczaj niepokoi i zasmuca...
Posyłam do kassy składkowej towa-
rzystwa należną summę — 15 rub. sre-
z następno zaś ~~pocztą~~ przyszlę Panom — Pogląd mój na
Febry Kaukazkie, którego obecnie nie
uśpiałem wygotować.
Zostaję na zawsze dla Panów z pra-
dziwym szacunkiem
Antoni Zmigrodzki

1216

Отвѣтъ № 49.

224

М. В. Д.

ПОДОЛЬСКОЕ
ГУБЕРНСКОЕ
УПРАВЛЕНІЕ

Отдѣленіе Ve

Столъ XII

№ 1764.

12 Іюля 1863 года

Каменецъ-Подольскъ.

Въ Общество Подольскихъ Врачей.

Врачебное отдѣленіе Подольскаго Губернскаго Управленія имѣетъ честь присемъ препроводить отношеніе Общества Кіевскихъ Врачей отъ 27 Іюня и проситъ требующіяся онымъ свѣдѣнія сообщить въ сіе

Отдѣленіе для отсылки

по принадлежности, — возвра-
тивъ прошеніе —

Инспекторъ по Врачеб. части Э. Бржезинскій

Столоначальникъ

Do Towarzystwa lekarskiego Podolskiego.

Przesyłając dzieło popularnej treści do Biblioteki Towarzystwa jako dowód szacunku i poważania pozdrawiam całe pracowite grono w Hippokratesowej winnicy, życząc świetnego powodzenia na polu nauki i bliźnich współpracowników.

Zostaję z najgłębszym uszanowaniem

Dr. Kazimierz Świderski członek Towarzystwa lekarskich w Wilnie, Warszawska

Czerwca 25 dnia v.s.
Wilno

27/6

228

ОБЩЕСТВА
КІЕВСКИХЪ ВРАЧЕЙ.

ВЪ Г. КІЕВѢ.

27. Іюня 1863 года.

№ 135.

Въ Общество Каменецъ Подольскихъ Врачей.

Общество Кіевскихъ врачей, желая привести въ извѣстность число всѣхъ существующихъ въ Россіи врачебныхъ обществъ, покорнѣйше проситъ довести до его свѣденія:

1. Названіе Общества или обществъ, существующихъ въ городѣ Каменцъ-Подольскомъ.

2. Время учрежденія Общества и, если это возможно, названіе члена или членовъ, основавшихъ его, - а равно и названіе тѣхъ членовъ, которые пожертвованіями или стараніями своими содѣйствовали къ его процвѣтанію.

3. Фамилію, имя и отчество слѣдующихъ членовъ Общества (если таковые существуютъ): предсѣдателя (президента), товарища предсѣдателя (вицепрезидента), секретаря или секретарей, библіотекаря и кассира.

4. Названіе журнала, въ которомъ Общество печатаетъ свои протоколы.

5. Адресъ общества.

Кіевское общество покорнѣйше проситъ довести до его свѣденія и о тѣхъ врачебныхъ обществахъ, которые или вновь учреждены или же имѣютъ учредиться.

При семъ прилагается для свѣденія списокъ тѣхъ врачебныхъ обществъ, которыхъ существованіе извѣстно Обществу Кіевскихъ Врачей.

Предсѣдатель Х. *Фонъ-Гюббенетъ.*

Адресъ: Его Высокородію Предсѣдателю Общества Кіевскихъ Врачей Христіану Яковлевичу Фонъ-Гюббенету Г. Кіевъ на Кадетской улицѣ въ домѣ Тилло.

Списокъ врачебнымъ обществамъ:

1. Общество Практическихъ Врачей въ Москвѣ.
2. — — Русскихъ Врачей въ Москвѣ.
3. — — Русскихъ Врачей въ С-Петербургѣ.
4. — — Нѣмецкихъ Врачей въ С-Петербургѣ.
5. — — С-Петербургскихъ Врачей.
6. — — С-Петербургскихъ Врачей Морскаго Вѣдомства.
7. — — Кронштадскихъ Врачей Морскаго Вѣдомства.
8. — — Рижскихъ Практическихъ Врачей.
9. — — Врачей Города Варшавы.
10. — — Волынскихъ Врачей въ Житомірѣ.
11. — — Каменецъ-Подольскихъ Врачей.
12. — — Могилевскихъ Врачей въ Могилевѣ на Днѣпрѣ.
13. — — Финскихъ Врачей въ г. Гельзингфорсѣ.
14. — — Тульскихъ Врачей.
15. — — Архангельскихъ Врачей.
16. — — Курскихъ Врачей.
17. — — Кіевскихъ Врачей.
18. Одесское Медицинское общество.
19. Иркутское Медицинское общество.
20. Симбирское Медицинское общество.
21. Астраханское общество Врачей Морскаго Вѣдомства.
22. Николаевское общество Врачей Морскаго Вѣдомства.
23. Харьковское Медицинское общество.
24. Виленское ИМПЕРАТОРСКОЕ Медицинское общество.
25. Орловское Медицинское общество.
26. Калужское общество Врачей.
27. Ярославское общество Врачей.
28. Саратовское общество Врачей.

Милостивый Государь,

Пользуюсь первыми минутами благопріятнаго досуга, чтобы выразить Обществу Подольскихъ Врачей свою глубокую признательность за честь, которую это Общество оказало мнѣ, удостоивъ избрать меня членомъ своимъ. Что касается намѣренія Общества, передать въ одну изъ медицинскихъ газетъ мой проэктъ, то я имѣю тѣмъ большее основаніе желать обнародованія моей мысли, что эта мысль обратила на себя вниманіе Общества и заслужила его одобренія. Жаль только, что кратковременное пребываніе почтеннаго Доктора, К. А. Майя, въ Могилевѣ, не позволило мнѣ заняться болѣе тщательною

обработкою моей статьи; и потому не-
благоугодно ли будетъ Обществу, поручить
кому нибудь исправленіе слога, чтобы
статья была лучше приготовлена къ пе-
чати. Впрочемъ и это зависитъ отъ
благоусмотрѣнія Общества, кото-
рому имѣю честь передать сказанную
статью въ полное распоряженіе.

Прилагая при семъ краткій очеркъ
моей жизни, я имѣю честь просить Васъ,
Милостивый Государь, передать Обществу
Подольскихъ Врачей выраженіе моей
душевной признательности за честь
избранія меня своимъ членомъ и увѣ-
реніе

въ моей постоянной готовности, быть полезнымъ для Общества всѣмъ, чѣмъ только буду въ состояніи.

Пріимите увѣреніе въ глубокомъ уваженіи, съ коимъ имѣю честь быть,

Милостивый Государь,

Покорнѣйшимъ Вамъ слугою

Рувимъ Кулишеръ

9го Августа
1863 года
г. Могилевъ Подольскъ.

Curriculum vitae

Въ 1846мъ году окончилъ курсъ гимназическихъ наукъ въ Житомірской гимназіи, Совѣтомъ которой удостоенъ былъ награды золотою медалью.

Въ 1848 году вступилъ въ С. Петербургскій Университетъ по отдѣленію Естественныхъ наукъ Физико-Математическаго факультета, а въ 1852мъ году, по окончаніи курса наукъ, удостоенъ степени Кандидата.

Въ 1855мъ году, будучи слушателемъ медицинскихъ наукъ въ Медико-Хирургической Академіи, началъ переводъ „патологической Анатоміи Ферстера" (Handbuch), который окончилъ въ 1856мъ году, и въ томъ же году окончилъ курсъ медицинскихъ наукъ и поступилъ ординаторомъ въ Луцкій Военный Госпиталь.

В 1859 году, после кампании на Кавказе, переведен в Киевский военный госпиталь.

В 1860 году уволился из военно-медицинской службы и обратился вольнопрактикующим врачем в г. Киев до января 1862 года, когда назначен был городовым врачем.

От роду имеет теперь 37 лет.

Кол. асс. Кулешов

26/8

233

Roku 1863 Sierpnia 26/14 dnia
Wilno

Do Towarzystwa Lekarzy Podolskich.

Na łaskawe żądanie Towarzystwa lekarzy Podolskich mam honor przesłać bieg swego życia, którą chociaż przechodzi, przy szczupłych moich pracach na polu literatury lekarskiej, nie rozgłośnie, zawsze jednak pod wpływem zasad racyonalnej medycyny, co /z chlubą mogę się przyznać/ wyrobiło niepoślednie dla mnie miejsce w przekonaniu tutejszych współpracowników i kolegów.

Niedawno utworzone Towarzystwo lekarzy Podolskich, a tak świetnie pracujące, wywołuje chlubne odezwy Koryfeuszów nauki a w młodych pracowników wzbudza szczerą chęć należeć do grona tych ludzi, którzy żyją dla nauki; ośmielam się przeto najpokorniej upraszać o zaliczenie mię w poczet swoich Członków, jeśli kilka słów o sobie tu dołączonych dadzą mi niejakie prawo do tego zaszczytu.

Przesyła Towarzystwu Lekarzy Podolskich szczere życzenie panowania w nauce

Sługa Kazimierz Świderski.

przewrócić

Bieg życia.

Kazimierz syn Teofila Świderski po ukończeniu nauk w gimnazyum Słuckiém w r. 1849 z prawem na rangę XIV Kl. w r. 1850 postąpił w Uniwersytecie Sw. Włodzimierza na wydział lekarski, a po otrzymaniu stopnia lekarza w r. 1855 zamieszkał w Wilnie, gdzie w tym że roku 1855 Listopada 12 dnia po przedstawieniu rozprawki p. t. De aria cattiva et de natura febris intermittentis zaliczony został w poczet członków czynnych Cesarskiego Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego. Do r. 1857 spełniał obowiązek ordynatora w szpitalach miejskich Sw. Jakóba /: dla chorób chronicznych i chirurgicznych :/ i w szpitalu Sawicz /: dla chorób ostrych :/, w którym to roku przez Najwyższy Rozkaz w Wydziale spraw Cywilnych Lutego 23 dnia naznaczony lekarzem przy Wileńskiej szkole powiatowej dla uczniów stanu duchownego wyznania wschodniego. Tegoż roku Grudnia 23 dnia z rozporządzenia Ober-Prokurora Synodu naznaczony lekarzem etatowym i nauczycielem medycyny popularnej w Litewskiém Seminaryum.

Oprócz kilku artykułów medycznej treści umieszczanych w Kuryerze Wileńskim i w V poszycie praktycznych postrzeżeń niektórych lekarzy, Wilno 1862, kilka rękopismów, mających się drukować w następnym poszycie, zostaje w Archiwie Towarzystwa. Tłumaczenie dziełka p. t. „Medycyna do powszechnego użytku zastosowana" na język rossyjski, przez Radę Medyczną Ministeryum spraw Wewnętrznych 12 Lutego b. r. uznane zostało za Podręcznik dla wykładu medycyny w zakładach duchownych.

R. 1862 Września 16 dnia Towarzystwo Lekarskie Warszawskie zaliczyło swym członkiem po rozpatrzeniu rozprawki p. t. „o wadliwej budowie pęcherza urynowego i części płciowych", która według decyzyi Towarzystwa ma być drukowaną w Pamiętniku

R. 1863 Kwietnia 27 dnia otrzymał rangę Radzcy honorowego z zaliczeniem lat od r. 1857.

R. 1863 Stycznia 12 dnia naznaczony lekarzem etatowym i nauczycielem medycyny domowej w szkole dla dziewcząt stanu duchownego wschodniego kościoła, zostającej pod opieką JCj Cesarskiej Mości.

Obecnie przedmioty o wychowaniu dzieci, dozorze chorych i o sztuce lekarskiej krajowej zajmują chwile swobodnego czasu, ale przyznam szczerze że ta praca żółwim postępuje krokiem, chociaż, jeśli Bóg pozwoli, muszę odkryć kursa wspomnianych przedmiotów w roku następnym.

8/10

235

РУССКОЕ
БАЛЬНЕОЛОГИЧЕСКОЕ
ОБЩЕСТВО
ВЪ ПЯТИГОРСКѢ.

Обществу Каменецъ-Подольскихъ врачей.

Русское Бальнеологическое Общество, препровождая при семъ экземпляръ своего Устава, покорнѣйше проситъ принять участіе въ его трудахъ и почтить его своими сообщеніями по предметамъ его занятій.

Октября 8 дня 1863 года.
№ 21

Председатель

Секретарь

University Library - Manuscripts
Please

русской библіологіи. — Подобныя труды — которой недоставало въ отношеніи медицинской топографіи и ~~ветерин.~~ губернской медицины, если главною ~~цѣлью~~ задачею общества ~~такого~~ ~~какого~~ ~~насколько~~ является медиковъ. [illegible] не может [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] общества как [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible].

Общество вод. врачей препровождая при сем экземпляр своего Устава, ~~который~~ благодарит Ру. Бальн. Общ. з[а] приглашение участвовать во его съезде — и надеется, что ~~эта~~ ассоциация ~~для~~ ~~научного~~ и всех заинтересованных в центре интересов лечебных вод отдельных от размера устр[ойства]

Warszawa d. 19. Paźdz 1863.

Szanowny Kolego

Otrzymawszy list Jego za pośrednictwem Księgarni Natansona pospieszam z odpowiedzią, tem więcej należną iż data listu Szanownego Kolegi 25 Sierp / 6 Wrzes wskazuje jak dawno już wiadomości wymagane były pożądane.—

Zakład więc dla obłąkanych mężczyzn, czyli jak my go tu w Warszawie nazywamy Szpital Sgo Jana Bożego, z powodu że Braciszkowie miłosierdzia dawniej jedynie się nim opiekowali, na Ulicy Bonifraterskiej położony, o tyle jest jeszcze znośnie urządzony i uposażony, iż dosyć dogodnie pomieścić może do 120 chorych, jakkolwiek etat tylko na 99 chorych jest przyznany.—

W liczbie tych chorych znajduje się zawsze średnio około trzydziestu kilku pensionarzy podzielonych na 3 Klassy, stosownie do opłaty, mieszkania, usługi i wykwintniejszego nieco pożywienia.— Wydatki bowiem kuracyjne wcale się osobno nie liczą i są z kosztów ogólnego utrzymania zaspakajane. Pensionarze zajmują osobny zupełnie pawilon, którego front od ulicy drzewami ocieniony uprzytomnia chorym zwyczajne zupełnie pomieszkanie.— Inne lokale są już w ogrodzie a szczególniej też tak zwany oddział furjatów na osobne pokoiki czyli komorki podzielony.—

Pensionarze Klassy I^ej opłacają ~~miesięcznie~~ 300 Złp czyli 45 rs. miesięcznie. Za to każdy z nich ma obszerny salon o 2^ch oknach z przedpokojem, porządnie fraterowany i umeblowany, a przy tem osobnego, jedynie na swe usługi służącego. Opał i oświetlenie, pranie i koszta reparacyi bielizny szpital zaspokaja. — Lekarz, felczer i apteka, równie jak codzienne kąpiele, a nawet i wody mineralne, lub kąpiele sztuczne, jeśli do kuracyi są koniecznie potrzebne bezpłatnie się udzielają. — Jedynie tylko pewien zapas bielizny, odzienia i obuwia jest dla chorego z jego przyjazdem koniecznie potrzebny, a w razie zniszczenia tegoż, przez inny nowo-sprawiony powinien być zastąpiony. — Wszelkie zaś rozrywki jak bilard szachy czytelnia, prenumerata wielu pism krajowych illustrowanych, należą zarówno do wszystkich pensionarzy bez osobnego wynadgrodzenia. — Jedna tylko przejażdżka za miasto, opłaca się tak, jak zwykle najęte powozy, lub dorożki, w stosunku około ½ rubla za godzinę. Podobnież i fortepian jeśli to choremu ma być pomocne w kuracyi i jeśli familia zgadza się na zaspokojenie tych wygód i przyjemności. — Klassa II^a której opłata 250 Złp miesięcznie wynosi, ten się różni od poprzedzającej że w tej samej sali nie jeden

ale

ale dwóch chorych się mieści i mają obadwa tego samego służącego. — Pensjonarze zaś klasy III-ej w kilku zawsze mieszkają, od 4-ch do 6-ciu w obszernych umyślnie w tym celu urządzonych salach i doglądani są wspólnie przez jednego służącego. — W razie zaś gwałtownych napadów umieszczeni bywają do oddzielnych pokojów, czyli komórek. Opłata w klasie III-ej wynosi 150 złp miesięcznie, jednakże pod względem kuracyi, opieki i rozrywek, wszyscy jednako równi są sobie. — Co zaś do warunków urzędowych przyjęcia, dosyć jest mieć paszport władzy miejscowej i opis choroby przez lekarza miejscowego, a reszta formalności ta w Warszawie w przeciągu dnia jednego daje się załatwić, albo przy złożeniu opinii i świadectwa trzech miejscowych lekarzy, przez które uznaje się chorego za kwalifikującego się na kurację, albo też przez spisanie protokółu urzędowego i poświadczenie go w Komisyi Spraw Wewnętrznych w Zarządzie Inspektora Głównego Służby Zdrowia-lekarskiej w Królestwie Polskiem. — W szpitalu to co tu o Szpitalu Św. Jana Bożego napisałem, odnosi się również co do chorych kobiet pensjonarek pomieszczonych w oddziale obłąkanych w Szpitalu Dzieciątka Jezus. — Mała tylko ta zachodzi różnica że mniej wygodnie są pomieszczone jednakże wśród klasy społeczeństwa zawsze znaleźć mogą przyzwoite wygody i macierzyńską opiekę sióstr mi-

miłosierdzia pod kierunkiem miejscowych lekarzy Dr Frydrych i Lubelskiego. – Jeszcze i to w końcu dodać powinienem że tajemnica nazwisk w czasie pobytu dość starannie jest zachowana i wyjąwszy służby i administracyi nikt w Warszawie nie wie jak się nazywają chorzy w szpitalu leczeni. A jakkolwiek w ostatnich dwoch latach przy wykładzie Psychiatryi, który mi został przez byłą Akademiją medyczną a następnie Szkołę Główną powierzony, przybywającym Studentom na kursa objaśniam klinicznie wszystkie formy chorobliwe, to jednakże, mając zawsze około 80 chorych ogólnych, nie wchodzę nawet ze Studentami do oddziału Pensionarzy, aby ich ile możności osłonić tajemnicą. –

Tak więc uczyniwszy zadosyć życzeniom Szanownego Kolegi wyznaję szczerze, że największą mi to sprawia przyjemność, iż mogę Mu w czemkolwiek się przysłużyć, zwłaszcza że cel Jego poszukiwań psychiatrycznych objawiający się w świeżo wydanym poszycie Chorób umysłowych, może nas zczasem jako pracujących na jednej niwie, doprowadzić jeszcze do więcej ściślejszych stosunków naukowych. –

Pozostaję z głębokiem uszanowaniem

Pląskowski

31/10

234

DRUKARNIA
I. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 31 Października 1862 r.

№ 396.

Jaśnie Wielmożny Panie,

Dobrodzieju,

Mam honor załączyć przy niniejszém rachunek za druk wydań Towarzystwa Lekarzy Podolskich i kwit kantoru transportów z wystanych na imię Pana dwóch skrzyń z książkami.

W liście z d. 7 Lipca r.b. Pan prosił o rozszerzenie druku nadesłanych rękopismów w takim formacie jak Fryljet. Dla uniknienia straty czasu, zastosowałem się zupełnie do życzenia Pańskiego, ale znajduję że dla prozy, wiersze tego formatu są zawsze za długie i że je wypadałoby skrócić o trzy lub cztery litery. Jeśli Pan zgodzi się z mojém zdaniem, to mające się nadesłać roboty, będę drukować w takowym formacie. Rozumie się że okoliczność

ta nie może się stosować do 2^{iej} części „Chorób umysłowych" – nadesłania któréj oczekuję wnosząc z listu p. Rolle; dzieło to wypadnie drukować zupełnie jak część 1^{sza}.

W jednéj ze skrzyń znajdzie JWPan tylko co wyszłe z pod prassy, moim nakładem, dzieło Michała Balińskiego „Dawna Akademia Wileńska." Proszę uprzejmie o przyjęcie jednego exemplarza, jako dowód szacunku, z jakim wydawca pozostaje dla JWPana. Inne książki, a mianowicie 25 ex. „Akademii" i 10 ex. „Jeografii fizycznéj," zechce JWPan doręczyć jednemu z księgarzy kamienieckich, więcéj zasługującemu na zaufanie, uprzedziwszy go, iż ja daję 25% rabatu, na pierwsze dzieło od ceny rsr. 3, na drugie od ceny rsr. 1 kop. 10, z warunkiem że koszta przesyłki ponosić będzie księgarnia. Przepraszam iż śmiem obarczać JWPana moją prośbą, ale nie znam nikogo w kamieńcu i nie wiem który z księgarzy przedstawia dostateczną moralną rękojmię dla wejścia z nim w stosunki.

Upraszając JWPana o zawiadomienie, kto będzie wybranym na mego komisanta w Kamieńcu, oraz o nadesłanie należnéj podług rachunku kwoty, pozostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem

JWPana Dobrodzieja

sługą najniższym

J. Choyzka

P.S. List JWPana z d. 23 Października odebrałem i pospieszam zawiadomić, że po odebraniu z Cenzury rękopismów „Sprawozdania z czynności Tow. Lek. Pod." i „Rozmaitości Lekarskich," niebawnie przystąpię do druku. Kantor transportów Nadeżda żąda pięciu tygodni czasu dla dostarczenia książek do Kamieńca, ostatnie więc dwa nakłady nie dójdą rąk Pańskich na 16 Stycznia, jak sobie JWPan

tego życzy. Czy nie upoważni mię zatém
JWPan do wysłania ich przez pocztę, jeżeli
są na czas oznaczony niezbędnie potrzebne
w Kamieńcu.

za S. Ohryzko
Rogalski

d. 10 Listopada.

15/11

241

Ofiaruję do Muzeum Towarzystwa Lekarzy Podolskich medali sztuk trzynaście, z warunkiem by mi były zwrócone gdyby Towarzystwo przez jaki wypadek zostało rozwiązane.

Zabroński

Dn. 15 List.
1843 r.

1/ Napoleon. – medal z białej massy.
2/ Rubens – piękny medal bity r. 1840.
3/ Sarbiewski. – gabr. pl. –
4/ Wolter – g. p.
5/ Odwrotna strona medalu – pomnik Woltera g. p.
6/ Bawarya g. p.
7/ Walthalla. g. p.
8/ L. v. Schwanthaler – Twórca posągu Bawaryi.
9/ Kopernik, 10/ Poniatowski; 11/ Kościuszko. 12/ Pius IX i 13/ Odwrotna strona medalu Piusa IX. – g. p. –

D: 20. Listopada 1862. Michałowska

Szanowny Panie!

Przysłanego Pelikana odebraliśmy w całości, i P: Zieliński z miłą chęcią weźmie się do jego urządzenia. – Bardzo ładny exemplarz szkoda tylko że nie umiano go dobrze zachować bo kości z nóg i z głowy są wyrzucone – trzeba to będzie poszturkować. —

Cieszy nas wiadomością że zbiór trudem i staraniem Pana prowadzony i w tych rzeczywiście niesprzyjających czasach jeszcze

się powiększyć – radbym i z mojej
strony czemeś się przyczynić –
Najprędzej mógłbym dostarczyć
statków, choć się swoim trudem,
ale do tego potrzeba dwóch rzeczy:
raz, ażeby wolno było strzelać,
a także by kto z Panów protek-
torów zakładu, powiedział dobre
słowo P. Zielińskiemu – to czło-
wiek bardzo dobry i wszystko
zrobi, co się iż drugim przyjem-
ność, lub pożytek dla ogułu zro-
bić może – tylko z mojej strony
się wypada prosić go o to. –
By koszta się ponosił, to ja
w razie gdyby pracował dla
gabinetu, Dostarczę wszystkich

potrzebnych materyałów - jemu zaś za pracę, dobre słowo od dobrych ludzi będzie i zachęta i nadgroda dostateczna. -

Pan Zieliński gdy jest w Kamieńcu bywa zwykle u Państwa Brylińskich - i w tych dniach w Kamieńcu będzie. -

Przypisek P. Bronisławie wręczyłem i wskutek tego posyła książeczkę. -

Raczą Państwo Oboje przyjąć zapewnienie wysokiego i szczerego szacunku z jakim dla Nich zostaję

prawdziwy sługa

M. Makowiecki

10/12 244

DRUKARNIA
J. OHRYZKI.
RÓG KANONIERSKIEJ I
MOHILEWSKIEJ,
DOM PIETRASZEWSKIEJ.

Petersburg, d. 10 Grudnia 1862 r.

№ 415.

Wielmożny Panie Dobrodzieju,

W odpowiedzi na list z d. 7 zeszłego miesiąca, odebrany 5 Grudnia, mam zaszczyt zawiadomić, iż druk „Sprawozdania z czynności Towarzystwa" jest ukończony, druk „Rozmaitości Lekarskich" jest na ukończeniu, i książki te niebawnie zostaną wysłane.

Druk 2iéj części „Chorób umysłowych" w 300 ex. jeżeli takowa wyniesie 10 ark., będzie kosztować, wraz z papierem i broszowaniem, około 225 rsr.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem mam honor pozostać

Wielmożnego Pana

powolny sługa

W. Rogalski

w nieobecności J. Ohryzko.

225/1 | 10/22

Господину Доктору

Ролле.

С.ПЕТЕРБУРГЪ. 19 ДЕК. 1862 ПОЧТ.

въ Каменецъ-Подольскій.

4

Cennik

		od arkusza.
	Szryftem Cycero.	
format	Pisma Zbiorowego ——— „ ——— „ ———	13 rs.
———	Ekonomii Milla ——— „ ——— „ ———	14 „ 25 k.
———	Encyklopedyi Prawa ——— „ ——— „ ———	16 „ 75 „
	Szryft. Garmont (: jak druk dzieła Frydjosa :)	
format	Pisma Zbiorowego ——— „ ——— „ ———	16 „ 45 „
———	Ekonomii Milla ——— „ ——— „ ———	18 „ 10 „
———	Encyklopedyi Prawa ——— „ ——— „ ———	19 „ 50 „
	Szryft. Garmont (: jak druk. Volum. leg. :)	
format	Pisma Zbiorowego ——— „ ——— „ ———	17 „ 40 „
———	Ekonomii Milla ——— „ ——— „ ———	19 „ 40 „
———	Encyklopedyi Prawa ——— „ ——— „ ———	20 „ 90 „

Uwaga. 1. Jeżeli będzie wiele przypisków, do których wypadnie użyć petitu, w takim razie cena na arkusz będzie cokolwiek wyższą.

2. Papier jaki był wzięty do druku Pisma Zbiorowego, kosztuje 3 rs. ryza.

3. Broszowanie: tom w 20 ark. ——— „ ——— 2 k.
——— od 20 do 25 ark. ——— „ ——— 2½ k.
——— — 25 — 30 ——— ——— „ ——— 3 k.
——— — 30 — 35 ——— ——— „ ——— 3¼ k.
——— — 35 — 40 ——— ——— „ ——— 3½ k.

4. korrekta od arkusza 2 rsr. 50 kop.
5. kolorowy papier na okładkę rsr. 6 k. 50 zaw.

Sryft Garmont
format P. Zbiór.
arkuszy 15 —— 350. Rs
—— 10 —— 250. ——

Dokółka Szarogrodzkiego

1863 11/17

~~Szanow~~

W. P. D. T. S. p. składa P. Dobr. najszczersze podziękowanie za przesłanie ~~protokołów~~ sprawozdania z sześciu posiedzeń k. Szarogrodzkiego, — które wspólnie z protokołami własnemi ogłosić drukiem nie omieszka. — Pozwoli nam P. D. przy tej sposobności załączyć kilka szczegółów tyczących naszego Towarzystwa, ~~a właśnie załączyć list ten prost kilku prośbami~~. — Otóż ~~podług~~ najprzód na posiedzeniu dorocznem, ~~które miało miejsce na Styczniu~~ w Styczniu miały miejsce wybory na urzędników Towarzystwa, obrani zostali:

Prezesem — Kremer
Wiceprezesem — Starcow
S. s. — Rolle
Podst. — Pr.
S. d. — Gór. M.
Bibl. — Neb.

Na temże posiedzeniu zatwierdzono dodatkową ustawę, którą będziemy mieli zaszczyt wkrótce przesłać członkom Kółka Szarogrodzkiego. —

Po długich kłopotach udało się nam wydać kilka broszur zawierających prace czł. Tow. które miały wejść w skład Rocznika przez rząd zabronionego. Przesyłamy jeden egzemplarz składający się z 6 rozprawek i 1 numeru Przyjaciela zdrowia; — Rozmaitości teatralne i spraw. z pos. Tow. przysłane nam zostały przez pocztę w 2 egzemplarzach, ~~stosownie nadejdzie transport, nieomieszkamy przesłać~~ ~~go~~ wszystkim członkom Kółka. ~~dzisiaj dzielimy się połowę, zostawiając~~ Rozprawka p. J. Rollego p. t. Choroby umysłowe ~~od~~ (w ilości 300 egz.) składająca także część naszego ~~zbioru zostało~~ nakładu, została zgubiona przez kantor transportowy w okolicy Berdyczowa, jeśli

~~więc się wyszukać, w takim wypadku~~
~~rozsłany także Cz. T. p. zostanie.~~
Załączamy przy niniejszej odezwie
dyplomy na czł. pp. Dobrach-
kiemu, Pietnickiemu i Zaleskiemu. —
Prosimy o krótką ~~wiadomość~~ bi-
ografię (curriculum vitae) człon-
tów składających tylko szero-
grodzkie, z poszczególnie niemi stop-
ni naukowych, prac ogłoszonych
drukiem, i t. d. ~~odbytych kompanii czy~~
~~służby przy~~
Aże i w tym r. mamy zamiar wy-
dać tomik Rozmaitości literackich,
przeto ~~ośmielamy się prosić~~ spo-
dziewamy się że tylko szerogr.
tak czynnie pracujące na niwie
nauki literackiej zechce zbiór nasz
zasilić pracami naukowemi, dodamy
tu tylko że przedewszystkiem
życzylibyśmy w tej nowej książce
oryginalne tylko prace umieścić.

Z gł. ucz.

W. Jozef Rolle

249

Kochany Kollego Jozefie!

Pismo Twoje z dnia 23 Października (N. 74) dziś z poczty odebrałem. Zastałeś mię przy pracy, gdy stary w śród jesiennej niepogody, wychodzić niemogę. Pracą tą moją jest:
„Filozofia przyrodzona. Versus in diversis materiis, selecta
„Disticha Catonis et Marci Antonii Mureti atque miscelanea
„ex auctoribus latinis in linguam polonicam translata.„
Przyłączam Ci na drugiej stronie probkę z tego co dzisiajszej nocy; w dalszym ciągu odpracowałem. Textów będzie około 400.

Tempore belli silent Musae! to też i ja w milczeniu teraz nadtem pracuję tylko co pokoleniom zda się.- Nie długo mi żyć; czuję stygnące siły, używać ich ile można dobrą rzeczą jest.- Stary i spracowany idę spać o godz. Osmej wstaję o drugiej, modlę się godzinę zacząwszy od psalmu „Deus Deus meus! ad te de luce vigilo!„ Potem zasiadam do pracy wyżej powiedzianej.-

Szkoda kochany Bracie iż Wasze żądania, w poźnym wieku mnie trafiają. Odpracowanie Statystyki Podola pod względem lekarskim, według Instrukcyi Dra Adryjana Baranieckiego, choć z jednego, dwóch, trzech Powiatów byłoby zaszczytem i Pracownika i naszego Towarzystwa.- Odpracowanie Rozprawy o Znachorach i Znachorkach, mimo potrzebnego im złorzeczenia za niedorzeczność, byłoby godne pióra Członka czynnego, ktoryby i z głupstwa umiał rozum wyciągnąć (wyextraktować). Uprzedzilibyśmy te konieczne kiedyś wypadki „Usus te plura docebit!„ Doktorowie z Edinburga, prawie wszyscy a niektorzy z Paryża (jak nasz Adam Raciborski) rzucili się z ogromną sławą, w popularną medicynę, oddali praktykę naturze przez naturę; zbierają zioła ktore Bóg każdej ziemi jako potrzebne dał, każdy ma Apteczkę pod ręką, tak jakby wzięli przykłady od tych co przed niemi na Kaukazie i w Turcyi Kurowali.-

Lat temu 30 i kilka, zajechałem do Michałka Wojciechowskiego udałem się za bardzo chorego. Od razu mi rzekł: „Wy jesteście zdrowi zupełnie a choroba Wasza jest pragnienie nauki.- Zostańcie u mnie, ja was wykuruję ale probę odbędziecie przez tydzień, zobaczycie czy wytrzymacie; trzeba z mojemi parobkami zbierać zioła, suszyć i trzeć lub wyciskać soki to niemała robota a jak je i kiedy używać, na to trzeba lat długich doświadczenia

Jeźli dożyję wiosny a Bóg czasy lepsze zdarzy, właśnie że chcę się wybrać na kuracyią umysłową do Niewiadomskiego i Potapenki, bo też do śmierci uczyć się i pracować każdy człowiek winien. U każdego z nich trzeba pobawić ruski miesiąc (+ dni 12) Z Niewiadomskim znam się przez pismo.

Vale et me ama! Ale Współczłonku Towarzystwa jeźli kiedy do mnie pisać Ci się zdarzy, pisz prosto „Ty„ oba dla siebie będziemy Jozef dla Jozefa. Ściskam Cię serdecznie. Pozdrow Prezesa, Balkego i Stefana Łozińskiego

Jozef Gluziński

Szołudki 5. Listopada 1863 r.

99. Sanctorum vitas legere et non vivere, stultum est;
Sanctorum vitas degite non legite.
Swiętych życia czytać a tak nieżyć jest głupstwem
Mniej czytajcie lecz żyjcie według swiętych życia.

Czytaj żywoty, Swiętych Pańskich z chęcią,
I życia mężów wsławionych dla świata,
Obejmuj cnoty ich dobrą pamięcią,
Niech się twa cnota z ich cnotami zbrata.

A gdy niespełnia to co winien człowiek,
Sobie i drugim, i błogiej swej ziemi;
Trzeba się modlić do zawarcia powiek
Boże się zmiłuj! zmiłuj nad takiemi.—

I to niedosyć jest modlić się święcie,
Trzeba tak czynić jak chce pismo święte;
Bóg błogosławi każde przedsiewzięcie,
Gdy pomyślane i dobrze pojęte.—

---

100. Nullum majus erit lucrum quam pascere egenos
Fœnore non grandi centuplas dona feres.
Niemasz nic szczęśliwszego jak wspierać ubogich
Do niewielkim kosztem stokrotne odbierzesz dary.

Gdy twoje dobro dzielisz z ubogiemi,
Bóg Ci nagrodą w kilkakroć się stanie
Szczęśliwy człowiek gdy zbratał się z niemi,
I na wzgląd bliźnich spełnia przykazanie

To coś oszczędził, daj ubogim w zysku,
Niechaj się nędzarz przy tobie pożywi,
I on niedozna z swej biedy ucisku,
I twej szczodrocie, każdy się zadziwi.—

Dwojaką w sercu będziesz miał nagrodę,
Gdyś ujął zbytkom a dał ubogiemu;
Zdrów przy miernosci, dasz drugim wygodę
Wszystko w twem życiu będzie po Bożemu.

Ci co w pijanej hulają ochocie,
Wielkie zgorszenie zostawiają światu;
Bóg kiedyś pomści każdemu niecnocie,
Gdy zapomina co brat winien bratu.—

Ależ bo biada temu co zgorszenie daje! Jeżeli cię biedaki postrzegą, żeś wyrzucał ruble na uczty; o mój Boże, jakże ich serce boleć musi w ten czas, gdy oni grosza na chleb powszedni niemają. Ilużby to biedaków wyrzuconemi marnie rublami, nakarmić było można?

---

101. Si quis in hoc mundo, multis vult gratias haberi,
Det, capiat quadrat, plurima pauca nihili.

Jeźli kto na tym świecie chce być grzecznym widziany,
Niech daje wiele, bierze mało, niczego nie żąda nierzego. —

Bądź wdzięczny Bogu, wszystkim ludziom miły
Oddaj to wszystko co komu należy;
Staraj się spełnić ile starczą siły,
Zobaczysz jak ci to życie przebiegły. —

Kontent i z siebie i z drugich sowicie,
Wystarczysz pewnie ku wszemu dobremu;
Sobie i drugim upiększysz życie,
Bo wszystko dobre zrobisz ku lepszemu.

Jeźli sam sobie dajesz pracą radę,
To też od drugich możesz żądać mało;
I w drugich także nie upatrzysz wadę
Sam sobie robiąc? zewsząd wyjdziesz z chwałą. —

102. Desina grande loqui, frangit Deus omne superbum
Magna cadunt inflata crepant, tumidaque premuntur

Przestańże pysznie mówić, Bóg pysznego poniża,
Wielkie rzeczy się walą, nadęte pękają;

Zapewnie Pan Bóg nienawidzi pychę,
Więc się z twą mową nieschciej pysznić wiele,
Niech twem zbawieniem będzie serce ciche,
A uwielbią Cię liczni przyjaciele. —

Łakomstwo, pycha, są grzechy śmiertelne,
Nigdy nieczyskasz przy takich zbawienia;
Bo to są grzechy śmiertelne, bezrzelne
Niema większego nad nie przewinienia. —

I dzieła pyszne wnijż raz wrak się walą,
Bo też niemają cnotliwej podstawy,
I tylko takie pewnie się ocalą
Wzorem korzyść ludzkaj; ale nie zabawy,

7 Fecit potentiam in brachio suo: dispersit superbos
mente cordis sui. (Cant B. V. Mariae, Luc 1.)

Dał potęgę ramieniu swojemu a rozproszył pysznych
według siebie swą wolą. —

Tam się więc pycha nigdy nie ostoi
Gdzie człowiek prawy z Boga się boi. —

103. Fac bene dum vivis, post mortem vivere si vis,
Ex meritis vitae dependent: ite, venite. —
Czyń dobrze poki żyjesz a po śmierci żyć będziesz.
Od zasług słowa zależą: idźcie a przyjdźcie. —

O ile w życiu możność Ci zostaje
Czyń dobrze abyś pozyskał zbawienie;
A chroń się co ci zbawienia niedaje,
I co ci może obciążyć sumienie. —
Tak jeźli wytrwasz w twem życiu statecznie
To sobie wszelką spokojność posiędziesz
Potem po śmierci w chwale żyiąc wiecznie
Twem nowem życiem pocieszać się będziesz
„A kto się Boga boi, tensię nic nieboi!„ powiedział
Adam Mickiewicz. Postępujmy więc według woli Bożkiej
i spełniajmy Bożkie przykazania. —

---

104. Instrue praeceptis animum nec discere cesses,
Nam sine doctrina vita est quasi mortis imago.
Ozdabiaj naukami umysł, uczyć się nieprzestaj,
Bo bez nauki życie, jest tylko śmierci obrazem.

Choćbyś najlepsze posiadał nauki,
To jeszcze zgłębiaj ucz się doskonale;
Bez tego nigdy niedokażesz sztuki,
Żebyś potrafił żyć uczciwie wcale, —
Nie stawiaj życia twojego na kartę,
Życia nieprowadź według zdarzeń losu,
Bo bez nauki ono nic nie warte,
I w lada chwilę obawiaj się ciosu. —
Jeźli to wszystko w serce twoje wniknie
I w umysł wpoisz takie zdania razem
To drugich widok, pewnie Cię przeniknie:
„Życie bez nauk jest śmierci obrazem„ —
I życie takie na niewiele zdasię,
Tobie samemu ani też nikomu;
Będziesz żałował ale po niewczasie,
W każdem zdarzeniu gdy doświadczysz sromu.

Postawiwszy próbki donoszę Ci kochany Józefie że ta praca potrwa pewnie całą zimę jeźli Bóg da zdrowie. Jest tam także w dalszym ciągu „Suum cuique idest Sententiae breves singulo statui adcomodatae —
(Juvenibus, Senibus, Studiosis, Politicis, Militibus Oeconomis, Medicis Jurisperitis Cunctis et Miscellanea. Stary starcmi rzeczami się zatrudnia. —

W. Jozef Rolle

251

Szanowny Doktorze mnie wielce
Miłosciwy Panie i Bracie Jozefie!

Odebrałem Twoje pismo wymagające wyraźnego zdeklarowania się do prac na wzgląd medicyny popularnej (23 Listp. za N. 91) więc odpowiadam: że jako Członek Szanownego Towarzystwa Lekarzy Czynnym mianowany, nietylko nieuchylam się od tej pracy ale jeźli Bóg udzieli zdrowia i życia, które u mnie starego jest na włosku, to w Maju roku przyszłego 1864 umyślną przedsiewezmę exkursyię dla zbadania 1° Statystyki pod względem Medicyny wymaganej przez Kollegę Dra Adryiana Baranieckiego 2° Zbadania Znachorów i Znachorek a między temi Lekarzy ludowych okrzyczanych Niewiadomskiego i Potapenka. A tak mi Boże dopomoż jak pragnę w połsiodma krzyżyka lat moich posłużyć Waszym Czcigodnym zamiarom i posłać Wam w połowie roku przyszłego moji Sprawozdania.

Teraz moja prośba: Przy wietrznej bramie w Kamieńcu w kwartale Czastnego Prystawy P. Metelskiego, siedzą uwięzieni Władysław (mój Zięć) i Brat jego Szczęsny Horodeccy Obywatele z Zabokrzecza Bracławskiego a także ich towarzysz młodosci August Starzyński. Bądź łaskaw kochany Doktorze, odwiedź tych więźniów i ratuj gratis jeźliby ci poczciwi szwankowali na zdrowiu; - I jeszcze prośba: Zapewnie tam przyiedzie do Kamieńca moja Corka Leopolda żona Władysława Horodecka bądź Jej w potrzebie przewodnikiem, otoż o to proszę z braterską ufnością. Wskaż Jej drogę do Prezesa naszego P. Kremera i P. Stefana Łozińskiego.

Serdeczne uściśnienie.

Dla Jozefa Jozef

Szołudki 29 Listpda / 11 Grudnia 1863 r.

Przyłączam tłumaczenia myśli z dwoch textów łacińskich. Praca moja w ten sposób postąpiła do Wiersza N. 270 jeszcze trochę więcej jak 100 odpracować trzeba, dziennie niemogę pisać jak 8 textów bom stary. -
Czy jest u Was Kochany Gustaw Belke co mi współpracy napytał? Proszę o adres do Jozafata Ohryzki w Petersburgu Pisałem Poste restanto bom niewiedział adressu; nic nie odpowiada. Pan Brat.
Litwin kuty, bity. -

215. Solatium miseris, socios habuisse malorum.
Pociechą jest nędzarzy, mieć towarzyszów nędzy

Taką jest ludzkość... bieda biedę cieszy,
Więc patrzmy ile to gorszych nędzarzy,
To z łaski Bożej, niechaj nikt nie grzeszy
Nim go Bóg jakim szczęściem nieobdarzy.

Ale bogatszy niech nędzarzów wspiera,
Niech choćby mało łez niech każdy daje,
Bo kiedy biedak, z chłodu z głodu zmiera
Gdyby to widzieć? to się serce kraje.-

Gamura Księga praw żydowskich, religijnie zastrzega iż biada temu przed Bogiem i Światem, kto ubogiego bez wsparcia opuszcza i przynajmniej szelążkiem nieobdarzy; mają więc oni na to marki na pół lub trzecią część grosza jakby pieniądze one cyrkulują; i ubogi zbiera ziarko do ziarka u bogatszych na pieniądze zmienia a ztąd dla biedaka jest i chleba miarka.-

Legenda prawdziwa.

W mieście Warszawie, był wyrobnik biedny,
Był exwojskowy, a miał troje dzieci,
Owdowiał - niemiał ni koszulki jednej
Aby przemienić... sam łokciami świeci.-...

Doświadcza biedak i chłodu i głodu,
I nic i nigdzie zarobić niemoże,
Swej biedzie nieda żadnego powodu,
A zebrać nieśmiał... żal się mocny Boże!

Trudno mu było i dzieci odstąpić,
Widzi że z głodu już ich śmierć jest blizka,
I gdy los gorszy biedy niechciał skąpić,
Wygnali nawet jego z przytuliska;

Widziano: dzieci uścisnął do łona,
Trochę popłakał, żal mu serce ścisnął
I zabrał dzieci, w objęcia, w ramiona,
Wszedł na most Pragski i tam w Wisłę prysnął!

Natychmiast fale dzieci z ojcem kryły
Chłód był dość wielki; lecz im ciepłej było,
Bo się już nędzy na zawsze pozbyły,
Gdy troiga istot, życie się skończyło.

O! wy nie wiecie co to nędza znaczy,
A to wam szczerze legenda tłumaczy.

(Zdarzenie to, objawił Kurier Warszawski, bolesną prozą niepomnę którego roku po rewolucyi 1831-?
był to jakiś biedak Kurpiński)

183. Omnis homo in mundo, fragilis stat sicut arundo,
Każdy człowiek na świecie, jak wiotka trzcina stoi.

Gdy wiatr po trzcinach stawowych powieje,
Chylą się przed nim rożne ozerety,
Tak się podobnie, życie ludzkie chwieje
I w tem podobni jesteśmy ... niestety! —
Lada przygoda wkrotce nas przygniecie
Nie wiemy co nas jutro spotkać może,
Taka jest kolej ludzkości na swiecie,
Nad nędzą ludzką, ulituj się Boże!

Pieśń Urbana VIII Papieża, po przepłakanych
trzech nocach po d. 19 Listpada w rymy zebrana.

Przed Oczy Twoje winy swe składamy
Miej litość Boże, najłaskawszy Panie!
Karanie Twoje codzień odbieramy;
Już oddal Boże Twoje ukaranie! —
Do Ciebie Panie, zanosim błaganie;
Nad naszą nędzą, ulituj się Panie!

Zapewnie więcej myśmy zasłużyli,
Niżeli cierpim, za grzechy i złości,
Lecz przebacz cośmy tylko przewinili,
I miłosierdzia! i Boże litości!
Do Ciebie Panie &c. —

Czujemy bardzo ludzkie nasze winy,
Ciężkie są nasze na tym swiecie grzechy;
A co dopuszczasz to nie bez przyczyny;
Lecz Boże! teraz udziel nam pociechy!
Do Ciebie Panie &c. —

Bo płaczem ciągle i we dnie i w nocy,
Bicz Boży słusznie nad sobą czujemy
Boże pokwap się ku naszej pomocy;
Bo pod Twym miecrem wszyscy poginiemy.
Do Ciebie Panie &c.

W pośród plag Twoich już każdy truchleje,
Więc nieprawości do nas ustępują,
To Boże wielki! niechże się nie dzieje
I według miecra, który wszyscy orują. —
Do Ciebie Panie &c. —

Nieprzyjaciele

303. Naturam fugnare putes, sed vincere unquam.
Powściągnąć możesz ale nigdy zwyciężyć natury.-

Czy widzieliście kiedy konduktory,
Co od piorunów nas zabespieczają;
I nasze domy gumna i obory,
A jednak czasem swéj siły niemają.-

Kiedy się na nas uweźmie natura,
W swojéj potędze z nieba sobie danéj
Natenczas czarna i okropna chmura,
Rzuci pociski w sile niezrownanéj.-

Tak życie ludzkie tylko tyle warte,
Ile do tego natura pomoże,
Doktor choćby miał i serce otwarte
Przeciw nature? staran żal się Boże!

Doktor z nauką choćby dał i serce,
Gdzie życia niema on jego niewróci;
Więc dla chorego rozciągnij kobierce,
Bo chory wkrotce swe męczarnie skróci.

I niezarzekaj wtenczas na Doktora
Kiedy umierać już nadeszła pora.-

---

d. 8. Decembris.
1863.

Nieprzyiaciele nasi nas zażarci,
I każdy człowiek srodze uciśniony,
Choć my tej kary zapewnieśmy warci,
Ale też Boże! bądź tkanie wzruszony.
Do Ciebie Panie itd.

My też porzucim złe nasze nałogi,
Czując w uciskach że życie ustaje,
Gdy nam go srogo odbierają wrogi,
Więc odmienimy nasze obyczaje,
Do Ciebie Panie itd. —

Jeżeli przeto my się poprawiamy,
Boże łaskawie przebacz przewinienie,
Niech miłosierdzie Twoje oglądamy,
Daj nam Twą łaskę i z pęt uwolnienie. —
Do Ciebie Panie itd. —

Wszak płaczem za to tośmy dopuszczali,
Czujem nad sobą za złe Twój bicz boży,
Sprawbyśmy więcej wszyscy nieptakali,
I niech się koniec Twej pomście położy. —
Do Ciebie Panie itd.

Gdy obiecujem konieczne poprawy,
Bo oraz abyśmy do cnoty wrócili,
Więc opuść Boże z po nad nas miecz krwawy,
Gdyśmy go dotąd ciężko doświadczyli.
Do Ciebie Panie itd.

I gdy Cię prosim abyś się zmiłował
Już Cię do gniewu pobudzać niebędziem,
Każdy z grzeszników będzie weselował,
Bydź sprawiedliwym nim w niebie osiędziem
Do Ciebie Panie itd.

Korzym się Tobie Wszechmogący Boże,
Niech miłosierdzie nastąpi nad nami,
Niech nas Twa łaska w niedoli wspomoże,
O to cię prosim, sercami i tramí
Do Ciebie Panie itd.

Racz nam tedy dać, to o co żebrzemy,
Chociaż my na to i niezasłużyli;
A my poprawni codziennie będziemy
Po wszystkie wieki Twe Imię chwalili!
Do Ciebie Panie itd.

De Sanitate - O zdrowiu.

163. Namque frequens haustus, non est mihi credite faustus,
Vinum sume vetus, si vis veterascere lætus. –
Gdy częste picie wierzcie mi jest niepożyteczne,
Starego użyj wina, chcesz li się starzeć wesołym

Nie pij zbyt wiele, choćby nawet wody,
Szkodzi w jedzeniu zbytek i napoju,
Jedz mało i pij tylko dla wygody,
Dla podtrzymania życia i spokoju. –
Gdy zbytkiem wszelkim, nakarmiłeś ciało,
To ci ten zbytek na dobre nie wyjdzie,
Wolałbyś aby coś z tego zostało,
Skoro na ciebie ta godzina przyjdzie. –

Chcesz li się później doczekać starości,
I bydź wesołym chociaż w późne lata,
To jeśli jesteś do tego w możności,
Pij wino stare i żartuj ze świata. –

Ale ostrożnie... by świat nie kpił z ciebie,
Żeś w życiu swojem nazbyt wiele szalał;
By nieżartownie na twoim pogrzebie,
Żeś sprawę życia nierozsądnie zalał. –

Byłem na pogrzebie młodzieńca (lat temu 40) który na hulance i pijaństwie, prędko swój wiek strawił a taki ironiczny, młodzież mu psalm zaśpiewała:

Ażebyś ty niepijał gorzałki z anyżem,
Nie wychodziliby po ciebie z tym krzyżem!
Nie wynosiliby na marach do lasku,
I nie pogrzebaliby głupie ciało w piasku. –
(jakby ono)

Za króla Sasa, człowiek jadł pił i popuszczał pasa. –
I cóż się stało? Zbytki pod tym względem, wprowadziły w kraj ospałość i zniewieściałość, upadł dzielny duch narodu, wzięli nad nami przewagę obcy rzeźwiejsi i karniejsi. – Gdy ród nasz doszedł do największej rozwiozłości, oni kraj rozebrali. „Nie racz Panie pamiętać na występki nasze ani rodziców naszych i nie bierz pomsty za grzechy nasze. (Wstęp do 7 psalmów pokutnych)

164. A tenui cœna est agilis mens atque serena.—
Po skromnej wieczerzy, umysł jest czynny wesoły.—

Szczegolniej na noc, jedzno tylko tyle,
Ażebyś nieco pożywił twe ciało;
Żebyś go przecie utrzymywał w sile,
Żeby na jutro coś także zostało.—
Bo w tem polega człowieka rozsądek,
Że nie dla tego żyiesz abyś jadał,
A skoro zbytnie obciążysz żołądek,
To potem zdrowiem będziesz odpowiadał
Jakiś Rzymianin dawno o tem powiedział:
Nec vivere ut edas, nec edere ut vivas.
Nie dla tego żyiesz ażebyś jadł, lecz dla tego
jesz ażebyś żył.—

165. A puero duris opus est asvescere curis,
Do przykrych trosków z młodości przywykać trzeba.

Nikt więcej życia swojego nieczuje,
Tylko więcej go młodzi doświadczają,
Niechże go młody, złem życiem nietruje,
Bo potem starcy bardzo źle się mają.—
Więc niepowierzaj młodość swą losowi,
Choćby cię troski zbytnie obarczyły,
Z twego rozumu niech się każdy dowi,
I żeś wypadkom stawił twoje siły.
Gdy trudów, biedy doznasz za młodości
Gdy na powszedni chleb sześć groszy stanie;
To go niebędziesz żebrać w swej starości,
Spełniając Bozkie, ludzkie przykazanie.
„Młodości orla twych lotow potęga,
„Łam czego nawet twoj rozum niezłamie!„
Błogosławiony co po rozum sięga,
I w obec ludzi, językiem niekłamie.—
Człek uprzedzony i z wypadków szydzi,
I niechce wierzyć jaka przyszłość jego,
Potem co spotka to sobie obrzydzi,
Bo w tej przyszłości? bardzo wiele złego.

166. Parcito saepe cibis et sic annosior ibis
Nam plenus venter vetuit vigilare libenter.
Ujmij często pokarmow, dojdziesz przeto lat sędziwych
Bo żołądek opchany dobrze działać nie może.-

Grzech jest śmiertelny zbytkowne obżarstwo,
A jeden z siedmiu którym grzeszą ludzie,
A nie są ludźmi .. to byłoby łgarstwo, trudzie -
To nie ci ludzie, co są w pracy,

Widzimy nieraz że woły pękają
Od koniczyny jedząc ją obrutnie,
To nic dziwnego że się też źle mają
Żarłoki ludzie, lub że ich śmierć utnie.

Jedz tylko tyle, co życiu przystało,
I co cię w siłach życia utrzymuje,
Czy niedość, jeśli pokarmiłeś ciało,
I kiedy człowiek siłę w sobie czuje?

Niechaj cię zbytek w potrawach nienęci
Omijaj także i wszystkie łakocie,
I do pijaństwa nigdy nie miej chęci,
Lecz zostań zawsze w skromności i cnocie.-

---

167. Post mensam pausa, nec stes, nec eas sine causa
Po jedzeniu choć chwilę niestój niechodź bez przyczyny.

Gdyś po jedzeniu to usiądź spokojnie,
Lecz nie stój, niechodź gdy niemasz przyczyny,
Lepiej odetchnij wdzięcznie, bogobojnie,
A przeciw zdrowiu nieraz zgrzeszysz winy.-

I źle ten robi, co śpi po obiedzie,
Długie godziny jak wąż Boa prawie,
Temu się dobrze nigdy nie nie wiedzie,
Co się oddaje, ospałstwu, zabawie.-

Bo wtenczas ? krótkie twe życie człowiecze,
W którem dotrwajesz chwilowej roskoszy,
Zniknie jak mara i prędko ucieknie,
Lada przygoda duch z ciała wypłoszy.-

---

168 Si fere vis sanus, sæpe lavato manus.
Jeźli chcesz bydź zdrowym, często obmywaj ręce.—

Czystość rąk i nóg pewne daje zdrowie,
A więc je często obmywaj w potrzebie,
Niech cię niechlujnym nikt nigdy nieczowie,
I niech się nigdy nie naśmiewa z ciebie.—

Komu przyroda piękność jakąś dała,
Toć ją jak trzeba utrzymać należy,
A ta zawisła od czystości ciała,
I od czystości duszy też zależy.—

Jedno i drugie, miéj to na pamięci,
Niech cię konieczność do tego przymusza,
Niech w tem szczególne będą twoje chęci;
By w pięknem ciele, piękna była dusza.—

I to ci jeszcze nauką zostało,
Wszystkie zakątki ciała obmyj wodą,
A czyste mając jak należy ciało,
Cieszyć się będziesz zdrowiem i urodą.—

269. Et medicina triplex; servare, cavere, mederi;
Et neglecta solent incendia summere vires.—
Trzy zasady medyczne: zachować się, strzedz się, leczyć się,
Bo zaniedbany pożar, wkrótce nabiera siły.—

Niech sobie okręt jako chce mający,
Gdy nieostrożny żeglarz nim dowodzi,
Siebie i drugich rozbiciem uraczy
I okrętowi i ludziom zaszkodzi.—

Tak życie ludzkie zewsząd kołatane,
Trzeba strzedz wielce od przygód i zdarzeń,
I strzedz, zachować życie pożądane
Bez uprzedzenia, bez ubrdań i marzeń.

Jeźli zaś przyjdzie na niezdrowie chwila,
To wcześnie trzeba, siebie poratować,
Chory od lekarstw niech się nie uchyla,
By potem jeszcze bardziéj nie chorować,—

Jak z małej iskry wielki pożar bywa,
Tak mała słabość w gorszą może wpędzić,
Lecz gdy kto wcześnie lekarza przyzywa,
To może gorszych skutków i oszczędzić.—

263. Dulcia non meruit qui non gustavit amara.
Ten to nieważ słodyczy, kto nieskosztował goryczy.-

Kto biedy nigdy nie zaznał na świecie,
Taki na żaden i los nieczasłużył,
A gdy go potém jaka bieda gniecie
To tylko płaci to, worem się zadłużył.-

Bo takie życia ludzkiego koleje,
Aby szanował dobro co Bóg zdarzył,
I tak się w świecie od początku dzieje,
Trwałego szczęścia, ... to nikt nieczymarzył.-

Kiedyś skosztował co to są słodycze,
To też i na to bądź zawsze gotowy,
Abyś skosztował, co to są goryczę?
To ich więc kosztuj, czyś chory, czy zdrowy.-

Bieda co z życia ludzkiego wynika,
Wszystkich rozumu, najlepiej nauczy,
Rozkosz chwilowa? ta od razu znika;
Za coż człek na los narzeka i mruczy?

Ten co to przeszedł przez rożne przypadki,
Kielich goryczy spełnił aże do dna,
Ten uznanuje poźniejsze dostatki,
Treść życia jego i pochwał jest godna.-

---

264. Dulcior est fructus, per multa pericula ductus
Słodszy jest owoc co wiele niebezpieczeństw kosztował.-

Zapracowany ciężko kawał chleba,
Ten tylko smaczny, cenić go umiemy, ...
Więc też pracujmy, o czém tylko potrzeba,
Za pracą naszą .... korzyść odbierzemy.-

Zaś im trudniejsza bytaby ta praca,
Im więcej trzeba nauki, mozołu,
To nas tem więcej, uracnia, zbogaca,
Tem więcej szczęścia, dostatków przywoła.

Owoc bez pracy, gotowo zebrany,
Nie jest tak smaczny i niejest na zdrowie,
Lepszy jest taki co zapracowany
A to się każdy po zużyciu dowie.-

---

265. Dum canis os rodit, socium quum diligit odit,
Kiedy pies kość ogryza, drugiego choć lubił nie ścierpi.

We wszystkich dziełach ludzkiego plemienia,
Pierwsza jest miłość dobrego, dla siebie,
Nikt niezazdrości: biedy, utrapienia,
I świeć choć licznych na cudzym pogrzebie.

Ale co dobre? to sam wprzody goni,
I chciałby złapać pierwszy przed drugiemi,
Rad że ktoś traci marnuje i trwoni;
Szuka korzyści w tem co jest przed niemi; —

Drugiego własność, za bajbardzo przeda,
Lecz swoje drugim bardzo drogo ceni,
I w niczem chciwiec wyprzedzić się nieda,
I swéj natury nigdy nieodmieni. —
A czasem tak bywa jak dawone nasze niesie przysłowie
Pies sam kości niezgryzie i drugiemu niedaje.

---

266. Et genus et formam, regina pecunia donat,
I urodę i piękność, pieniądz jak król rozdaje.

Pieniądz jest szczęściem ale i zagubą,
Szczególniej teraz w teraźniejszym wieku,
Kto ma pieniądze są dla niego chlubą,
Każdy uznaje wyższość w tym człowieku.

A jednak pieniądz jest tylko narzędziem,
Co dobrze ... jeśli ktoś nim umie władnąć,
Bo w ręku głupich? ... i mowić niebędziem,
Co znaczy? ... każdy łatwo może zgadnąć. —

Pieniądz jest często przewodnikiem złego,
Psuje społeczność co niema rozsądku,
Która niedbały z pracą do dobrego
I jeśli w duszy, nieznajdzieszporządku; —

Kawaler stary co pieniądze zbierał,
Ładny i piękny .. dla panienki ładnéj,
Ona go łapie, choćby potem zdzierał,
Poddać się musi pięknej, ale zdradnéj. —

Potem

Potem wyrzekła, że go powab zgubił
Że szczęście jego z wiatrem uleciało,
Jedno i drugie gdy zarazem lubił,
Grosha, sromota ... oto co mu zostało. —

Panna pieniężna, ukrasiła wdzięki,
Choć brzydka ciałem, nawet przymiotami,
Nie jeden biegnie, otrzymać z jej ręki,
Posag i smutek razem z gruchotami. —

Więc pieniądz podłe małżeństwa kojarzy,
Które się na nic krajowi nie zdały,
Dla których inna z pościech się nie zdarzy,
A opłakany z resztą ich wiek cały. —

Pieniądz jeżeli, oddamy w obroty,
A z pewnem jednak i wymiarkowaniem,
Drugim poddamy do pracy ochoty,
I pomnoży się rozumnem staraniem. —

Lecz jeżli puścim na okręt, na fale,
Bez rachub zysków i wymiarkowania,
To na tem ani zyskamy nic wcale,
Ani się zdały, zabiegi starania. —

Pieniądz jeżeli rzucim na złe losy,
Na próżność, zbytki i nie cne bankiety,
To nic dziwnego jeżli przyszłe ciosy,
Nam wywołają .... niestety, niestety! —

Takie to skutki, gdy pieniądz na celu,
A nie te cnoty które ludzkość zdobią;
Pieniądz nieszczęściem jest dla bardzo wielu,
Którzy przez niego, na ten cel zarobią. —

Krasicki w gderaniach Starego Bartłomieja powiedział

Za naszych czasów pieniądze,
Bez potrzeby nie rzucano;
Skromne były w obrazach żądze
Na czas przyszły uważano. —
Nie wiedziano co bankruty,
Nie wiedziano, co filuty.

Dum moritur dives, concurrunt undique cives.
Dum moritur pauper, vix advenit unus et alter.
Gdy bogaty umiera, zewsząd się ludzie zbiegają;
Gdy ubogi umiera, ledwie jeden dwóch przyjdzie. —

Śmierć bogatego, jest i pożądaną,
Jeźli był Chciwiec?... bogactwa rozdziela,
Które gromadził, kabzą zakazaną,
Dla przyjaciela i nieprzyjaciela. —

Wszyscy się hurmem na tę śmierć gromadzą,
Wielu nadzieje spadków w sobie żywią,
Tylko się na to, ich westchnienia zdadzą,
Że się czemś w spadku po zmarłym pożywią. —

I tłumem biegną przy jego pogrzebie,
Bo hojność krewnych swe dary rozsypie,
I ku potrzebie i ku niepotrzebie,
Wszystkich traktują na wspaniałej stypie. —

Lecz kiedy nędzarz z życiem się roetrzyst,
Dwóch lub trzech tylko nędzarzów się zbierze,
Aby gdy życie nieszczęsny zakończył
Zmowić za niego pobożne pacierze!

I w katakumbach tamtego złożyli,
Wśród kazań modłów i świateł tysięcy,
I grób bogacza pomnikiem zdobili,
A koniec, końcem; on nie wstanie więcej!

Nędzarza w to wiat że Ojciec niebiecki,
Dokończa przecież jego biednej doli,
Że mu wystarczą na grób cztery deski,
I już w swem życiu, nie cierpi nie boli. —

I krótkie po nim modły odprawiono,
Ani kazania żadnego nie było,
Ledwie raz jeden w dzwony uderzono,
Bo na zapłatę?... nic nie wystarczyło. —

I zakopano w ziemię jego zwłoki,
A dusza czysta, wzleciała w obłoki! —

Lat temu 55 widziałem żałobną chorągiew, noszoną zwykle przy pogrzebach, z malowidłem śmierci w postaci Szkieletu, z kosą w ręku i trupiemi głowami; z potrójną koroną, z kapeluszem kardynalskim, z koroną królewską z mitrą książęcą, z czapką mieszczańską, z kapeluszem słomianym chłopskim a, problema, zakończyła naga trupia głowa z gnatami nakrzyż złożonemi. —

Do Szanownego Towarzystwa
Lekarzy Podolskich!

Odebrawszy w dniu 12 Grudnia b. r
odpowiedź Szanownego Kolegi Wgo Rolle
z polecenia tegoż Towarzystwa mnie
przesłaną, ośmielam się przeciw Jego
uwagom niektóre moie myśli przy-
toczyć i tak:

Pierwsza uwaga Szan. Towarzystwa iest: „że
„leczenie takie iakie się wykonywa we wsi Re-
„dii, nie może być doskonałém, gdyż stosu-
„ie się we wszystkich formach obłąkania,
„które iest z przyrody swoiéj nadto różnorodném
„by się za pośrednictwem iednego léku (spe-
„cifiku) usunąć dało" — Zdanie to iest
przekonywaiące w leczeniu wszystkich
prawie innego gatunku niemocach ciała;
ale w obłąkaniach których przyczyna naj-
bliższa iest zupełnie niepoięta lub nie
wiadoma, zdaie mi się że nie może być
prawdziwém: bo aż nadto wiemy że
przypadłości obłąkań z zadrażnieniem, u
wszystkich prawie cierpiących, mniéj więcéj
są do siebie podobne, zwłaszcza in Mania
furibunda, gdzie widzimy tożsamość w
przypadłościach, to iest drażliwość posu-
niętą do najwyższego stopnia w układzie ner-
wowym i przewrotny sąd o rzeczach i osobach
chorego otaczaiących przeciw którym on swą
złość zwykł wywiérać w chwilach napadu —

Druga

Druga uwaga jest: „Że nie zawsze lekarz
„choremu pomódz może, to jeszcze nic
„nie dowodzi; nie zawsze bowiem można
„pomódz; wreście chcąc pomódz trzeba
„być frenopatą, specyalistą; a takich w
„naszym kraju jeszcze nie ma"
I to zdanie bardzo jest trafne, ale w
innych chorobach, a nie w umysłowych:
bo nie mogę wierzyć aby przy dość li-
cznym napływie lekarzy z zagranicy,
nie mógł chać jeden szczęśliwy lekarz
frenopata lub specyalista do kraju tu-
tejszego się dostać, którego sława prawdzi-
wie zasłużona nie przedarłaby się aż do
zakątka gdzie mieszkam, i o moje uszy
by się nie obiło — Z resztą jeśli Szano-
wnemu Towarzystwu są wiadomi tacy
zbawcy obłąkanie cierpiących ludzi, to nie
zawodnie i Rząd o nich wiedzieć musi,
a w takim razie można się spodziewać
że w krótce sprowadzi kilku do kraju
takich lekarzy specyalnych frenopatów,
od których byśmy i my biedni lekarze zda-
la od stolic żyjący mogli trochę skorzy-
stać dla dania pomocy cierpiącym i zro-
bienia sobie ulgi w leczeniu frenetyków.
Trzecia uwaga objaśnia dziejowo ten
ludowy sposób leczenia a mianowicie że:
„Metoda ta wreście sama z siebie jest
„zwyczajną ludową, a przeszła na Multany
„i do nas częścią idąc z rodu wśród (oble-
„wania) częścią od Tatarów (okurzania) i
„(przykładanie noża) — Z tych trzech uwag
mi

mi przedstawionych Szan. Towarzystwo wywiodło nakoniec wniosek zasadniczy którego trzymać się bym powinien, to iest, „że: Towarzystwo nie może się zajmować „tem zadaniem, iako ubliżaiącem zasa„dom psychiatryi, opartej na doświadcze„niach, maiącej swe zakłady zagrani„cą, a u nas nie rozpowszechnionej: bo„wiem wspieranie tego rodzaju lekoznaw„stwa ludowego, będącego ieno w gruncie „rzeczy szarlatanizmem dość niezgra„bnym, odsunie i tak spóźnioną potrze„bę zakładania u nas szpitalów dla „umysłowo cierpiących"

Z tych 3ch uwag mi uczynionych, i wniosku, przychodzi mi na myśl żeby nie zważać na źródła z których pochodzi oczewiście skuteczny środek, i kto nim leczy; a nie wiedząc gdzie szukać specyalnych frenopatów, i nie maiąc w kraju zakładów podobnych zagranicznym, znajduiąc się często w rozpaczliwej ostateczności względem dania pomocy nieszczęśliwym chorym, powinnością naszą iest nie zważaiąc na ubliżenie zasadom psychiatryi, której pożytku ieszcze nie wszyscy mamy szczęście u nas widzieć, nie pogardzać prostoludową i rażąco-widoczną pomocą lekarską która moiem zdaniem nie zasługuie na miano szarlatanizmu niezgrabnego, bowiem ten zasadza się na zgrabnem oszu-

oszukańskie, a pomocy nie daie żadnéj gruntownéj, chyba urojonéj —
Co do potrzeby zakładów dla obłąkanych, to te prawda istnieią u nas po niektórych miastach; ale przyznać należy że mała liczba chorych wraca z nich do domu z pożytkiem po długiém bardzo léczeniu: a wielu nawet tam całe życie przepędzić musi — Smutna to iest korzyść, ale konieczna dla spokoju i bespieczeństwa społeczności, bo ona zależy na prostem i nieraz dożywotnem więzieniu drogich dla nas osob obłąkanie cierpiących — Zdaniem moiém więc iest aby lekarze maiący dobro ludzkości na celu, porzuciwszy wszystkie uboczne względy, chwytali każdy środek iaki im się przypadkiem przedstawi, a o którego zbawiennéj pomocy by się przekonali; a na tem nie tylko ludzkość ale i nauka lékarska choć w części wygrać może — Wszak cała nasza sztuka, która dotąd swą literaturę ogromnie wzbogaciła badaniami rozmaitych tajników przyrody, winna swój początek a nawet i postęp postrzeżeniom nad skutkami różnych léków w przyrodzie istnieiących, które najczęściéj odkryte trafem zostały; nie tylko przez ukrzątałconych ale nawet przez prostych i dzikich ludzi, a ieśli się godzi powiedzieć to i przez zwierzęta same. Komuż winna iest sztuka nasza tak zwane specifica? oto pilnym spostrzeżeniom lekarzy zwanych Empirykami

iakim

iakim był np. Jan Wigo czyli inaczéj Don Juan Lopez de Vega, który roku 1640 będąc nadwornym lekarzem namiestnika Króla Hiszpańskiego w Lima, Hrabiego de Cinchon, wprowadził do Europy Korę Peruwiańską, którą żonę tegoż Hrabiego de Cinchon pierwszy tą Korą wyleczył z febry — Lekarz ten miał wielu przeciwników, iednak znalazł obrońcę w sławnym Sydenhamie, który wszelkie iak wiadomo marzenia prawidłowe (teoryczne) odrzucaiąc, pilnie starał się zważać na przyrodę, i tylko doświadczenia się trzymać w zastósowaniu najpewniejszych i najskuteczniejszych środków — Toż samo powiedzieć można i o mnóstwie lekarzy z 16 i 17 wieku którzy idąc śladem Hipokratesa najwięcéj pomagali cierpiącéj ludzkości —

Co się tycze sposobu leczenia obłąkań w Redii, to nigdybym nie śmiał trudzić Szan. Tow. mém uwiadomieniem o niém gdybym nie był aż nadto przekonanym o wielkich i prawie zadziwiaiących skutkach w prędkiem wyzdrowieniu kilkunastu osób z żydów i prostego ludu a nawet i z wyższego stanu, którym lekarze nic nie pomogli, choć wszystkich prawie środków iakie im nauka podała dla ich wyleczenia używali — Czyż to nie iest upokarzaiącem dla nas i dla samej nauki naszéj? Ta

więc

więc uwaga skłoniła mię do tego wnio-
sku, że iakkolwiek przykrem iest dla le-
karzy niektórych poniżyć się do tego sto-
pnia aby od ludu prostego iakieś lekozna-
wstwo sobie przyswaiać, iednak dla miło-
ści dobra ludzkości i nauki, wypada py-
chę z serca zrzucić, i nie pogardzać
może w naszych oczach śmiesznymi i
mało znaczącymi bo na nauce nie
opartymi środkami, którymi lud prosty
się skutecznie ratuie, a przekonawszy
się o ich skuteczności nie zaniedby-
wać ich poznania i zbadania, dla
tego że są za granicą nie znane lub
nie używane — Wieluż to z nas nie
podejmuie trudów prac i kłopotów pu-
szczaiąc się za granicę iedynie w celu
przyswoienia sobie dotąd u nas nieuży-
wanych sposobów leczenia lub poznania
nowych środków? Dlaczegoż więc mamy
tak się pysznić z ogromu naszych
wiadomości? Chyba dlatego że się
nam udało niezmordowaną pracą
obiąć ten nawał nauki, której wypa-
dek w przyniesieniu korzyści dla cier-
piącej ludzkości nie raz iest zbyt ma-
łoznaczny, a często nawet w leczeniu
chorób nerwowych i obłąkań żaden?
Lepiej więc iest podług mego zdania
potm-

potrudzić się nad szpéraniem i wyszukiwaniem skutecznych lekarskich środków w kraju w którym żyjemy, niż szukać daleko tego coby się z mniejszym trudem u nas znaleść dało: a wywdzięczając się zagranicznym, w zamian udzielać im naszych postrzeżeń nad skutecznymi prostoludowymi środkami. Zastanawia mię nakoniec i to zdanie Szan. Towarzystwa, że wspiéranie tego ludowego niezgrabno-szarlatańskiego lékoznawstwa, odsunąć ma potrzebę spoźnionego u nas zakładania szpitali dla obłąkanych. Nie wiem dlaczegoby zastanowienie się lub zbadanie przez lekarzy tak pogardzonego lekoznawstwa miało położyć tamę zakładom dobroczynnym? Przypuściwszy żeby i nareście potwierdzone było w mowie będące lékoznawstwo i w użycie od nas wprowadzone, to gdzieżby się mogło lepiej i skuteczniej w swém użyciu zastosować ieśli nie w osobnych k'temu przeznaczonych zakładach dla obłąkanych, choćby takich którzy naukowymi sposobami zostali nie uléczeni? Nawet sposób ten prosto-ludowy nie dałby się po domach gdzie się chorzy ziawią dokładnie zastosować, z powodu że do tego trzeba stosownéj przysługi dla kąpieli oblewań i podkurzań. Nawet w Redii choć iuż z tamtąd od 20 lat przeszło mnóstwo chorych co rok wyjeżdża z pociechą zupełnego, lub nadługi czas, wyleczenia, nie ma wygody dla nich; bo z przyczyny niedbałości lékarek psiaństwu oddanych, chorzy tam

są

są zaniedbywani, ieśli przy nich nie m
kogo z krewnych dla ich dozoru —
Mocno przepraszaiąc Szan. Tow. żem się od
ważył trudzić go opisem tego prostoludowego
sposobu leczenia obłąkań, śmiem mieć to
przekonanie, że może kto z Szan. Kolegów
gdy się znajdzie w przypadku przykrym po
czas leczenia frenetyków szczerze go obch
dzących zechce może posłać dla próby do Red
kilku swych chorych nad którymi napró
żno się trudził — a wówczas sam się przek
na o zbawiennych skutkach tego zewnę
trznego prostego leczenia obłąkań czysto ne
wowych i z dziedzicznego usposobienia pos
dzących — Zresztą każdemu wiadomo że obłąka
nia z usposobieniem dziedzicznem są naj
porczywsze w leczeniu: zatem ieśli ten Mo
do-Tatarski zewnętrzny i prostoludowy sposob
leczenia iest w stanie ieśli nie zupełnie na zaw
sze wszystkich chorych wyleczyć, ale przynajmniej
na parę lat wybuchy szaleństwa usunąć, to
tak pod względem lekarskim zasługuie na na
szą uwagę iako przynoszący ważną ulgę dla
cierpiącej ludzkości —
Kończąc to pismo mam zaszczyt Szanowne
mu Towarzystwu objawić, że nie śmiem tu wspo
mnionych mych uwag nikomu narzucać,
ale mam nadzieię że Szan. Tow. z pobłaża
niem raczy wysłuchać moie własne w rze
czonym przedmiocie myśli —

Jan Kanty Pietrzykowski

Czecielnik pod Olgopolem
w Gub. Podolskiej
d. 15. Decembris 1863.

41, 64

259

Szanowny Prezesie Dobr.

Niewiem jakim to sposobem się stało i czy mnie pamięć już tak opuszcza lub inne okoliczności przyćmiły ją, że dotąd za przysłany mi Dyplom od Towarzystwa Lekarzy podolskich uprzejmego podziękowania niezłożyłem. Przepraszam więc za popełnione uchybienie, serdeczne podziękowanie składam i życzę Towarzystwu jak najlepszego powodzenia, z którego błogie skutki dla postępu i rozszerzenia światła nauki lekarskiej spłynąć mogą — Daj Boże aby Towarzystwo znalazło się w przyszłości wśród okoliczności działalności Jego sprzyjających, w dzisiejszym bowiem czasie, obawiam się

aby

aby starożytne przysłowie
silent musae nie ziściło się.
Co do mnie muszę wyznać, że
przy upadających siłach zwątpi-
łem o sobie, abym Towarzystwu
w zaszczytnych Jego pracach
mógł być pomocnym i użytecznym
a same dobre chęci nie są wystar-
czające, – wszakże jeżeli zdarzy
się sposobność usłużenia, wypełnić
obowiązek członka będzie dla
mnie miłą powinnością. –

Proszę przyjąć mój ukłon
najniższy i zapewnienie
Wysokiego Poważania

Kraków d. 4/1 864

życzliwy Sługa
Dr Kozubowski

P.S. Panu Żukotyńskiemu i jego godnej małżonce proszę oświadczyć uprzejmy odemnie ukłon.

Die Bibliothek des
Grafen Hermann Keyserling
in Schloß Rautenhof.

Милост. Государь! Одинъ изъ членовъ нашего Общест-
ва Г. Мей прочиталъ намъ недавно [illegible]
Августа прекрасный Вашъ проектъ, ~~[illegible]~~
которого главныя ~~[illegible]~~ выводы
~~[illegible]~~ ~~осуществление~~ (совершенно [illegible] сосло-
вія [illegible] удобренія съ [illegible] цѣлью, [illegible]
[illegible] принять было съ восхищеніемъ, однако
[illegible] согласиться что оно неосуще-
ствимо въ настоящее время, ~~[illegible]~~ асо-
[illegible] всѣхъ [illegible] утвержденная прав-
ительствомъ [illegible] сословія не
пользующимся теперь [illegible] преимуществами,
а потому не [illegible] въ отношеніи
правительства съ [illegible] [illegible]
[illegible] отношенія
[illegible] времени, потому что
правительство [illegible] не будетъ,
~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible], - [illegible]
~~[illegible]~~
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

съ вашимъ предложеніемъ, оно принято Вас
Единогласно въ числѣ своихъ членовъ, во той
надеждѣ что Вы не откажетъ присылать
ему ~~[illegible]~~ свои наблюденія по части
медицины практической, медицинской ста-
тистики и топографіи. — ~~При~~

(Dr. A. J. Rolle)

ОБЩЕСТВО
Подольскихъ Врачей.

№

186 года.

г. КАМЕНЕЦЪ-ПОДОЛЬСКІЙ.

Въ Управленіе Общества Курскихъ Врачей.

i zachować na obronę moją przed osobami, któreby mnie z pozorów sądzić miały prawo, a których sąd nie może być dla mnie obojętnym —

Jeszcze raz powtarzam wyrazy najszczerszego żalu że nic nie będę mógł znajdować się Wami — Niezmiernie byłbym Ci obowiązany, Szanowny Kolego, gdybyś mię raczył wkrótce po odbytym zjeździe uwiadomić ze szczegółami co się na nim działo —

Przyjmij przytem Szanowny Kolego wyznanie wysokiego szacunku i poważania z jakiem dla Ciebie i Waszego zacnego pana zostaję na zawsze

Sługa JKopernicki

Jedna epok, większa bo ważąca
pud. 4 i f. 3 zaginęła w drodze, po-
dobno około Berdyczowa, drugą wa-
żącą p. 7 f. 12 otrzymaliśmy 23 Stycznia;
w ~~niej~~ tej ostatniej zawiera się: Bara-
nieckiego egz. 297, Belkego 282, Trzy-
borowskiego 95, Hist. Akad. Wsl. 26, Zie-
mia i człowiek eg. 10.; a że przez pocztę
nadesłał P. Pan każdej po 3 egz., przeto
brakuje — Belkego 16, Trzyborowskiego
202, Rollego 297. — [Coż teraz ro-
bić będziemy, bo przypuściwszy że kan-
tora wróci pieniądze, ~~w takim wy-~~
(co pewnie nastąpi), w takim wypadku
za 4 zaginione pudy i f. 2, należy się bę-
dzie ~~rb~~ około 87, a druk samej roz-
prawy Rollego kosztował ~~około~~ 150 r.] —
~~Bądź~~ Prosimy przeto Pana o nowe odbi-
cie roz. Roll. ~~w 300~~, pomijając ~~część~~
~~jej~~ rozdział jej 3, (t. j. do rozd. noszą-
cego tytuł Patolog. chorób umysłowych),

która będzie stanowić część 3 działu,
który w końcu b. r. wygotuje do druku,
zmniejsza się więc rozprawa rzeczona o
kart 16, może więc natomiast zechce
Pan zamiast 300 egzemplarzy odbić
350, – drugą część Roku już kończy i najda-
lej w połowie Lutego wyszlę, a nadto
proszę Pana o 200 egzemplarzy
rozprawy Przybonowskiego, aż obie dwie
były drukowane z omyłkami, ~~po~~ któ-
rych winę są autorowie a nie korrektor
przeto przy niniejszym załączam
~~korrektę jak i~~ jej egzemplarz skorry-
gowany Ch. um. i p. Eg. o wyprysku
~~Wynagrodzenie~~ Nie znając miejscowych sto-
sunków nie ~~potrafię~~ zrozumie Pan trud-
ności, jakie mieliśmy do przełamania
~~nie~~ nie z tym naszem wydawnictwem,
aże, ~~przyrzekliśmy~~ zapowiedzieliśmy człon. T. L. P.
o rozdaniu tych mianowicie rozpraw,
przeto proszę Pana D. o ~~[illegible]~~ u-

Tuchowa

264

wiadomie mnie kiedy się mamy spodziewać brakujących w niniejszej posyłce prac Towarzystwa. –

Wynagrodzenie, jakie się będzie należy od kantory – niech Pan odbierze w Petersburgu; dzisiaj posyłamy Panu akt zrobiony na miejscu ostrzeżonej pracy, może trzeba będzie innych formalności, w takim razie niech Pan ~~nas o tem uwiadomi~~ niech nam o tem napisze, a w tym moment rozpoczniemy zadość jego żądaniu. –

4, 80.

350
11
750
350
385
336
49

48
8

1249
289
960

265

ОБЩЕСТВО

Подольскихъ Врачей.

№

186 года.

Г. КАМЕНЕЦЪ-ПОДОЛЬСКІЙ.

Въ Кіевскій Цензурный Комитетъ.

Общество желая напечатать уставъ свой утвержденный Г-мъ Министромъ Внутреннихъ дѣлъ, ~~[illegible]~~ представляя при семъ копію онаго на русскомъ и переводъ съ него на польскомъ языкахъ: ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ форму бланкета для дипломовъ, кои общество имѣетъ выдавать своимъ членамъ: имѣетъ честь просить Цензурный Комитетъ дозволить напечатать оные —

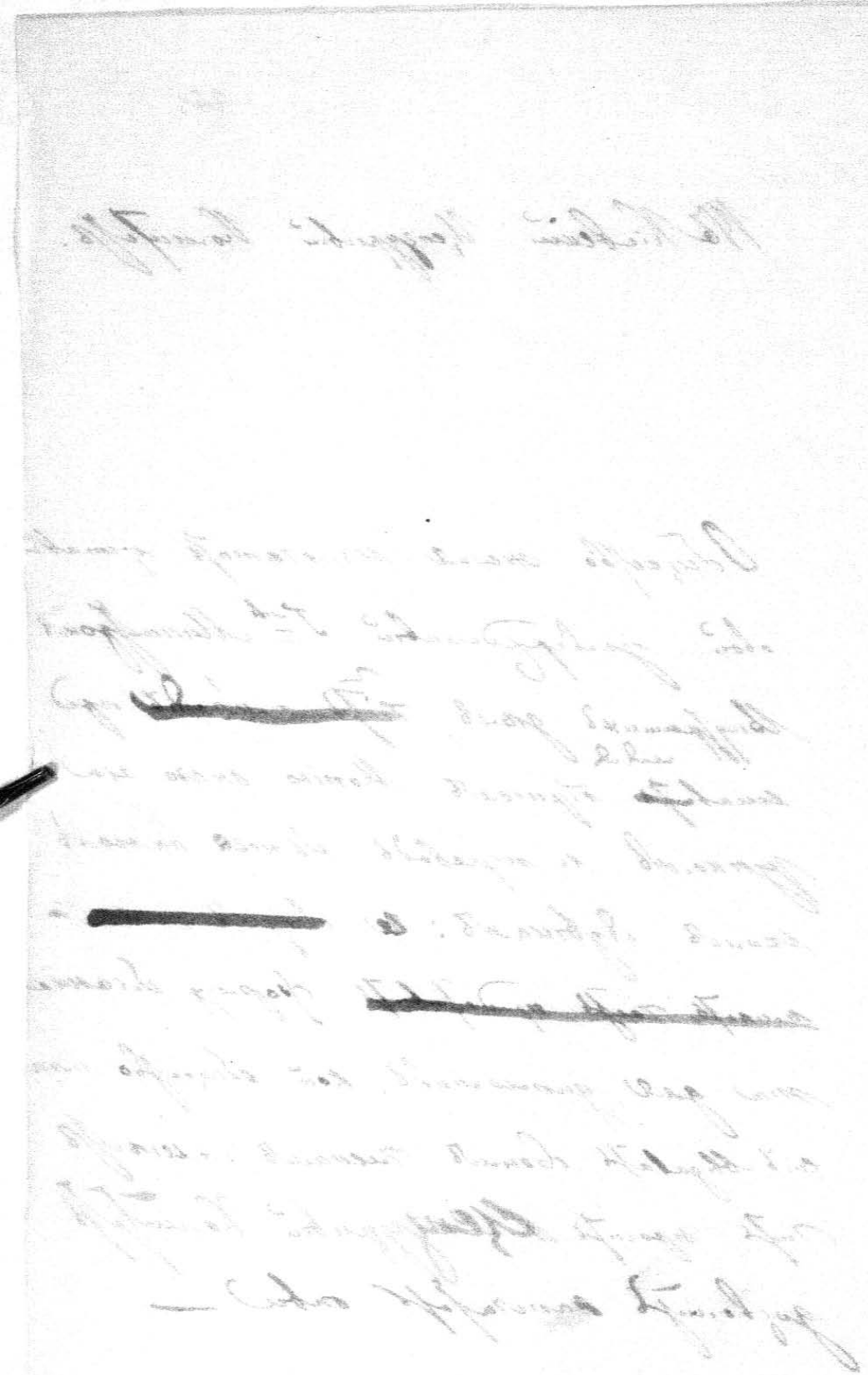

Ег. В. Пр. Г. М. Н. Пр.

Об. П. Вр. ~~Гр~~

Гр.

Въ следствие отн. Киев. Ценз. Ком. ~~за~~ отъ 8 Генв. 1862 за № 457 Об. Под. Вр. воспрещается издавание период. сочинен. ~~[illegible]~~ подъ заглавием: „Zbiór prac Tow. Lit. Podols." съ приводом вследствие съ ~~[illegible]~~ предписанием Е. В. В. Пр. о позволении издавания оного; а потому Общ. Под. Вр. честь имеет покорнейше ~~просить~~ В. В. Пр. о благосклонном распоряжении о разрешении издавания вышеозначенного сочинения; ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Ответственность редакции ~~[illegible]~~ [illegible] В. В. Пр. ~~[illegible]~~ [illegible] в классе предсъдателя Общества ~~и~~ Др. м. М. Крепиц... и секретаря оного Д-ра Корж. Геринг...

~~Въ Кіевскій Цензурный Комитетъ~~

~~На отношеніе Кіев. Цен. Ком. отъ 8 Іюня 1862 года за № 457, въ которомъ Аб. Под. вр. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Г. М. Ег. Пр. Г. Мин. Народ. Просвѣщ. о [illegible]~~

Программа Сборника ~~при семъ присовокупляется~~ предположеннаго къ изданію семъ слѣдующая:

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82